

Posel Leszek Ruszczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra Waszczykowskiego. Dlaczego nie daje pan zgody na utworzenie klubu parlamentarnego do współpracy z Rosją? Nas łączą setki lat wspólnej granicy. Mamy bardzo trudną historię, ale kartę po karcie musimy otwierać. Dlaczego pan nie wydaje zgody? Jak twierdzą pan marszałek Terlecki z panią rzecznik Mazurek, MSZ nie chciał wydać zgody na taki klub parlamentarny.

(Posel Ewa Kopacz: Zespół.)

(Posel Grzegorz Schetyna: Zespół.)

Zespół parlamentarny.

Uważam, że ludzie, którzy są zdolni do dialogu z Rosją, powinni tworzyć dobry klimat, bo to jest potrzebne nie tylko naszym przedsiębiorcom, ale również samorządom współpracującym z rosyjskimi krainami. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Konrad Głębocki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Konrad Głębocki:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Wysoka Izbo! Ponieważ wczoraj na tej sali został urządzony hejt wymierzony w polski rząd, w ministra Waszczykowskiego, z ust pana posła Grzegorza Schetyny, pana posła Ryszarda Petru...

(Posel Elżbieta Radziszewska: Jaki hejt? Ocena nie jest hejtem.)

(Posel Ewa Kopacz: O czym ty mówisz?)

...nie sposób nie zadać kilku pytań. Panie ministrze, czy prawdą jest, że rząd PO–PSL utopił miliardy złotych w eurozonie, żeby ją ratować, a my nawet nie jesteśmy członkiem eurozony? Panie ministrze, czy prawdą jest, że za rządów PO–PSL zlikwidowano 32 placówki dyplomatyczne, rujnując w ten sposób służbę dyplomatyczną? Dzisiaj polska polityka zagraniczna jest prowadzona w sposób podmiotowy. Wtedy, kiedy wy rządziście, płynęliście, jak sami mówiliście, w głównym nurcie, co oznaczało wasalizację Polski względem innych państw.

(Posel Ewa Kopacz: Wtedy byliśmy liderem, dzisiaj pośmiewiskiem.)

Przeście urządzać hejty, a zaczniecie myśleć o polskiej racji stanu, ponieważ wczorajsze wasze wystąpienia były szkodliwe dla Polski. (Oklaski)

(Głos z sali: Niech pan zacznie myśleć.)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Wczorajsze wystąpienie pana ministra Waszczykowskiego można określić jako wystąpienie o bardzo wysokim stopniu ogólności. Padło wiele bardzo konkretnych, panie ministrze, pytań, na które niestety nie uzyskaliśmy odpowiedzi. Ja pytałem, jakie jest stanowisko rządu dotyczące tzw. Eurokorpusu. Ten krytykowany rząd PO–PSL podjął szereg działań, żeby Polska czynnie uczestniczyła w Eurokorpusie jako projekcie, który dzisiaj wydaje się najbardziej realną odpowiedzią na zagrożenia, na najważniejsze wyzwania polityki zagranicznej, czyli te związane z bezpieczeństwem. A więc chciałem dzisiaj to pytanie ponowić. Jakie jest stanowisko wobec udziału Polski w Eurokorpusie jako odpowiedzi nie tylko na wyzwania związane z obronnością, ale także na wyzwania dotyczące migracji i wszelkich zjawisk z tym związanych? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie informacji, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 190, przeciw – 231, wstrzymało się 11 posłów.

Sejm odrzucił wniosek, a tym samym przyjął informację do wiadomości. (Oklaski)

Przypominam, że kluby złożyły wnioski o uzupełnienie porządku dziennego o punkty:

— Informacja prezesa Rady Ministrów dotycząca umowy gospodarczo-handlowej między Unią Europejską a Kanadą – CETA – zgłoszony przez Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego,

— Informacja ministra rodziny, pracy i polityki społecznej w sprawie faktycznych przyczyn odwołania 41 spośród 43 dyrektorów oddziałów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz informacja w zakresie przyszłych emerytur wypłacanych przez ZUS – zgłoszony przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska,

— Informacja ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie przyczyn odebrania ochrony byłym prezydentom podczas podróży zagranicznych oraz informacja, które osoby w państwie posiadają czynną ochronę BOR – zgłoszony przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska,

— Informacja ministra obrony narodowej w sprawie modernizacji wojskowej floty śmigłowców – zgłoszony przez Klub Poselski Nowoczesna.

W związku ze zbliżaniem się terminu, o którym mowa w art. 173 ust. 5 regulaminu Sejmu, poddam te wnioski kolejno pod głosowanie.

Marszałek

Przypominam, że zgodnie z art. 173 ust. 4 regulaminu Sejmu głosowania te nie są poprzedzone debatą ani zadawaniem pytań.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego dotyczącym umowy CETA.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację prezesa Rady Ministrów dotyczącą umowy gospodarczo-handlowej między Unią Europejską a Kanadą – CETA, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 436 posłów. Za głosowało 205, przeciw – 225, wstrzymało się 6.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczącym sytuacji w ZUS.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra rodziny, pracy i polityki społecznej w sprawie faktycznych przyczyn odwołania 41 spośród 43 dyrektorów oddziałów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz informację w zakresie przyszłych emerytur wypłacanych przez ZUS, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 195, przeciw – 230, wstrzymało się 4.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska dotyczącym ochrony udzielanej przez BOR.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra spraw wewnętrznych i administracji w sprawie przyczyn odebrania ochrony byłym prezydentom podczas podróży zagranicznych oraz informację, które osoby w państwie posiadają czynną ochronę BOR, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 171, przeciw – 263, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Klubu Poselskiego Nowoczesna dotyczącym informacji ministra obrony narodowej.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o uzupełnienie porządku dziennego o punkt obejmujący informację ministra obrony narodowej w sprawie modernizacji wojskowej floty śmigłowców, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 201, przeciw – 231, 6 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1192-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Jana Szewczaka o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jan Szewczak:

Szanowni Państwo! Prace trwały przez wiele dni i godzin w podkomisji, która zajmowała się tą skomplikowaną problematyką instrumentów pochodnych, wprowadzenia, implementacji przepisów unijnych do polskiego porządku prawnego. Prowadzone były one w merytorycznej atmosferze. Niewątpliwie to jest kwestia uregulowań, które są różnie oceniane na świecie, albowiem te instrumenty pochodne są uważane za jedną z przyczyn wielkiego kryzysu finansowego w 2008 r., ale takie są wymogi akceptacji tych przepisów. Mamy zarówno implementację przepisów w zakresie instrumentów pochodnych, jak i nasze polskie przepisy.

Były pewne kontrowersje szczególnie dotyczące wysokości kar nakładanych na podmioty, które ten nowy porządek prawny naruszają, ale właściwie to jedyny punkt sporny. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1192.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Poprawki 1. i 2. zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o obrocie instrumentami finansowymi.

W 1. poprawce wnioskodawcy proponują, aby w ustawie nowelizowanej dodać art. 15a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 428, przeciw – 4, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Marszałek

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują m.in., aby w art. 79 ustawy nowelizowanej dodać ust. 2b.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 432, przeciw – 2, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują, aby w ustawie o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym, systemie gwarantowania depozytów oraz przymusowej restrukturyzacji dodać art. 34a i art. 34b.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1192, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 422, nikt nie głosował przeciw, 5 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1266-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Jana Szewczaka o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jan Szewczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak się składa, że takie różne legislacyjne giganty trafiają do podkomisji stałej do spraw instytucji finansowych. To są bardzo trudne akty prawne, bo często liczące kilkaset stron, w tym kilkaset artykułów, kilkaset stron uzasadnienia, często tłumaczone żywcem, można powiedzieć, z obcych języków. One często powodują pewien problem, ponieważ tempo tych prac

jest ogromne, mamy, że tak powiem, nadgonić utraczony czas, często są to kilkuletnie opóźnienia w zakresie wdrożenia dyrektyw unijnych. Trzeba dużo uwagi i naprawdę dużo kompetencji, żeby nie przeoczyć czegoś, bo te wymogi są niesłychanie rygorystyczne. Chcę tylko powiedzieć, że w tym akcie prawnym są kary finansowe rzędu 80 mln dla osób prawnych i ponad 20 mln dla osoby fizycznej. To nie są bagatelne rzeczy i tu mieliśmy pewne wątpliwości – zarówno podkomisja, jak i sama komisja – czy ten rygoryzm nie idzie za daleko, czy to jest dopasowane do realnych możliwości finansowych w Polsce. Ale tu stanowisko MSZ było jednoznaczne, że musimy dochować takiego zapisu tej dyrektywy.

Przygotowaliśmy te uwagi, przepracowaliśmy ten projekt i chciałem serdecznie podziękować wszystkim tym, którzy brali udział, szczególnie w podkomisji, w pracy nad tym trudnym aktem prawnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Przypominam, że komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1266.

Komisja przedstawia również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce m.in. do części wspólnej ust. 1 w art. 170e ustawy o obrocie instrumentami finansowymi wnioskodawcy proponują inną wysokość kar pieniężnych nakładanych w przypadkach naruszeń dokonanych przez centralny depozyt papierów wartościowych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Posel Michał Jaros:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam pytanie do posła sprawozdawcy, ale też do posłów PiS-u: Dlaczego zmieniliście zdanie między posiedzeniem podkomisji a posiedzeniem komisji? Przede wszystkim dlatego że strona społeczna wnosiła swoje propozycje i uwagi do projektu ustawy, który jest implementacją prawa unijnego. Dlaczego wbrew stronie społecznej, Stowarzyszeniu Emitentów Giełdowych, a także instytucjom takim jak Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych czy Komisja Nadzoru Finansowego, chcecie nałożyć gigantyczne kary na polskich przedsiębiorców, nawet na poziomie 80 mln zł? Czy to jest dbanie o polski interes, o polskich przedsiębiorców? Bardzo proszę o odpowiedź. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pytanie do posła sprawozdawcy było.
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 192, przeciw – 224, wstrzymało się 13 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce m.in. do art. 96 ust. 1i ustawy o ofercie publicznej i warunkach wprowadzania instrumentów finansowych do zorganizowanego systemu obrotu oraz o spółkach publicznych wnioskodawcy proponują inną wysokość kar pieniężnych nakładanych za naruszenie przepisów ustawy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje pani poseł Paulina Hennig-Kłoska, klub Nowoczesna.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Kary zastosowane w tej ustawie są pozbawione... Nie ma tu zdrowego rozsądku i uwzględnienia polskich realiów. Rząd raz twierdzi przy niektórych dyrektywach, że można te kary dopasowywać do standardów i skali działalności polskiej giełdy, a raz nie. W związku z tym należy się zastanowić i obrać jedną drogę. Kara w wysokości 80 mln zł jest zdecydowanie za wysoka dla polskich przedsiębiorców i jeżeli uważacie się państwo za rząd, który dba o interes Polaków, to bezwzględnie takie kary trzeba negocjować. Polscy przedsiębiorcy nie mogą być na takie kary narażeni.

Natomiast chciałabym też zwrócić uwagę pani minister Zalewskiej, że nic mi nie wiadomo na ten temat, aby czarny strój był objawem szerzenia poglądów politycznych w Polsce, a Karta Nauczyciela mówi wyraźnie, że osoba wykonująca zawód nauczyciela jest zobowiązana do dbania o kształtowanie (Dzwonek) u uczniów postaw moralnych i...

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Paulina Hennig-Kłoska:

...obywatelskich. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Czy poseł sprawozdawca chce odnieść się do uwag?

Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 186, przeciw – 224, wstrzymało się 24 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1266, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 355, przeciw – 33, wstrzymało się 43.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1267-A. Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Andrzeja Szlachetę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na wczorajszym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych rozpatrzono dwie poprawki dotyczące terminów wejścia w życie odpowiednich przepisów projektu ustawy.

Według wyjaśnień ministra finansów publicznych 7-dniowy termin dla administracji podatkowej jest terminem bezpiecznym. Natomiast termin wejścia w życie całej ustawy, czyli 1 maja 2017 r., wychodzi naprzeciw oczekiwaniom instytucji podatkowych, dlatego Komisja Finansów Publicznych proponuje zachowanie tego terminu.

Komisja Finansów Publicznych proponuje odrzucenie tych dwóch poprawek i rekomenduje przyjęcie projektu ustawy w całości. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Marszałek:

Proszę.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1267.

Nad poprawkami, które komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu, głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 100 wnioskodawcy proponują zmianę terminu, o którym mowa w tym przepisie.

Z tą poprawką łączy się poprawka 2.

Marszałek

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie tych poprawek.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 188, przeciw – 232, wstrzymało się 14 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1267, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 424, przeciw – 2, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o senackim i rządowym projektach ustaw o zmianie ustawy o finansach publicznych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1229.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1229, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Wszyscy głosowali za.

Sejm jednogłośnie uchwalił ustawę o zmianie ustawy o finansach publicznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1220-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę panią poseł Urszulę Rusecką o przedstawienie tego dodatkowego sprawozdania.

Poseł Sprawozdawca Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie z druku nr 1220-A o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Podczas drugiego czytania wpłynęła jedna poprawka. Komisja Polityki Społecznej i Rodziny na

posiedzeniu w dniu 8 lutego 2017 r. negatywnie zaopiniowała powyższą poprawkę i wnosi do Wysokiej Izby o odrzucenie tej poprawki. Jednocześnie wnosiśmy o uchwalenie proponowanego projektu ustawy w całości. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1180.

Nad poprawką głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W jedynej poprawce do art. 27a ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie do dodawanego ust. 3a i przez dodanie ust. 3b wnioskodawcy proponują, aby minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego uwzględniał w wykazie organizacji mających status organizacji pożytku publicznego organizację, o której mowa w tym przepisie, po zasięgnięciu opinii Rady Działalności Pożytku Publicznego.

Komisja, jak słyszeliśmy, wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

Poseł Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo!

(Poseł Piotr Kaleta: Dlaczego nie na czarno?)

Jestem przerażona, szanowni państwo, że nawet do dobrego projektu jesteście w stanie wpuścić kroplę goryczy. Ta poprawka miała na celu poprawienie państwa zapisu, który pozwala ministrowi rodziny, pracy i polityki społecznej na uznaniowe pozostawienie w rejestrze organizacji, która nie dopełniła obowiązku sprawozdawczego. Wielokrotnie podnosiłam, że jest to rozwiązanie z jednej strony korzystne, gdy jakaś organizacja znajdzie się w trudnej sytuacji, jednak może to prowadzić do wyciągania z kłopotów jednych organizacji, innych zaś nie. Środowisku organizacji pozarządowych bardzo zależy na przejrzystości i wyjaśnieniu tej sytuacji. Dlaczego ministerstwo ma mieć możliwość jako jedyna organizacja, jako jedyna instytucja uznaniowego wybierania, którym organizacjom pomoże, a którym nie pomoże? Szanowni państwo, nie można w ten sposób postępować. Bądźmy lojalni w stosunku do organizacji, do obywateli, słuchajmy ich. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Marszałek:

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 200 posłów, przeciw – 234, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1180, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosowało 422, 1 poseł był przeciw, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1226.

Pytanie zadaje pani poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

Poseł Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest kolejna taka sama sytuacja: mamy dobrą poprawkę do złej ustawy. Po raz kolejny, szanowni państwo, próbujecie scentralizować całą władzę...

(Poseł Piotr Kaleta: Zróbcie kiedyś odwrotnie.)

...stworzyć narzędzia, które pozwolą wam pociągać za sznurki w sytuacji, kiedy mówimy o obywatelach (*Gwar na sali, dzwonek*) i o ich podatkach.

(Poseł Piotr Kaleta: To nie ta ustawa.)

Mam pytanie co do tej poprawki, ponieważ...

(Głosy z sali: Tam nie ma poprawki.)

Mam pytanie do... Mam pytanie. Szanowni państwo, pytam o poprawkę, ponieważ akurat ta nowelizacja dotyczy państwa poprawki.

(Poseł Piotr Kaleta: Ale nie ma poprawki.)

Kiedy to zostanie wprowadzone? Dlaczego na przykład, w ostatnich sekundach wprowadzacie do procedowania ustawy, które nie są nikomu przedstawiane? Nie są przedstawiane posłom ani żadnym ekspertom. Nie ma poprawki, ale tego to dotyczy...

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

...ponieważ wasza praca, szanowni państwo, jest irracjonalna i pokazuje brak szacunku do obywateli.

(Poseł Barbara Bartuś: To jest senacki projekt. Pani pomyliła projekty.)

Mamy senacki projekt (*Dzwonek*), mam tego świadomość, ale to państwo przegłosowywaliście w komisji. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pani poseł zapewne chodzi o... Pani się pewnie odnosiła do ustawy w całości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1226, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 425, przeciw – 2, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1240-A.

Proszę pana posła Zbigniewa Pawłowicza o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Zbigniew Pawłowicz:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Zdrowia przedstawić dodatkowe sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych, druk nr 1098.

W czasie drugiego czytania tej ustawy na 35. posiedzeniu Sejmu zgłoszono trzy poprawki. Komisja Zdrowia po rozpatrzeniu poprawek na posiedzeniu w dniu 9 lutego rekomenduje Wysokiej Izbie odrzucenie wszystkich trzech poprawek i przyjęcie ustawy z druku nr 1098 bez poprawek. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Oczywiście pan poseł mówił o projekcie ustawy, bo sprawozdanie to druk nr 1240.

Komisja przedstawia, jak słyszeliśmy, poprawki, nad którymi będziemy głosować w pierwszej kolejności.

Marszałek

W 1. poprawce do art. 1 pkt 5 wnioskodawcy proponują, aby dodać przepis stanowiący, że lekarz podstawowej opieki zdrowotnej otrzymuje dodatkowe wynagrodzenie za zainicjowanie diagnostyki, w wyniku której rozpoznano nowotwór złośliwy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Bartosz Arłukowicz, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rocznie w Polsce 140 tys. ludzi choruje na raka. Każdy z nas miał w rodzinie, ma w rodzinie bądź będzie miał w rodzinie człowieka, który choruje na raka. Każdy z nas wie, że kluczowe w leczeniu choroby nowotworowej jest wczesne rozpoznanie. Dlatego wprowadziliśmy przepisy, które motywowały lekarzy rodzinnych do tego, żeby szybciej i sprawniej rozpoznawać nowotwory. W Europie taki wskaźnik wynosi 6–8, czyli lekarz rodzinny musi rozpoznać nowotwór u 6–8 pacjentów, których bada. My wprowadziliśmy wskaźnik 1 na 15, czyli oczekujemy od lekarza, że w jednym przypadku na 15 badanych pacjentów powinien trafnie zdiagnozować raka.

Dzisiaj państwo tą ustawą zdejmujecie te wszystkie wskaźniki motywacyjne. (*Dzwonek*) Ja tego nie rozumiem i pacjenci tego nie rozumieją. Dlaczego minister zdrowia w rządzie pani premier... Zastanawiam się. Być może pani premier nawet nie zauważyła tego szczegółu, ale on jest kluczowy. Dlaczego minister zdrowia, który wywodzi się ze środowiska lekarzy rodzinnych...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

...zdejmuje wymogi motywacyjne dla tego środowiska i jednocześnie podwyższa stawki wszystkim równo, czyli znosi jakąkolwiek motywację do badania pacjentów...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

...z chorobą nowotworową? (*Oklaski*)

Marszałek:

Poseł sprawozdawca też się nie odnosi? Dobrze. (*Głos z sali: To nie jest sprawozdawca.*)

(*Poseł Tomasz Latos: Pytanie.*)

(*Głos z sali: Nie ma trybu.*)

Poseł Tomasz Latos z pytaniem.

Proszę bardzo.

Tylko prosiłbym o wcześniejsze zgłaszanie.

Poseł Tomasz Latos:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! My w pełni rozumiemy tę sytuację, która jest związana z chorobami onkologicznymi, ale jednocześnie trzeba też wyraźnie podkreślić, że tylko w pojedynczych przypadkach dochodziło do tego, że to rozpoznanie było rzadsze niż w jednym na 15 przypadków, stąd też przepis był tak w zasadzie martwy. Porządkujemy sprawy związane z pakietem onkologicznym, upraszamy ten pakiet, właśnie po to, aby on służył polskim pacjentom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

(*Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Pytanie.*)

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za głosowało 176 posłów, przeciw – 234, wstrzymało się 27.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 1 pkt 6 lit. b wnioskodawcy proponują, aby karta diagnostyki i leczenia onkologicznego zawierała m.in. dane lekarzy wielodyscyplinarnego zespołu terapeutycznego planującego i koordynującego proces leczenia onkologicznego, a nie – jak proponuje komisja – dane lekarza biorącego udział w ustaleniu planu leczenia onkologicznego.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 198 posłów, przeciw – 233, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 1 pkt 7 wnioskodawcy proponują, aby wskaźniki efektywności diagnostyki onkologicznej i leczenia były przekazywane do Narodowego Funduszu Zdrowia w terminie wcześniejszym niż proponuje komisja.

Marszałek:

Komisja wnosi o odrzucenie poprawki.
Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 202 posłów, przeciw – 229, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawkę odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy z pytaniem zgłasza się poseł Bartosz Arłukowicz.

Proszę bardzo.

Poseł Bartosz Arłukowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polska Koalicja Pacjentów Onkologicznych to organizacja, która skupia kilkadziesiąt różnych organizacji pacjentów chorujących na raka. Ta Polska Koalicja Pacjentów Onkologicznych stwierdziła, że 97% pacjentów leczonych z powodu raka jest leczonych w terminie i na czas. A leżeni są na czas tylko z jednego powodu tak naprawdę, bo kluczem pakietu onkologicznego jest konsylium, czyli ten moment, w którym to lekarze siadają do jednego stołu, żeby zająć się pacjentem, a nie pacjent biega od gabinetu do gabinetu. Rozszczelniać państwo ten system. Pozwalacie, żeby można było nie odbywać konsyliów dotyczących pacjenta. To jest powrót do sytuacji takiej, w której pacjent chorujący na raka musi szukać lekarza, często w gabinecie prywatnym, dlatego że tego konsylium nie będzie miał. Ustawa dotychczas zmuszała, aby to lekarze zajęli się pacjentem, a nie pacjent szukał lekarzy, często w gabinetach prywatnych. To jest bardzo zły przepis. To jest bardzo niedobry moment. *(Dzwonek)* Konsylium jest kluczem w leczeniu raka. Wie to Polska, wie to Europa i świat. Nie możecie tego rozszczelniać. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Tomasz Latos, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Tomasz Latos:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pani minister, czy prawdą jest to, że intencją rządu jest w dalszym ciągu podtrzymanie konsyliów, ale są takie przypadki – rzadkie, ale są, zdarzają się w niektórych specjalnościach medycznych czy wręcz w niektórych przypadkach – że to konsylium jest niepotrzebne. Wszyscy o tym wiedzą, wszyscy o tym dyskutowali na posiedzeniu komisji, że są takie przypad-

ki. Powiem więcej, pan przewodniczący w czasie debaty w komisji również wymieniał takie przypadki, gdzie z konsylium można zrezygnować. Czy zatem intencją rządu jest rzeczywiście zlikwidowanie konsyliów, czy wręcz przeciwnie, podtrzymanie ich, a jedynie w niektórych przypadkach rezygnacja z ich przeprowadzenia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu wiceministra zdrowia panią Katarzynę Głowalę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Katarzyna Głowala:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Konsylia są uregulowane w tzw. rozporządzeniu konszykowym i my tych konsyliów nie likwidujemy. To wszystko. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1240, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 433 posłów. Za głosowało 285 posłów, przeciw – 116, wstrzymało się 32 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1245-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Jerzego Małeckiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie o projekcie ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

Podczas drugiego czytania w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi wpłynęły cztery poprawki. Komisja

Posel Sprawozdawca Jerzy Małecki

Rolnictwa i Rozwoju Wsi po rozpatrzeniu tych poprawek rekomenduje przyjęcie dwóch poprawek i odrzucenie dwóch poprawek. Oczywiście wnosimy o przyjęcie ustawy w całości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1245.

W dodatkowym sprawozdaniu komisja przedstawia poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 3 ust. 3 pkt 4 wnioskodawcy proponują, aby status Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa określał w województwie zachodniopomorskim siedziby oddziałów terenowych oraz ich zasięg terytorialny.

Z poprawką tą łączy się poprawka 2.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 1. i 2., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za głosowało 273, przeciw – 150, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm poprawki przyjął.

W 3. poprawce do art. 15 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 2.

Z tą poprawką łączy się poprawka 4.

Nad nimi głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie tych poprawek.

Pytanie zadaje pan poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Poprawki, o poparcie których chciałbym prosić Wysoką Izbę, dotyczą zablokowania możliwości emitowania obligacji przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa pod zastaw polskiej ziemi. Nie wyrażamy zgody nawet na potencjalną możliwość przejęcia polskiej ziemi przez obcy kapitał ani nie zgadzamy się na kreatywną księgowość, która może być prowadzona w wyniku emitowania obligacji przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Moje pytanie: Dlaczego popierają państwo możliwość sprzedaży polskiej ziemi, jak również kreatywną księgowość? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Na to pytanie odpowie wiceminister rolnictwa Zbigniew Babalski.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zbigniew Babalski:**

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Panie pośle, niech pan nie wprowadza, szczególnie polskich rolników i polskiej wsi, w błąd. Informuję Wysoką Izbę, że ten przepis funkcjonuje już od 1991 r., jest w ustawie o nieruchomościach rolnych. Do tej pory nie było żadnego z przypadków, o których pan tutaj wspomniał. Chcę jeszcze tylko dodać jedną zasadniczą rzecz: zgodę na emisję własnych obligacji musi wydać minister właściwy do spraw finansów publicznych, więc proszę nie straszyć polskiej wsi wyprzedają polskiej ziemi. To jest po prostu nieprawda. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 3. i 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 72, przeciw – 353, 2 posłów się wstrzymało.

Sejm poprawki odrzucił.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy zgłosili się z pytaniami posłowie.

Poseł Kazimierz Plocke, klub Platforma Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mam dwa pytania. Pierwsze kieruję do ministra finansów. Panie ministrze, kiedy będzie wydana decyzja o akredytacji działań dla Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, która przejmie zadania po zlikwidowanej Agencji Rynku Rolnego?

Drugie pytanie kieruję do ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Panie ministrze, jakie merytoryczne argumenty zadecydowały o likwidacji Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego oraz powołaniu Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa? Eksperci alarmują, że tego typu rozwiązanie doprowadzi do chaosu organizacyjnego na wsi, masowych zwolnień pracowników w Agencji Nieruchomości Rolnych i Agencji Rynku Rolnego, a także do zwiększonych kosztów. Interesuje nas także, jaki system informa-

Posel Kazimierz Plocke

tyczny zostanie zastosowany do obsługi beneficjentów (*Dzwonek*) w ramach realizacji zadań w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Błażej Parda, klub Kukiz'15.

Posel Błażej Parda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw zabroniliście sprzedaży tej polskiej ziemi, żeby teraz wykorzystać ją i zadłużyć nas, Polaków, jeszcze bardziej, zaciągając, emitując obligacje. Dlaczego działacie w ten sposób? Może dlatego, że progi ostrożnościowe w budżecie są coraz bliżej i niedługo może być ten budżet wysadzony. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Pan minister Babalski?

(*Głos z sali:* Nie.)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1245, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 233, przeciw – 193, 6 posłów się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

Sprawozdanie dodatkowe to druk nr 1246-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Proszę pana posła Jerzego Małeckiego o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Jerzy Małecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa, druk nr 1217.

Na posiedzeniu komisji w trakcie drugiego czytania wpłynęło siedem poprawek. Komisja rozpatrzyła

poprawki, trzy rekomenduje przyjąć, a cztery – odrzucić. Oczywiście wnosi także o przyjęcie ustawy w całości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przypominam, że chodzi o druk nr 1246.

W pierwszej kolejności będziemy głosować nad zgłoszonymi w sprawozdaniu poprawkami.

W 1. poprawce do art. 40d ustawy o Agencji Rynku Rolnego i organizacji niektórych rynków rolnych wnioskodawcy proponują zmianę do ust. 5b.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 269, przeciw – 158, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 47 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 198, przeciw – 231, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 3. poprawce do art. 50 wnioskodawcy proponują nowe brzmienie ust. 2.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 199, przeciw – 228, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do art. 51 projektu ustawy wnioskodawcy proponują nadać nowe brzmienie ust. 6.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 5. i 6.

Komisja wnosi o jej przyjęcie.

Pytanie zadaje poseł Marek Sawicki, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Marek Sawicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W tej ustawie, podobnie jak w ustawie o służbie cywilnej, następuje pełna wymiana kadrowa. Wszyscy dotychczasowi

Posel Marek Sawicki

pracownicy tych instytucji tracą pracę i będą zatrudniani od nowa.

(Poseł Dominik Tarczyński: A Elewarr?)

Elewarr przejęliście już do końca.

Panie pośle Tarczyński, mam do pana prośbę. Zamiast reklamować futra, niech pan zacznie reklamować kaftany. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

My proponujemy w poprawce 6., panie prezesie Kaczyński, aby uszanować osoby chronione w wieku emerytalnym, przed wiekiem emerytalnym, kobiety w ciąży i będące na urloпах macierzyńskich...

(Poseł Piotr Kaleta: A wianek?)

...żeby one nie podlegały widzimisię pełnomocnika, który, jak powiedział pan minister Babalski w komisji rolnictwa, będzie ludzkim panem, zatrudniając ponownie kobiety w ciąży, kobiety po urlopie macierzyńskim czy też osoby będące w chronionym *(Dzwonek)* okresie przedemerytalnym. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Minister Zbigniew Babalski odniesie się do tych uwag i pytań.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zbigniew Babalski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Panie Ministrze! Panie pośle, panie ministrze, nie ludzkim panem, tylko będzie pełnomocnikiem ten człowiek. Powołany będzie w ciągu 3 dni od ukazania się ustawy w dzienniku. Art. 51, o którym pan mówił, będzie wykonywał pełnomocnik. Każdy przypadek, o którym pan tutaj dzisiaj wspomniał, będzie rozpatrywany indywidualnie. Niech pan nie straszy tych pracowników, a szczególnie pań, o których pan mówił, które będą w ciąży. Powtarzam jeszcze raz: każdy przypadek z rzetelnością i uczciwością będzie rozpatrywany.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nie wierzymy.)

Za to będzie odpowiadał pełnomocnik, który będzie podlegał bezpośrednio ministrowi rolnictwa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Marek Sawicki: Ludzki pan.)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. Za głosowało 274, przeciw – 156, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

A zatem poprawki 5. i 6. są bezprzedmiotowe.

W 7. poprawce do art. 59 wnioskodawcy proponują zmianę we wprowadzeniu do wyliczenia.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 251, przeciw – 175, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1246, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 434 posłów. Za głosowało 266, przeciw – 166, 2 posłów wstrzymało się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1243.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wnioski mniejszości od 1. do 3. zgłoszone zostały do art. 1 pkt 2 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych.

W 1. wniosku mniejszości do art. 18a ust. 2 wnioskodawcy proponują, aby członków komisji powoływał i odwoływał prezes Rady Ministrów na wniosek ministra właściwego do spraw administracji publicznej.

Pytanie zgłasza poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Ta poprawka jest o tyle istotna, że dotyczy tak naprawdę powoływania członków Krajowej Komisji Ułasz-

Posel Marek Sowa

czeniuowej. Krajowa Komisja Uwłaszczeniowa ma rozpatrywać odwołania wojewodów, a więc ranga osób, które zostaną do niej powołane, jest naprawdę wysoka. Trudno sobie wyobrazić, aby podlegała wyłącznie nadzorowi ministra właściwego do spraw administracji.

Ale jest też druga kwestia. To jest kolejny przykład odbierania pani premier wpływu na kierowanie swoim rządem. Nie może być tak, że co jakiś czas słyszymy, że w poszczególnych resortach pani premier nie ma możliwości reakcji na zaistniałe sytuacje. Wyobraźcie sobie państwo taką sytuację, że do Krajowej Komisji Uwłaszczeniowej będzie powołany przykładowy Misiewicz z wyższym wykształceniem. I co? Wtedy będzie kolejna kompromitacja. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Czy tutaj przedstawiciel rządu...

Nie widzę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 165, przeciw – 262, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić pkt 4 w art. 18a ust. 4.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość 3. wniosku mniejszości.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 163, przeciw – 261, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

W 3. wniosku mniejszości do art. 18a ust. 4 pkt 4 wnioskodawcy proponują, aby w skład komisji mogła zostać powołana osoba, która nie była skazana prawomocnym wyrokiem orzeczonym za przestępstwa popełnione z winy umyślnej.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 198, przeciw – 231, wstrzymał się 1 poseł.

Sejm wniosek odrzucił.

W 4. wniosku mniejszości do art. 3 ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują skreślić ust. 3–5.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 429 posłów. Za głosowało 143, przeciw – 262, wstrzymało się 24 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1243, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 422 posłów. Za głosowało 410, przeciw – 11, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1269-A.

Przystępujemy do trzeciego czytania

Proszę panią poseł Marię Zubę o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Maria Zuba:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Podczas drugiego czytania rządowego projektu ustawy o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów w dniu 8 lutego wpłynęły poprawki do projektu ustawy.

Było osiem poprawek. Na wspólnym posiedzeniu Komisja Finansów Publicznych i Komisja Infrastruktury zaopiniowały te poprawki i wnioskują w imieniu tych dwóch komisji o przyjęcie poprawek 5. i 7. W wyniku przyjęcia tych poprawek nastąpi przesunięcie wejścia w życie tej ustawy z 1 marca na 1 maja 2017 r. Jest to na wniosek posłów Prawa i Sprawiedliwości, jak również były podczas debaty takie głosy płynące ze środowisk zainteresowanych zmianą tych przepisów. Jeśli chodzi o pozostałe poprawki, komisje wnioskują o ich odrzucenie.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych i Komisji Infrastruktury proszę Wysoką Izbę o przyjęcie poprawek 5. i 7., odrzucenie pozostałych poprawek i przyjęcie całej ustawy wraz z poprawkami 5. i 7., łącznie głosowanymi. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przypominam, że chodzi o projekt ustawy z druku nr 1269.

Nad wnioskami mniejszości i poprawkami głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 3 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 8.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Takie przepisy blankietowe, które bez określania szczegółowych warunków umożliwiają nakładanie w formie rozporządzenia kolejnych drakońskich obowiązków na przedsiębiorców, są grzechem pierwotnym polskiego ustawodawcy. Tymczasem takie właśnie obowiązki, poważne obowiązki dotyczące przedsiębiorców powinny być nakładane wyłącznie w formie ustawy, bo to nie centrum legislacyjne rządu, nie prawnicy, tylko my, posłowie, ponosimy polityczną odpowiedzialność za to, jakie przepisy są uchwalane przez Wysoką Izbę. A tak jest właśnie w tym przypadku. Próbuje państwo przepchnąć taki przepis, który będzie umożliwiał nałożenie w formie rozporządzenia kolejnych drakońskich obowiązków na przedsiębiorstwa.

Chciałbym zapytać: Szanowni państwo, jak długo jeszcze będziecie państwo przedstawiać, rząd będzie przedstawiał Wysokiej Izbie (*Dzwonek*) takie przepisy, które utrwalają władzę urzędników nad przedsiębiorstwami? Bardzo proszę o przyjęcie tej poprawki i skasowanie, zlikwidowanie tego przepisu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 198, przeciw – 229, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce do art. 22 ust. 1 wnioskodawcy proponują skreślić pkt 2.

Komisje wnoszą o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 425 posłów. Za głosowało 196, przeciw – 228, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 1. wniosku mniejszości wnioskodawcy proponują skreślić art. 32.

Jego przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 3. i 4.

Pytanie zgłasza poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców, czy mają świadomość tego, że jedną z przesłanek orzeczenia kary jest wina. W jaki sposób ma być stwierdzona wina kierowcy, który często nie jest świadomy, co wiezie, a ma odpowiadać za to pod karą grzywny w wysokości od 5 tys. zł do 7,5 tys. zł? To jest bzdurny przepis. Odpowiedzialność powinien ponosić zlecający przewóz lub odbiorca, a nie kierowca. Proponujemy zatem skreślić ten artykuł, tak aby kierowcy – dziesiątki tysięcy polskich kierowców, którzy codziennie przewożą różne towary w swoich TIR-ach albo są zatrudnieni w firmach przewoźnych – nie mieli świadomości, że za chwilę mogą zostać zatrzymani na polskiej drodze i mogą otrzymać mandat od 5 tys. zł do 7,5 tys. zł tylko i wyłącznie za to, że ktoś ich, krótko mówiąc, wstawił na minę. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 202 posłów, przeciw – 224, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

W 3. poprawce do art. 32 ust. 1 wnioskodawcy proponują, aby określona w tym przepisie kara grzywny wynosiła do 1 tys. zł.

Z tą poprawką łączy się poprawka 4.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich odrzucenie.

Pytanie zgłasza poseł Paweł Grabowski, klub Kukiz'15.

Poseł Paweł Grabowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Skoro już chcecie karać kierowców nawet za to, że nie ponoszą winy, skoro mają płacić mandaty, za

Posel Paweł Grabowski

to, że ktoś ich wstawia na minę, to chociaż niech ten mandat ma jakąś w miarę przyzwoitą wysokość. Czy widełki od 5 tys. zł do 7,5 tys. zł przy dzisiejszych zarobkach mogą spowodować to, że w praktyce taki kierowca, który podejmie ryzyko, bo prowadzenie ciężarówki będzie ryzykiem, ryzykiem będzie praca kierowcy, może doprowadzić do takiej sytuacji, że oto kierowca, pracując, nawet nie będzie w stanie utrzymać swojej rodziny? To jest kuriozum, ale jeżeli już tak ma być, to przynajmniej może zrobimy taki krok – obniżymy górny próg mandatu do 1 tys. zł, żeby kierowca, który otrzyma mandat, bo został gdzieś złapany za nie swoje przewinienie, przynajmniej mógł przeżyć do końca miesiąca i wyżywić swoją rodzinę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Rząd nie widzi potrzeby odpowiedzi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 3. i 4., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 205, przeciw – 225, nikt się nie wstrzymał.

Sejm poprawki odrzucił.

W 5. poprawce wnioskodawcy proponują skreślić art. 38.

Z tą poprawką łączy się poprawka 7.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisje wnoszą o ich przyjęcie.

Ich przyjęcie spowoduje bezprzedmiotowość poprawek 6. i 8. oraz wniosków mniejszości od 2. do 4.

Pytanie zgłasza poseł Stanisław Żmijan, klub Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Żmijan:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Poprawki 5. i 7. dotyczą tych samych kwestii, które są zawarte we wnioskach mniejszości 2., 3. i 4. A mianowicie dotyczą one terminu wejścia w życie ustawy, a także terminu możliwości nakładania kar na tych kierowców, o których mówił przed chwilą pan poseł. Otóż w uzasadnieniu rządowego projektu ustawy rząd naprawdę poświęcił większość czasu skutkom w postaci szacowania wielkości wpływów w następstwie wprowadzenia tych regulacji, a także kosztów krajowej administracji drogowej, natomiast słowem nie zająknął się nad kosztami, które de facto poniosą ci, których ta ustawa dotyczy, czyli dostawców, odbiorców, a w szczególności przedsiębiorstw przewoźnych i kie-

rowców. W związku z tym mam pytanie *(Dzwonek)*: Dlaczego naprawiając jedno, bo nie jesteśmy przeciwni wprowadzeniu tych regulacji, które ograniczą szarą strefę, psujecie drugie, szkodzicie przewoźnikom drogowym? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Pan minister nie widzi potrzeby.

W takim razie przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 5. i 7., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 265, przeciw – 163, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawki przyjął, a tym samym poprawki 6. i 8., 3. wniosek mniejszości, 2. wniosek mniejszości i 4. wniosek mniejszości są bezprzedmiotowe.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Zgłaszają się panowie posłowie z pytaniami.

Posel Stanisław Żmijan, klub Platforma Obywatelska.

Posel Stanisław Żmijan:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W czasie prac nad tym projektem ustawy zwracaliśmy uwagę na wiele wad, a także luk prawnych. Zgłaszaliśmy szereg wniosków i poprawek. Wnioski składała także strona społeczna, poważne zastrzeżenia wnosili przedstawiciele głównego inspektoratu ochrony danych osobowych. Niestety nasze poprawki, uwagi i wnioski trafiły w próżnię. Nie znalazł uznania także wniosek o powołanie podkomisji do procedowania nad tą ustawą.

Pytanie jest następujące: Dlaczego szkodzicie państwo przedsiębiorstwom drogowym *(Dzwonek)*, branży drogowej, która przynosi do budżetu państwa poważne dochody? 12% PKB, ponad 12% jest udziałem tej branży. Państwa zachodnie swoje firmy wspierają, natomiast państwo niestety chcecie zabić...

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Posel Stanisław Żmijan:

...kure, która znosi złote jaja. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Nikt nie neguje potrzeby zwalczania szarej strefy i walki z przestępstwami podatkowymi. Takie rzeczy muszą się dziać i musimy to robić skutecznie, natomiast ten projekt, który państwo przedstawili, uzasadnili go taką potrzebą, jest po prostu zły. Ten projekt nakłada absurdalne biurokratyczne obowiązki na przedsiębiorców. Dorzynać państwo tym projektem branżę transportową, która walczy w całej Europie o ten rynek, która stanowi 1/3 przewozów w całej Europie. Państwa projekt powoduje, że wzrastają koszty przewozów, że pewnie część będzie zamykana. Drakońskie kary, które państwo ujęli w projekcie, są zupełnie niepotrzebne. Uderzają państwo w branżę transportową, która w ogóle nie powinna być przedmiotem tego projektu. *(Dzwonek)* Szanowni państwo, termin, który ustaliliście na wdrożenie, czyli 1 marca tego roku, jest nie do dotrzymania.

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Poseł Mirosław Suchoń:

Jest nie do dotrzymania, jest absurdalny, dlatego będziemy głosować przeciw tej ustawie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głos ma poseł Sylwester Chruszcz, klub Kukiz'15.

Poseł Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! My też jako Klub Poselski Kukiz'15 od początku tej debaty mówiliśmy, że ta ustawa jest bardzo konieczna, bardzo dobra, że to jest dobry kierunek, ale dziwi nas, dlaczego chcecie ją psuć. Przecież te argumenty były logiczne, były poparte naszą dyskusją z branżą transportową, ze Służbą Celną. Wszyscy oni mówili, że potrzeba nam czasu, żeby wprowadzić te rozwiązania. A cóż się stało? Nie posłuchaliście państwo tego. Co więcej, mówimy o karaniu kierowców. Przecież branża mówiła, że potrzebuje paru miesięcy i wprowadzi te wszystkie regulacje. Nie rozumiemy tego stanowiska.

Dlatego my jako Klub Poselski Kukiz'15 rekomendujemy, żeby zagłosować przeciw tej ustawie, ponieważ ona szkodzi naszym przedsiębiorcom i przez to znowu nasza konkurencyjność, nasza gospodarka cofa się o parę kroków. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Może wiceminister finansów Leszek Skiba wyjaśni, odpowie na wątpliwości?

Proszę bardzo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Leszek Skiba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest ustawa, która ma dwa cele. Pierwszy cel to jest oczywiście cel fiskalny, czyli zapewnienie, aby podatki w Polsce były płacone i żeby nie kwitła szara strefa. Drugi cel jest taki, żeby przedsiębiorstwa rzeczywiście mogły rzetelnie konkurować między sobą. Bo jeśli mamy do czynienia z firmami przewozowymi, które bardzo często – jeśli chodzi o te firmy, które korzystają z możliwości przemytu paliwa – przemycając, zarabiając na unikaniu opodatkowania, subsydują swoją działalność poprzez to, że funkcjonują poniżej progu opłacalności, to te uczciwe firmy, których jest większość, po prostu mają kłopot z funkcjonowaniem na wolnym rynku i z wygraną, można powiedzieć, w naturalnej, zdrowej rywalizacji.

Ustawa jest... Było wiele słów, które są nieprawdziwe. Po pierwsze, kierowcy nie są karani za błędny towar przewożony w samochodzie. Kara, która jest nakładana, wynika tylko i wyłącznie z jednego, że kierowca nie posiada numeru zgłoszenia, który jest potrzeby do funkcjonowania tej ustawy. Czemu to jest 5 tys. zł? Ponieważ informacje, które posiada Służba Celną, wskazują, że 5 tys. zł to jest właśnie dzisiaj stawka, którą kierowca dostaje za przemyt zza niemieckiej granicy do Polski nielegalnego paliwa. Służba Celną coraz lepiej potrafi monitorować przewóz towarów, przemyt paliwa, przewóz dóbr akcyzowych i stawki za ten jednorazowy przewóz, przemyt towarów tak naprawdę wzrosły. Aby uniknąć właśnie takiej sytuacji, zostały wprowadzone kary za nieposiadanie numeru zgłoszenia, chociaż one nie są... Tak naprawdę istnieje też możliwość odstąpienia od nich, kiedy ma to uzasadnienie społeczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1296,

Marszałek

wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 430 posłów. Za głosowało 231, przeciw – 196, 3 posłów wstrzymało się od głosu.

Sejm uchwalił ustawę o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który poddam pod głosowanie.

Pytanie zgłasza poseł Marcin Kierwiński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Jednym z powszechnie obowiązujących standardów konstytucyjnych jest możliwość złożenia odwołania od decyzji władzy publicznej. Takiej możliwości nie ma w przypadku zarządzonych niedawno ekshumacji ofiar katastrofy smoleńskiej. W ostatnich miesiącach byliśmy świadkami wielu apeli, bardzo emocjonalnych i dramatycznych, niektórych rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej, proszących, aby te ekshumacje wstrzymać. Tym osobom odmówiono nawet prawa do odwołania się od arbitralnej decyzji prokuratury. Ta ustawa ma to zmienić. Prawo i Sprawiedliwość nie chce pracować nad tą ustawą, chce odrzucić ją od razu, bez jakiegokolwiek dyskusji.

I tu pytanie do pana ministra Ziobry. Panie ministrze, czego się pan boi, żeby odwołanie od decyzji prokuratora było możliwe? Przecież jeżeli te decyzje są ważne, uczciwe, sprawiedliwe (*Dzwonek*), to na pewno obronią się w sądzie, a jeżeli są tylko i wyłącznie polityczne, to pewnie w sądzie przepadną. Proszę się nie bać, panie ministrze. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Celem projektu jest umożliwienie obywatelom skorzystania z przysługujących im praw do sądów i do ochrony życia. Projekt w sposób oczywisty wiąże się z katastrofą smoleńską. Od początku byliśmy zwolennikami tego, by tak dalece, jak to możliwe, uwzględ-

nić w procesie badania przyczyn katastrofy wolę rodzin. Pytanie, czy ta wola będzie respektowana.

Szanowni Państwo! Pomimo wydatkowania milionów złotych z budżetu państwa, powołania kolejnych komisji i podkomisji dziś nie jesteśmy bliżej wyjaśnienia przyczyn tej tragedii, a wrak nadal znajduje się w Smoleńsku. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Minister Michał Wójcik, wiceminister sprawiedliwości, odpowie na pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Szkoda, że próbujecie państwo wpłatać w system karny elementy polityczne i że rozmawiamy o bardzo ważnych przepisach w kontekście politycznym. Ale jeżeli już jest o polityce, to przez 8 lat mogliście państwo to przecież zrobić...

(*Posel Sławomir Nitras*: Ale prokuratura była niezależna.)

...a nie dopiero dzisiaj wnioskować o zmianę Kodeksu postępowania karnego. Ale tego nie zrobiliście. (*Oklaski*)

Teraz odpowiem już w kontekście czysto prawnym. Art. 209 i art. 210 po prostu nie mogą być nowelizowane w ten sposób i nad państwa propozycją pracować nie możemy z bardzo prostego powodu. Od lat 60. funkcjonuje ten przepis.

(*Posel Magdalena Kochan*: I co?)

Możliwość przeprowadzenia tego rodzaju czynności dowodowych, oględzin czy otwierania zwłok... W kodeksie procedury z roku 1928 takiego przepisu nie było, to prawda, ale od lat 60. te przepisy funkcjonowały...

(*Posel Magdalena Kochan*: No to co?)

...i nigdy nie wywoływały wątpliwości. To państwo spowodowaliście, że rozpoczęła się ogromna dyskusja.

A teraz odpowiedź na pytanie, dlaczego nie wolno zrobić tego, co państwo proponujecie. Dlatego że państwo łamiecie podstawowe zasady, w oparciu o które funkcjonuje procedura karna, proces karny. To jest chociażby zasada trafności decyzji, zasada dotycząca obowiązku poszukiwania przez prokuratora prawdy materialnej. Przecież to są naczelne zasady. Nie może być tak, że ktoś składa wniosek i mówi: nie chcę ekshumacji, a prokurator przychylił się do tego wniosku. To by był absolutny wyłom. Nie ma możliwości zażalenia jakiegokolwiek czynności dowodowej w czasie procesu karnego.

(*Posel Magdalena Kochan*: Ale bzdury mówisz.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

Prokurator ma obowiązek poszukiwać prawdy. Jedyna sytuacja możliwa do zaskarżenia byłaby wtedy, gdyby decyzja zamykała drogę do wydania wyroku. To jest jedyna sytuacja, inaczej to jest contra legem i państwo byście zrobili absolutny wyłom w systemie. Tego nie wolno zrobić. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 1166, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 262, przeciw – 163, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm wniosek przyjął na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o rządowym projekcie ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Dodatkowe sprawozdanie komisji to druk nr 1214-A.

Proszę pana posła Bartłomieja Wróblewskiego o przedstawienie tego dodatkowego sprawozdania komisji.

Jest ten pan poseł?

(Poseł Ewa Kopacz: Co się stało, przerwę mamy?)

Poseł Sprawozdawca Bartłomiej Wróblewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu komisji przedstawić dodatkowe sprawozdanie komisji w tej sprawie.

Komisja zebrała się na posiedzeniu w dniu wczorajszym. Komisja wnioskuję o przyjęcie projektu ustawy, odrzucenie zgłoszonych wniosków mniejszości. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Jak słyszeliśmy, komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy zawartego w sprawozdaniu w druku nr 1214.

Komisja przedstawia również wnioski mniejszości, a także w dodatkowym sprawozdaniu wniosków o odrzucenie projektu ustawy oraz poprawki.

Informuję, że wnioski mniejszości od 1. do 13. zostały wycofane.

Komisja wnosi o odrzucenie wniosku o odrzucenie projektu ustawy zgłoszonego w drugim czytaniu.

Przyjęcie tego wniosku spowoduje bezprzedmiotowość pozostałych propozycji.

Pytania zgłaszają państwo posłowie.

Poseł Kornelia Wróblewska, klub Nowoczesna.

Poseł Kornelia Wróblewska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja weryfikacyjna to organ nieistniejący w polskim prawodawstwie. Jest on niekonstytucyjny i nieudolnie konstruowany. Nie liczycie się państwo z opinią ani obywateli, ani opozycji, ani ekspertów, ani nawet Biura Analiz Sejmowych, które wydało negatywną opinię na temat tego projektu. Dlaczego sięgacie po komunistyczne narzędzia do naprawiania błędów wywołanych dekretem Bieruta? Komisja według waszego projektu nie ma bowiem obowiązku listownego zawiadamiania właścicieli, że w ich sprawie toczy się postępowanie. Może wrzucić taką informację na stronę BIP-u, a tego przecież nikt nie czyta. Co z osobami starszymi, które nie mają dostępu do Internetu? Zrobicie to za ich plecami? Nałożycie na nie kary finansowe? To chichot historii, że w analogiczny sposób, szanowni państwo, na plakatach rozwieszanych na ulicach Warszawy informowano warszawiaków, że ich nieruchomości zostaną objęte dekretem Bieruta. Dlaczego postępujecie *(Dzwonek)* w ten sposób? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Robert Kropiwnicki, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż ten projekt rzeczywiście jest dużym wyłomem w systemie prawnym, o którym mówił przed chwilą pan minister Wójcik. Mówił, że nie tworzycie wyłomów. Tu stworzycie bardzo duży wyłom, ale rozumiem też wasze intencje. Macie dobre intencje, chcecie walczyć ze złem, tylko, uważam, metodę wybraliście absurdalną, bo ona jest kompletnie nieskuteczna. Nie lubicie sądów, nie lubicie niezawisłych sędziów, a wszystkie decyzje tej komisji, którą chcecie powołać, podjęte w wyniku jej prac trafią do sądów, i to do sądów administracyjnych, w których postępowania trwają zazwyczaj dość długo. Najpierw będzie wojewódzki sąd

Posel Robert Kropiwnicki

administracyjny, a później Naczelny Sąd Administracyjny, czyli tak naprawdę te decyzje, które komisja podejmie, założmy, po pół roku pracy, dopiero gdzieś po kolejnych 2 latach będą prawomocne. Myślę, że nie o to wam chodziło. Wymyśliliście twór, ale nie wiedzieliście, jak go wpasować (*Dzwonek*) w ustrój Rzeczypospolitej Polskiej.

Dlaczego uważacie, że ta komisja będzie skuteczna? Bo my uważamy, że ona będzie kompletnie nieskuteczna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Tomasz Rzymkowski, klub Kukiz'15.

Posel Tomasz Rzymkowski:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wszyscy, jak tutaj siedzimy w tej Izbie, jesteście gorącymi przeciwnikami złodziejskiej reprivatyzacji, tego wszystkiego, co od 27 lat ma miejsce w Polsce. Natomiast czemu ma służyć powołanie komisji weryfikacyjnej, która jest instytucją, która będzie wydawała decyzje łatwe do podważenia przez organy wymiaru sprawiedliwości? Znaczący, proszę państwa, po co tworzyć wadliwe prawo? Po co wspierać środowiska przestępcze? Powołajmy komisję śledczą. (*Oklaski*) Niech organy ścigania w końcu zajmą się tą wielką mafią, która kradnie majątek prawowitych właścicieli, i w końcu uchwalmy, jako ostatni kraj bloku wschodniego, ustawę reprivatyzacyjną. (*Oklaski*) Przywróćmy własność prawowitym właścicielom. To, co robimy w tej chwili, uchwalając tę ustawę, to jest (*Dzwonek*) po prostu mączenie prawa w Polsce. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Paweł Lisiecki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Lisiecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wniosek o odrzucenie ustawy w całości złożony przez kluby Platformy Obywatelskiej i Nowoczesnej jest dla mnie wprost kuriozalny. Mamy do czynienia z największą aferą w historii warszawskiego samorządu: 3 tys. nieruchomości zwróconych na podstawie decyzji urzędników – urzędników dzisiaj postawionych przez prokuraturę przed sądem za podejmowanie

decyzji pod wpływem zachęty finansowej, np. w wysokości 2,5 mln zł.

Niczego złego w działaniach swoich urzędników nie widziała prezydent Warszawy, która jeszcze do sierpnia 2016 r. broniła decyzji urzędników jako decyzji praworządnych. W zeszłym tygodniu gruchnęła wieść, że toczy się postępowanie w sprawie przyjęcia przez osobę z zarządu m.st. Warszawy korzyści majątkowych w wysokości 2,5 mln zł...

(*Posel Ewa Kopacz*: Niech pan nie powtarza plotek.)

...za wstrzymywanie miejscowych planów dotyczących działki w Warszawie, na Saskiej Kępie. (*Dzwonek*)

Czy jest znamienne, panie ministrze, że wniosek ten składa właśnie klub Platformy Obywatelskiej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem o odrzucenie projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie projektu ustawy w całości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 424 posłów. Za głosowało 150, przeciw – 251, 23 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

W 1. poprawce do art. 4 wnioskodawcy proponują m.in., aby członkowie komisji z dniem powołania obejmowali obowiązki sekretarzy stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Prawdziwą przyczyną dzikiej reprivatyzacji w Warszawie, która dotknęła dziesiątki tysięcy lokatorów, jest brak ustawy reprivatyzacyjnej. Dotychczas, pomimo upływu 26 lat od odzyskania pełnej wolności, nie uchwaliliśmy takiej ustawy. Sejm Rzeczypospolitej nie uchwalił takiej ustawy. Komisja weryfikacyjna, którą państwo proponujecie, również nie jest lekiem na to zło. Będzie zastępowała sądy, organy administracji, a także prokuraturę. W tej poprawce okazuje się, że wszyscy jej członkowie wejdą w skład ścisłego kierownictwa Ministerstwa Sprawiedliwości jako sekretarze stanu. To kolejne bardzo niestandardowe rozwiązanie. (*Dzwonek*) Przypomnę, że wynagrodzenie sekretarzy stanu przekracza 10 tys. zł, ale nie będą temu towarzyszyły żadne wymogi, choćby wykształcenie prawnicze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

Głos ma poseł Marcin Świąćicki, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważam to za podłe, że poseł Sejmu Rzeczypospolitej powtarza pomówienia, które zostały wniesione do opinii publicznej przez osobę skazaną już za pomówienia, powtarza je tutaj z mównicy sejmowej.

Proszę państwa, w 1. poprawce proponuje się, żeby skład tej komisji stanowili sekretarze stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, które będzie miało w ten sposób 10 sekretarzy więcej niż jakiegokolwiek inny resort. Będą oni podejmowali decyzje typu sądowego, natomiast nie wymaga się od tych sekretarzy stanu, żeby mieli wykształcenie prawnicze. Nie jest ono konieczne, nie muszą mieć zrobionej żadnej aplikacji sędziowskiej, żadnej praktyki sędziowskiej. Co więcej, ta komisja, proszę państwa, w niczym nie pomoże, chodzi o zatrzymanie rozmaitych decyzji, które mogą się wydawać niesprawiedliwe, ale są zgodne z prawem, ponieważ ta komisja nie zmienia sposobu rozpatrywania nowych wniosków, których czeka 3 tys. na rozpatrzenie, bo odrzuciliście państwo projekt Platformy Obywatelskiej, który ostatecznie pozwoliłby uporządkować to (*Dzwonek*) według obecnego stanu. Ta komisja będzie działała w sposób urągający niezależności sądów i niezawisłości sędziego. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 248, przeciw – 156, wstrzymało się 22.

Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 5 wnioskodawcy proponują zmianę zasad wynagradzania członków komisji oraz wypłacania im diet.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Za głosowało 253, przeciw – 147, 6 posłów wstrzymało się.

Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce wnioskodawcy proponują dodanie, po pierwsze, art. 5a stanowiącego, że przewodniczący oraz członkowie komisji nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności za swoją działalność wchodzącą w zakres sprawowania funkcji w komisji i, po drugie, art. 5b stanowiącego, że przewodniczący oraz członkowie komisji składają oświadczenie dotyczące roszczeń do nieruchomości warszawskich.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Danuta Pietraszewska, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Danuta Pietraszewska:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! To jest nieodpowiedzialna poprawka o odpowiedzialności albo o braku odpowiedzialności. Poprawka 3. daje bowiem specjalny immunitet przewodniczącemu i członkom komisji, na mocy którego nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności za swoją działalność wchodzącą w zakres sprawowania funkcji w komisji. Jeżeli ta komisja będzie zastępowała sądy, prokuratury, administrację, jeżeli ta komisja będzie przyznawała i określała wysokość odszkodowań i jeżeli się pomyli, to kto będzie brał odpowiedzialność za to, za odszkodowania, które przyzna tym, którzy będą o to wnosili? Chciałabym, żeby pan minister (*Dzwonek*) odpowiedział na pytanie: Czy to będzie Skarb Państwa, czy jakiegokolwiek inna instytucja? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Poseł Rafał Grupiński*: Jak skazą Kaczyńskiego, to kto ich ukarze?)

Marszałek:

Minister sprawiedliwości odniesie się pod koniec głosowania do wszystkich uwag.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 428 posłów. Za głosowało 261, przeciw – 153, wstrzymało się 14 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

W 4. poprawce do art. 16 wnioskodawcy proponują, aby strona wezwana miała obowiązek stawienia się na rozprawie niezależnie od miejsca zamieszkania oraz aby podwyższyć kary za niezastosowanie się do wezwania komisji.

Komisja wnosi o przyjęcie poprawki.

Pytanie zadaje poseł Marcin Świąćicki, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Święcicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście można przypuszczać, że bardzo wielu świadków w tych sprawach będzie pochodziło z Warszawy, ale będą też świadkowie spoza Warszawy, będą ludzie starsi, będą ludzie w ogóle spoza Polski. Jak państwo sobie wyobrażacie ściąganie ich do kraju? Czy będziecie płacić? Czy ta komisja będzie płaciła za ściąganie tych ludzi? Czy będzie mogła odstąpić od ściągania tego typu świadków? Dlaczego tak wysokie kary się tu przewiduje za niestawiennictwo przed tą komisją? Może państwo wyjaśnicie, jaki będzie tryb działania w tych wszystkich sprawach, które będą dotyczyły osób spoza Warszawy, z zagranicy nawet.

I jeszcze jedną rzecz chciałbym tutaj dodać. Proszę państwa, postawienie sprawy przez tę komisję wstrzymuje prace normalnych sądów, wykwalifikowanych sądów. Czy to nie jest jakieś degradowanie systemu sądownictwa przez powoływanie niekompetentnej komisji do rozpatrywania spraw sądowych i zatrzymywanie tych wszystkich spraw jednocześnie w sądach, zawieszanie ich? *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk. Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 427 posłów. Za głosowało 262, przeciw – 149, wstrzymało się 16 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

W 5. poprawce do art. 17 wnioskodawcy proponują, aby osoba wezwana w charakterze świadka lub biegłego miała obowiązek stawienia się niezależnie od miejsca zamieszkania oraz aby podwyższyć kary za niezastosowanie się do wezwania komisji.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Lisiecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Przed chwilą pan poseł z Platformy Obywatelskiej raczył zapytać o wzywanie świadków. Przypomnę tylko, że decyzje urzędników m.st. Warszawy były wydawane w przypadku osób, które miałyby dzisiaj ponad 140 lat. W związku z tym nie widzę powodu, aby dzisiaj komisja nie miała możliwości wzywania świadków przed swoje oblicze, a nie na zasadzie załatwiania sprawy „na kuratora”.

(Poseł Rafał Grubiński: Zmarłych...)

Natomiast ta poprawka ma na celu zwiększenie skuteczności działania komisji. Komisja ta dzięki

właśnie urzędnikom m.st. Warszawy będzie miała pełne ręce roboty. Doprowadzenie niektórych z tych urzędników pewnie nie będzie problemem, bo z aresztu śledczego łatwo jest przed komisję doprowadzić *(Oklaski)*, jednak są też tacy, którzy pewnie będą tego unikali. W związku z tym takie osoby powinny być doprowadzane skutecznie przed komisję.

Panie ministrze, czy przewiduje pan jakieś dodatkowe środki pozwalające na doprowadzanie osób unikających stawiania się przed komisją? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 266, przeciw – 147, wstrzymało się 13.

Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 19 oraz w 8. poprawce do art. 29 ust. 5 wnioskodawcy proponują, aby przepisy ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji były stosowane także do zabezpieczenia należności określonych w tych przepisach.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich przyjęcie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 6. i 8., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 382, przeciw – 35, wstrzymało się 9 posłów.

Sejm poprawki przyjął.

W 7. poprawce do art. 19 wnioskodawcy w nowym brzmieniu ust. 1 proponują, aby wpis ostrzeżenia, o którym mowa w tym przepisie, wyłączał rękojmię wiary publicznej ksiąg wieczystych.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Paweł Lisiecki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Lisiecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W imię prawa pozbawiano dziesiątki tysięcy ludzi w Warszawie prawa najmu lokali. Dochodzi do sytuacji kuriozalnych, kiedy odnowiona prokuratura stawia handlarzy roszczeń przed sądem ze względu na nielegalne przejęcie nieruchomości, a ci handlarze roszczeń z ławy oskarżonych ścigają jeszcze lokatorów z tych nielegalnie przejętych budynków, a nawet nasyłają na tych ludzi komorników, bo sąd odrzuca wniosek o wstrzymanie działań komornika. Panie

Posel Pawel Lisiecki

ministrze, czy ta ustawa zastępuje tego typu postępowanie, gdy złodziej będzie wykorzystywał organy państwa do ścigania swoich ofiar? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem

7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 262, przeciw – 148, wstrzymało się 13 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

W 14. wniosku mniejszości do art. 28 wnioskodawcy proponują, aby skreślić ust. 2 stanowiący, że w określonych przypadkach komisja może wydać decyzję uchylającą decyzję restryktoryczną również przed wydaniem orzeczenia sądu lub innego organu o stwierdzeniu sfałszowania dowodów lub popełnienia przestępstwa.

Pytanie zadaje poseł Paweł Lisiecki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Pawel Lisiecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Przypomnę, w jaki sposób zdecydowano o losach tysięcy ludzi zamieszkujących zwracane budynki. Urzędnik z upoważnienia prezydenta Warszawy wydawał decyzję o przekazaniu budynku razem z lokatorami. Wydawał decyzję. Urzędnik ten nie czekał na wyrok sądu w sprawie fałszowania testamentu, nie czekał na to, co powie sąd w sprawie złożonego wniosku czy zawiadomienia lokatorów o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, przekazywał budynek. Lokatorzy nie byli tam nawet stroną. A prezydent Warszawy, wiceprezydent Warszawy chwalił się na Twitterze, że m.st. Warszawa co prawda wydaje decyzję, ale nie jest też stroną w tym postępowaniu, w związku z tym nie ma nic do tego. Panie ministrze, jak długo jeszcze taka sytuacja będzie miała miejsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. wniosku mniejszości, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 402 posłów. Za głosowało 82 posłów, przeciw – 309, wstrzymało się 11 posłów.

Sejm wniosek odrzucił.

W 9. poprawce do art. 32 wnioskodawcy proponują zmiany redakcyjne.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zadaje poseł Borys Budka, Platforma Obywatelska.

Posel Borys Budka:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Szanowna Pani Premier! Ja z pytaniem do pani premier. Czy pani premier zdaje sobie sprawę, co w tej chwili zostało przegłosowane przez posłów Prawa i Sprawiedliwości i co się stanie, jeśli ta ustawa zostanie przegłosowana? Otóż wbrew ustawie o działach, wbrew zasadom obowiązującym w administracji rządowej Sejm Rzeczypospolitej Polskiej będzie w Ministerstwie Sprawiedliwości wyznaczał sekretarzy stanu. Co więcej, zgodnie z ustawą minister kieruje ministerstwem za pośrednictwem sekretarza stanu, jednego sekretarza. W tej chwili w Ministerstwie Sprawiedliwości jest dwóch sekretarzy stanu, umówmy się, jeden podobno jest pani pełnomocnikiem. Jeżeli ta ustawa przejdzie, wbrew ustawie o działach Sejm Rzeczypospolitej może powołać nawet kilku dodatkowych sekretarzy stanu wbrew premierowi Rzeczypospolitej.

(Poseł Andrzej Halicki: Dziesięciu będzie.)

To jest totalny absurd. *(Dzwonek)* Pani premier, proszę zareagować, dopóki ten bubel nie zostanie uchwalony. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 426 posłów. Za głosowało 373 posłów, przeciw – 43, wstrzymało się 10.

Sejm poprawkę przyjął.

Przed głosowaniem nad całością projektu ustawy pytanie zada pan poseł Paweł Pudłowski, klub Nowoczesna.

Posel Pawel Pudlowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Ministrze Sprawiedliwości! Chciałbym zwrócić się z pytaniem do posłów Prawa i Sprawiedliwości, ale nie tych z wierchuszki, którzy i tak mnie nie słuchają, ale do tych innych.

Szanowni państwo, nie wiem, czy wiecie, że właśnie w tej chwili zmieniamy ustrój Rzeczypospolitej.

Posel Paweł Pudłowski

Zmieniamy ustrój Rzeczypospolitej opisany w konstytucji, oparty na wartościach demokracji, wartości jednostki, oparty na swobodzie, i oparty też na trójpodziale władzy...

(*Posel Piotr Kaleta*: I co z tego wyszło?)

...na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Dzika komisja, dzika komisja Jakiego, szanowni państwo, zmienia ten ustrój. (*Oklaski*) Starając się rozwiązać dziką, na pewno dziką i konieczną do rozwiązania, do wyjaśnienia i do osądzenia reprivatyzację w Warszawie, posługuje się złym prawem.

Szanowni państwo, zdaję sobie sprawę, że w dżungli praw, które państwo uchwalacie, może wam gdzieś umknąć fakt (*Dzwonek*), że właśnie komisją weryfikacyjną Jakiego dokonujecie wyboru prawa dżungli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Myśmy nad tym projektem pochyłali się bardzo długo, bardzo długo analizowaliśmy jego zasadność i niestety trudno jest nam zgodzić się na tworzenie takiego tworu, który jest bardzo wątpliwy prawnie. Ja jestem ostatnią osobą, jak pewnie część z państwa wie, która byłaby przeciwna rozliczeniu reprivatyzacji, bo jestem pierwszą osobą, która o reprivatyzacji w tym Sejmie, w tej kadencji w ogóle mówiła. Ale niestety, próbujecie państwo wyważać otwarte drzwi, powołując dziwny twór. Prosiłszy o powołanie komisji śledczej, która zajęłaby się reprivatyzacją, dziką reprivatyzacją w całym kraju. Prosiłszy i apelowaliśmy o rozpoczęcie prac nad ustawą reprivatyzacyjną, nie ma na to żadnego odzewu.

Niestety, ta komisja nie załatwi żadnego problemu, a być może utnie cały problem tylko i wyłącznie na kwestii Warszawy. To jest bardzo niebezpieczne i bardzo niepożądane, bo może zamknąć definitywnie nasze rozmowy na temat reprivatyzacji. Niestety, bardzo trudno jest nam taki projekt poprzeć, dlatego ja z czystym sumieniem mówię, że nie mogę go poprzeć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Marcin Kierwiński, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Kierwiński:

Panie Marszałku! Pani Premier! Ten projekt to jawna próba odejścia od trójpodziału władzy. To polityczna próba powołania swoistego sądu ludowego...

(*Posel Piotr Kaleta*: Ale to już było.)

...takiej partyjnej władzy weryfikacyjnej. Równocześnie jak przepychacie kolaniem ten projekt, nie patrząc na opinie prawników, na opinie konstytucjonalistów, chcecie odrzucić projekt, który całościowo rozwiązuje problemy reprivatyzacji w Warszawie. Chcecie odrzucić ten projekt, który naprawdę rozwiązuje problemy, z którymi Warszawa walczy od 26 lat.

Pytanie jest bardzo proste, i to jest pytanie do pana prezesa Kaczyńskiego. Panie prezesie, w zeszłej kadencji pana partia nie miała odwagi, aby poprzeć małą ustawę reprivatyzacyjną. W tej kadencji nie chce poprzeć dużej ustawy reprivatyzacyjnej. Dlaczego pan broni dekretu Bieruta? Dlaczego pan doprowadza do tego, że dekret Bieruta cały czas będzie obowiązywał? Dlaczego panu tak zależy, żeby wokół reprivatyzacji warszawskiej cały czas trwała ta mętna woda? (*Dzwonek*) Bo to, co robicie, to cały czas nie jest rozwiązywanie problemów. Ta ustawa nie rozwiązuje żadnego problemu związanego z dekretem Bieruta. (*Oklaski*)

Marszałek:

Głos ma poseł Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Lisiecki:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Chciałbym tylko przypomnieć: w I Rzeczypospolitej był taki ruch egzekucji dóbr, gdzie średnia szlachta odbierała nienależnie pobrane przez możnowładców dobra. Ta komisja ma ten sam cel. (*Wesołość na sali, oklaski*) Ci, którzy bezprawnie uwłaszczyli się na publicznym majątku, powinni go zwrócić. Ten projekt ustawy niesie nadzieję tysiącom mieszkańców stolicy wyrzucanym z mieszkań, zaszczytnym przez komorników działającym na wnioski przestępców, czekającym nie na praworządność, ale na sprawiedliwość, bo w przypadku warszawskiej afery reprivatyzacyjnej mieliśmy urzędników prezydent, którzy może działali praworządnie, ale niestety niesprawiedliwie.

Panie ministże, czy ta ustawa spowoduje wyrównanie krzywd wyrządzonych wielu mieszkańcom stolicy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Rafał Grupański*: Tylko spektakl polityczny z tego będzie.)

Marszałek:

Dziękuję.

W tej chwili głos zabierze wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki. (*Oklaski*)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patrik Jaki:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Na początku odpowiem na te zarzuty, które państwo z opozycji stawiacie konsekwentnie, od wielu miesięcy, o charakterze prawnym, w stosunku do tej komisji. Punkt 1, który ciągle się pojawia, wskazujecie negatywne opinie różnych instytucji i różnych autorytetów prawnych. Szkoda, że robicie to w sposób tak wyrwykowy i wyciągacie tylko te opinie, czy fragmenty tych opinii, które wam pasują. Żeby nie być gołosłownym, chciałbym Wysokiemu Sejmowi przypomnieć, że np. przecież daleka od nas pani prof. Łętowska w mediach mówiła, że taka komisja mieści się w polskim porządku prawnym.

Dysponujemy opinią pani prof. Grabowskiej, również dalekiej od nas, która tak pisze na temat komisji po przejrzeniu tej ustawy, pozwólcie państwo, że przeczytam, przytoczę fragmenty: Przypadki, w których ustawodawca powierza kompetencje do rozstrzygnięcia o naprawianiu szkód spowodowanych działaniami władzy publicznej nie sądom, lecz organom administracji, znane są od dawna w polskim ustawodawstwie. Tutaj podaje wiele przypadków, które przytaczałem państwu w komisjach sejmowych. I pani prof. Grabowska pisze dalej: Reasumując, należy stwierdzić, że ujawniona w ostatnim czasie skala patologicznych zjawisk związanych z procesem tzw. dzikiej reprivatyzacji nieruchomości warszawskich pokazuje, że istnieje potrzeba szybkiej reakcji państwa na liczne przypadki łamania lub obchodzenia prawa przez wielu beneficjentów tej reprivatyzacji, powodującej niekiedy dramatyczne wręcz negatywne skutki dla dotychczasowych użytkowników tych nieruchomości, np. eksmisję na bruk. Skoro okazało się, że sądy i prokuratura nie były w stanie sprawnie i skutecznie wyeliminować z porządku prawnego negatywnych skutków dzikiej reprivatyzacji ani zapewnić podmiotom poszkodowanym stosownego zadośćuczynienia, to proponowana w projekcie droga weryfikacji prawidłowości decyzji wydanych w tej materii przez władze samorządowe m.st. Warszawy w trybie postępowania administracyjnego może się okazać jedynym właściwym sposobem.

Wysoki Sejmie! Wielokrotnie pada z tej mównicy zarzut, że komisja weryfikacyjna będzie wchodziła w kompetencje sądów. Problem polega na tym, że kiedy mówimy: pokażcie państwo konkretnie, w którym miejscu ta komisja będzie wchodziła w kompetencje sądów, to zawsze jest głucha cisza albo podajecie państwo jeden przykład, że przecież będzie mogła robić wpisy w księgach wieczystych.

Wysoki Sejmie! Jeśli chodzi o wpisy w księgach wieczystych, prawo do podobnych wpisów mają np. prezesi urzędów skarbowych. To dlaczego organ ad-

ministracji publicznej, centralny organ administracji publicznej, który proponujemy powołać, miałby nie posiadać kompetencji, jakie posiadają organy niższego rzędu? Przecież to jest absurd. Dodatkowo wielokrotnie poruszacie państwo argument: przecież prokuratura działa, przecież prokuratura jest od tego, żeby wyjaśnić takie sprawy. Owszem, jak państwo widzicie, prokuratura zaczęła wreszcie działać w tej sprawie. Nie jest tak, jak było wcześniej. Tu uwaga do posłów Platformy Obywatelskiej, za czasów której wszystko chowano pod dywan w sprawie reprivatyzacji. Nagle okazało się, że państwo może działać. Ale przecież, Wysoki Sejmie, prokuratura może doprowadzić i skazać osoby, które były za to odpowiedzialne, pokazać, kto był winny, i to skutecznie w tej chwili zaczęła robić.

(Poseł Magdalena Kochan: Nie kiwaj palcem na mnie.)

Ale, Wysoki Sejmie, warszawiacy oczekują czegoś więcej. Oprócz wskazania, kto jest winny, warszawiacy oczekują jeszcze jednego: zmiany decyzji administracyjnej. Wysoki Sejmie, prokuratura nie ma takich kompetencji, o czym bardzo dobrze wiecie. Dlatego potrzebne jest szerokie działanie, dwutorowe, polskiego państwa.

W końcu stawiacie państwo zarzut, że lepsza byłaby w tym zakresie komisja śledcza. Wysoki Sejmie, komisja śledcza to jest rzeczywiście instytucja znana w polskim parlamencie, raz się sprawdzała, raz się nie sprawdzała, ale co w tym wszystkim jest najważniejsze – komisja śledcza po wielu latach kończy swoją pracę zazwyczaj raportem. Chcę państwu powiedzieć, że warszawiacy dzisiaj już nie oczekują raportu. Oni oczekują zmiany decyzji administracyjnej, oni oczekują, że majątek wróci wreszcie tam, gdzie jest jego miejsce. (Oklaski)

Wreszcie używacie państwo argumentów, że nadajemy tym osobom szczególne uprawnienia, takie jak specjalny status, rangę czy immunitet, i sugerujecie państwo, że to jest jakaś wyjątkowa konstrukcja prawna, która nie miała do tej pory miejsca. Chcę powiedzieć, że nic takiego. Wystarczy przeanalizować polski porządek prawny, żeby zobaczyć, że podobnymi immunitetami cieszą się np. rzecznik patentowy, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, generalny inspektor ochrony danych osobowych czy rzecznik praw dziecka. Skoro nam zależy na tym, aby członkowie komisji czuli się niezależnie, kiedy wiadomo, że przecież presja przed podjęciem decyzji będzie ogromna, to naszym zadaniem jest to, aby członkowie tej komisji...

(Poseł Rafał Grupiński: Byli bezkarni.)

...dążyli do jak największej niezawisłości, jeżeli mogą użyć tego słowa.

Państwo sami wielokrotnie wskazywaliście na to podczas prac tej komisji. Dlatego ten argument również jest nietrafiony.

Wysoki Sejmie, jak słucham tych wszystkich zarzutów, które padają ze strony opozycji, nie mogę

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki

odnieść innego wrażenia niż to, że prawdziwą państwa intencją jest coś innego, mianowicie torpedowanie wzmocnienia polskiego państwa. Polskiego państwa, które krzyczy, że nie chce być już bezbronne. Chcę powiedzieć, Wysoki Sejmie, że bardzo często w przypadku reprivatyzacji używa się takiego sformułowania, że to jest najlepszy przykład, że polskie państwo było teoretyczne. I chcę państwu powiedzieć, że to jest nieprawda. Jest dużo gorzej.

(Poseł Rafał Grupański: Jak komisja majątkowa...)

W tej sprawie polskie państwo zostało upokorzone. Upokorzone. Polskie państwo w tej sprawie jest na kolanach. Wysoki Sejmie, naszym zadaniem jest...

(Poseł Ewa Kopacz: Wstać z kolan.)

...to, aby państwo podnieść z kolan w tym zakresie. Dlatego jeżeli państwo stawiacie dzisiaj zarzut, że komisja będzie miała szerokie uprawnienia do szybkiego działania, to ja uważam, że to jest właśnie jej największy atut. Właśnie dlatego że polskie państwo nie może przegrywać z grupą cwaniaczków i przestępców. (Oklaski)

(Głos z sali: Nie krzycz.)

Proszę też państwa, Wysoki Sejmie, żebyśmy spojrzeli na ten problem z trochę innej perspektywy. Być może perspektywa kurortów narciarskich bądź perspektywa portugalska jest trochę inna niż perspektywa zwykłego warszawiaka, ale zwróćcie państwo uwagę – tysiące rodzin wyrzucanych na bruk albo wyrzucanych do piwnic. One dzisiaj żyją tylko jedną nadzieją – że państwo jak najszybciej wyciągnie do nich rękę. One nie mają czasu już czekać. One mówią: My tutaj liczymy na to, że polskie państwo powstanie i wygra ze zorganizowaną grupą przestępczą. (Oklaski)

I na koniec chcę powiedzieć, Wysoki Sejmie, że na tym, aby odbudować polskie państwo, najbardziej powinno zależeć wam. Wiecie dlaczego? Bo jesteście jego częścią. Jesteście reprezentantami tych ludzi. Tych ludzi, którzy zostali z dnia na dzień wyrzuceni do piwnic z rodzinami i czekają, i wołają. O co? O sprawiedliwość. Dziękuję. (Oklaski)

(Poseł Ewa Kopacz: A co z wami?)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy...

(Poseł Paweł Pudłowski: Z wnioskiem formalnym można, panie marszałku?)

Z wnioskiem...

(Poseł Paweł Pudłowski: Z wnioskiem formalnym.)

(Głosy z sali: Głosowania...) (Gwar na sali)

Pan poseł Paweł Pudłowski z wnioskiem formalnym.

Proszę bardzo.

Poseł Paweł Pudłowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję. Chciałbym się zwrócić z wnioskiem formalnym, z prośbą o 10 minut przerwy, po to abyście państwo mogli wewnątrz Prawa i Sprawiedliwości przedyskutować tę sprawę raz jeszcze. Ten malowniczy obraz, który przedstawił pan minister Jaki, rzeczywiście trafia do serc, również naszych serc. Zdajemy sobie sprawę, że było tam wiele nieprawidłowości. My jako Nowoczesna pierwsi podnieśliśmy ten problem w sierpniu zeszłego roku (*Wesołość na sali*) i rozpoczęliśmy...

(Głos z sali: Ha, ha, ha.)

Nie śmiecie się, taka jest prawda.

...debatę publiczną w tej sprawie.

Ale naprawdę mamy do czynienia z możliwością powołania specjalnej komisji, która, wiecie o tym, jest niekonstytucyjna, dlatego że jedyna opinia prawna, która jest nam dostępna i wisi na stronach sejmowych, to jest opinia BAS-u i ona zdecydowanie stwierdza, że to jest niekonstytucyjny organ. Nie musimy w tę stronę pójść. Macie nasze pełne poparcie dla powołania komisji śledczej, nasze pełne poparcie dla właściwego działania prokuratury i sędziów. Jeżeli są sędziowie... Bo to też taki argument, który pojawił się w komisji – że są sędziowie, którym się nie ufa, są sędziowie uwikłani w te sprawy. Jeżeli tacy są, to wiecie, co macie z nimi zrobić. Ale nie można zmieniać całego systemu ustroju polskiego w imię tego, żeby to zrobić szybko, bo gdyby tym się kierować, to najlepszym sposobem wymierzania sprawiedliwości byłoby wyjęcie pistoletu i zastrzelenie winowajcy. Odeszliśmy od tego sposobu stanowienia prawa. Dlatego mamy system trójwładzy, dlatego mamy sędziów.

Dlatego jeszcze raz zachęcam do krótkiej przerwy. Jeżeli zdecydujecie inaczej, ja będę miał czyste sumienie, że zrobiłem wszystko, co w mojej mocy, żeby państwa przekonać do innego pomysłu. Dziękuję bardzo. (Oklaski, gwar na sali)

Marszałek:

Pan minister Patryk Jaki.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ja chciałbym złożyć wniosek przeciwny i powiedzieć tak. Dzisiaj mówicie: Zostawcie tę sprawę, niech tę sprawę wyjaśnią sądy. Wysoki Sejmie, nikt z nas nie musiałby się tą sprawą zajmować, gdyby nie sądy. Chcę powiedzieć, że nie byłoby afery reprivatyzacyjnej, gdyby polskie sądy nie ustanawiały kuratorów na 140-letnie osoby. (Oklaski)

(Głosy z sali: Brawo!)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Patryk Jaki

I wreszcie chcę powiedzieć, że polskie sądy chciałyby teraz osądzić kwestie restryktacji, ale, Wysoki Sejmie, nie można być sędzią we własnej sprawie. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Bravo!)

Marszałek:

Jest wniosek o przerwę i głos przeciw.

W takim razie poddam ten wniosek formalny o przerwę pod głosowanie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za zarządzeniem 10-minutowej przerwy w obradach, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 423 posłów. Za głosowało 163, przeciw – 252, 8 posłów wstrzymało się.

Sejm wniosek odrzucił.

W związku z tym przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1214, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. Za głosowało 252, przeciw – 144, wstrzymało się 25 posłów. *(Oklaski)*

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji restryktacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw.

Przypominam, że Sejm odrzuca poprawki Senatu bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Jeżeli Sejm nie odrzuci poprawki Senatu, uważa się ją za przyjętą.

W tym punkcie porządku dziennego głosować będziemy nad wnioskiem o odrzucenie poprawki Senatu.

Pytanie zgłasza...

Przed głosowaniem jeszcze przeczytam treść poprawki.

W poprawce do art. 237 § 3 ustawy Kodeks postępowania karnego Senat proponuje inne brzmienie pkt 16b–16d.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Pytanie zgłasza poseł Marcin Świącicki, klub Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świącicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Ta poprawka dotyczy ograniczenia zakresu podsłuchu, jaki może być stosowany w sprawach karnoskarbowych dotyczących fałszerstw VAT-owskich i wyłudzeń VAT-owskich. Otóż mam pytanie do pani premier dotyczące skuteczności środka, jakim jest podsłuch, jakim jest podwyższenie kar do 25 lat. Jak wiemy, w ubiegłym roku przychody z VAT-u były niższe o połowę od tych, jakie planowano, co więcej, były nawet niższe od tempa wzrostu PKB. Czyli można powiedzieć, że uszczelnianie się osłabiło, ponieważ wzrost dochodów z VAT-u był wolniejszy niż wzrost PKB. Na ten rok państwo planujecie wzrost dochodów z VAT-u aż o blisko 14%. Wydaje się to całkowicie nierealne. Czy rzeczywiście pani premier uważa, że kary do 25 lat więzienia i podsłuchy rozwiążą problem uszczelnienia VAT-u i rzeczywiście *(Dzwonek)* w tym roku dochody wzrosną aż o 14%? *(Oklaski)*

(Poseł Rafał Grupański: Tak uszczelnili, że dziura zrobiła się większa.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Upoważniony przez rząd do zabrania głosu w tej sprawie jest wiceminister sprawiedliwości Michał Wójcik.

Proszę bardzo.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Państwo! Ja już z tej mównicy raz mówiłem, że mamy do czynienia z bardzo poważną przestępczością. 40–60 mld zł rocznie jest wysysanych z naszego budżetu. Jesteśmy po prostu okradani. Przez kogo? Mieliliśmy okazję ostatnio widzieć.

(Poseł Rafał Grupański: Komuniści i złodzieje.)

Prokuratura zatrzymała i aresztowała kolejne osoby – „Słowik”, „Parasol”, „Wańka”, 14 osób – w postępowaniu, które jest prowadzone przez Prokuraturę Regionalną w Szczecinie. Z kolei kilka dni temu kolejna zorganizowana grupa przestępcza – wyjętych 700 mln zł z budżetu, chodzi o VAT. Proszę państwa, w jaki sposób mamy rozpracowywać zorganizowane grupy przestępcze, często międzynarodowe? Jak mamy rozbijać gangi, które zajmują się karuzelami podatkowymi? No przecież podsłuchami. *(Oklaski)* Dlatego pojawiła się propozycja, żeby rozszerzyć katalog podsłuchów procesowych, ale także pozaprocesowych na różnego rodzaju działania. Aczkolwiek w tej poprawce proponujemy przychylić się do stanowiska Senatu. Wyłączyliśmy sprawy wykroczeń czy

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Michał Wójcik

postępowań dyscyplinarnych, ale każdy, kto tą tematyką się zajmuje, doskonale wie, że jak mamy do czynienia z karuzelą podatkową, to ktoś kieruje tym działaniem, ktoś jest słupem, ktoś ma fikcyjną firmę, ktoś bierze na siebie ekspertyzę, ktoś składa fałszywe zeznania. Proszę państwa, każdy, kto się tym zajmował, doskonale o tym wie. Dlatego bardzo ważnym instrumentem są podsłuchy. Chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o tę ustawę, w której rzeczywiście przewiduje się 25 lat pozbawienia wolności w przypadku najcięższych przestępstw, to jestem przekonany, że za 12 miesięcy, kiedy będziemy oceniali, czy więcej pieniędzy zostało w budżecie z tytułu podatku VAT, okaże się, że Prawo i Sprawiedliwość będzie miało w tym zakresie rację. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za odrzuceniem poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 413 posłów. Większość bezwzględna wynosi 207. Za głosowało 4 posłów, przeciw – 408, 1 poseł wstrzymał się.

Sejm poprawkę przyjął.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 1275.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 1275, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 408 posłów. Za głosowało 407, przeciw – 1, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1289).

Prezydium Sejmu na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nikt się nie zgłasza.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 1289, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. Za głosowało 379, przeciw – 12, 8 posłów wstrzymało się.

Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Zarządzam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 13 min 31 do godz. 13 min 34)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2016 r. (przewodnictwo Słowacji w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 1215) **wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej** (druk nr 1219).

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Konrada Szymańskiego w celu przedstawienia informacji.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność po raz trzeci przedstawiać państwu informację na temat prac Unii Europejskiej, ze szczególnym naciskiem, uwzględnieniem roli Polski w pracach Unii Europejskiej w czasie trwania prezydentury tym razem słowackiej.

Bardzo szczegółowy rejestr spraw, procesów, decyzji mają państwo w informacji przygotowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Chciałbym państwu zwrócić uwagę na te sprawy, które w naszym przekonaniu mają kluczowe znaczenie z punktu widzenia interesów politycznych, bezpieczeństwa, w końcu interesów gospodarczych Polski w Unii Europejskiej.

Słowacja wybrała – w dużym stopniu pod wpływem okoliczności zewnętrznych – trafnie kluczowe elementy agendy unijnej do szybkiego procedowania. To są przede wszystkim zagadnienia związane z porządkiem regulacyjnym, zarządzaniem gospodarczym w Unii Europejskiej, przyszłością wspólnego rynku, przyszłością polityki migracyjnej, która akurat dziś ma wyjątkowo silny bagaż, ładunek politycz-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

ny. W trakcie tych 6 miesięcy również zagadnienia związane z globalną rolą Unii Europejskiej odegrały dość istotną, kluczową rolę.

Jak zwykle, w takich wypadkach oprócz zaplanowanej agendy, skrupulatnie, dokładnie zaplanowanej agendy zadań, okoliczności zewnętrzne również dołożyły swoją część. Mam tutaj na myśli przede wszystkim ogłoszenie wyniku referendum w sprawie pozostania Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej. Prezydencja słowacka nagle została skonfrontowana z pilną sytuacją, z pilną koniecznością ukształtowania stanowiska pozostałych członków UE-27, szefów rządów, wobec negatywnego wyniku referendum. To było ważne, ponieważ od samego początku w najgłębszym interesie Unii Europejskiej, także w najgłębszym polskim interesie, było, aby Unia Europejska była w stanie przekazać konstruktywny, jasny komunikat w związku z tym złym wynikiem referendum, aby zakresliła ramy swojej własnej politycznej jedności i aby przedstawiła również rozwiązania instytucjonalne w zakresie samego procesu negocjacji rozwodowych, jak i negocjacji, które będą musiały się odbyć nad przyszłym porządkiem, przyszłymi regułami, które mają rządzić stosunkami gospodarczymi i politycznymi między Unią Europejską a Wielką Brytanią, kiedy Wielka Brytania już członkiem Unii Europejskiej nie będzie. Słowacka prezydencja wywiązała się z tego jak najlepiej. (*Gwar na sali*)

(*Posel Sławomir Nitras: Panie Marszałku!*)

Unia Europejska bardzo szybko przyjęła stanowisko... Szefowie rządów UE-27 bardzo szybko przyjęli stanowisko dotyczące reguł, stanowisko zgodnie z polskimi oczekiwaniami mówiące, że po wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej oczekujemy jak najbliższych relacji gospodarczych i politycznych. Jednocześnie bardzo silnie zaznaczono, że nie ma w Unii Europejskiej gotowości do tego, aby otwierać, dekomponować wspólny rynek, aby oferować nadmiernie uprzywilejowane relacje Wielkiej Brytanii z rynkiem wewnętrznym czy z Unią Europejską, przy całej olbrzymiej sympatii politycznej, w szczególności płynącej z Warszawy, wobec rządu w Londynie. To było jasne stanowisko, które zostało bardzo dobrze zrozumiane przez stronę londyńską. W konsekwencji mieliśmy stosunkowo niedawno wystąpienie pani premier May, która wyraźnie powiedziała, że Wielka Brytania wobec wyniku referendalnego nie może znaleźć sobie miejsca wystarczająco komfortowe w architekturze wspólnego rynku.

To trafna diagnoza. Unia Europejska, UE-27, w przyszłości nie będzie gotowa do tego, aby oferować warunki, które tak naprawdę przyniosłyby druzgocące konsekwencje, negatywne konsekwencje dla przyszłości samej Unii. Stworzenie modelu współpracy, który zakładałby możliwość wybierania sobie tylko korzystnych elementów wspólnego rynku, w oczywisty sposób przyspieszyłoby tylko wewnętrzne pęk-

nięcia czy też wewnętrzne procesy dekompozycji wspólnego rynku w samej Unii. Byłaby to zła wiadomość dla samej Unii po odejściu z niej Wielkiej Brytanii. Byłaby to też zła wiadomość dla tych państw trzecich, które zdecydowały się na właściwe, proporcjonalne relacje z Unią. Mam tutaj na myśli Szwajcarię czy Norwegię.

Instytucjonalnie zdecydowaliśmy się na to, aby z uwagi na wybitnie polityczną ważkość procesu, jakim jest wychodzenie Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej, proces ten objąć pewną kontrolą, kuratelą, opieką polityczną ze strony Rady Europejskiej, czyli ze strony szefów rządów. Chcielibyśmy, aby wszelkie ewentualne skutki uboczne, negatywne skutki uboczne natury politycznej czy gospodarczej były unikane, aby nie doszło do sytuacji, w której z powodu nadmiernych politycznych emocji czy też innych interesów Wielka Brytania, wychodząc z Unii, jest nadmiernie karana. Wielka Brytania powinna być potraktowana sprawiedliwie, tak aby nasze wspólne interesy, które przecież nie ustaną w momencie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii, mogły być nadal chronione, mogły być dalej realizowane. Są to interesy nie tylko w zakresie ochrony praw nabytych obywateli UE-27, przede wszystkim Polaków, są to również interesy natury budżetowej. Wielka Brytania ma daleko idące zobowiązania finansowe wobec budżetu Unii Europejskiej, budżetu, który realizuje, wspiera wiele projektów, również w Polsce. Są to interesy związane z utrzymaniem właściwego, ambitnego poziomu wolnego handlu między Unią Europejską a Wielką Brytanią. Są to w końcu pilne potrzeby takiego ukształtowania polityki bezpieczeństwa, polityki zagranicznej, które zakładałoby wciąż otwartą, daleko idącą, obopólnie sensowną współpracę między UE-27 a Wielką Brytanią. Instytucjonalna strona tych negocjacji jest o tyle ważna, że musimy pamiętać, że już niedługo, myślę, że w ciągu miesiąca, dwóch, usiadziemy do stołu z administracją unitarnego państwa. Unia po drugiej stronie będzie złożona z 27 ośrodków politycznych, co powoduje potencjalne ryzyka dla efektywności strategii negocjacyjnej Unii wobec Wielkiej Brytanii. Jest w najlepszym polskim interesie, aby te negocjacje toczyły się w sposób rzeczowy, abyśmy byli w stanie ochronić także nasze krajowe, a nie tylko unijne interesy w tym procesie. Dlatego obie sprawy, zasady ogólne, zasady polityczne, ale także reguły instytucjonalne, są tak ważne.

Przechodząc do tej regularnej części agendy unijnej, która była przeprowadzana w czasie prezydencji słowackiej, chciałem zwrócić uwagę na kilka inicjatyw, ważnych spraw związanych z zagadnieniami natury, ogólnie rzecz biorąc, gospodarczej.

Po pierwsze, dopieśliśmy kompromis w zakresie śródkresowego przeglądu wieloletnich ram finansowych. Ta dyskusja toczyła się w dość napiętej politycznie atmosferze. Niektóre państwa członkowskie chciałyby, aby śródkresowy przegląd wieloletnich ram był okazją do politycznych rewanzów w różnych innych sprawach. Tak się nie stało. Polska zadbała

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

o to, aby wszystkie nowe cele, obiektywne nowe potrzeby Unii Europejskiej, były finansowane w większym stopniu, ale nie kosztem tych linii finansowych, które są ważne z polskiego punktu widzenia – rolnictwa i spójności. Polska zadbała o to, aby nie doszło do sytuacji nadmiernego nagromadzenia płatności pod koniec perspektywy finansowej, co mogłoby skutkować utrudnieniami w wypłacaniu pieniędzy także polskim beneficjentom. Ten kompromis jest dopięty, aczkolwiek nie do końca zaakceptowany. Z uwagi na sytuację wewnętrzną we Włoszech będzie on zapewne politycznie finalizowany w najbliższych tygodniach.

Drugą ważną sprawą było przedłużenie mandatu Europejskiego Funduszu Inwestycji Strategicznych. Na początku, przyznaję, należałem do tych osób, które zapatrywały się sceptycznie na ten pomysł, ponieważ widziałem, jak dramatycznie złe były polskie wyniki, jeśli chodzi o korzystanie z tego instrumentu. Mieliśmy zaledwie jeden projekt przez bardzo wiele miesięcy, zaledwie jeden projekt zgłoszony efektywnie do tego nowego instrumentu finansowania. Wysiłki Ministerstwa Rozwoju spowodowały, że nastąpiło nagle otwarcie, radykalny wzrost, nie tylko pod kątem wolumenu finansowego tych wniosków, ale również pod kątem oczywiście liczby tych wniosków. To jest bardzo dobra wiadomość i to był powód, dla którego zdecydowaliśmy się na to, żeby przedłużyć mandat funkcjonowania instrumentu finansowego, a także powiększyć skalę tego instrumentu finansowego.

W zakresie zagadnień natury gospodarczej bardzo ważną rolę w trakcie tych 6 miesięcy odgrywała agenda wspólnego rynku. Swoją drogą, jeżeli można jakąś polityczną konkluzję bardziej ogólnej natury wokół tego poczynić, powiedziałbym, że to jest jeden z najbardziej niedocenianych problemów najbliższych miesięcy i lat, jaki może dotknąć proces integracji europejskiej. Wzrost nastrojów protekcyjnych w poszczególnych państwach członkowskich już dzisiaj przekłada się na nadmierną tolerancję wobec protekcjonizmu w samej Komisji Europejskiej. To jest niezwykle poważny problem, ponieważ dotyczy to tych części wspólnego rynku, w których najlepiej radzą sobie przedsiębiorcy, usługodawcy, pracownicy, firmy z naszej części Europy, w tym przede wszystkim z Polski. Jest to bardzo poważny problem, ponieważ odbieramy dotychczasowe działania Komisji Europejskiej nie tylko jako nadmiernie tolerancyjne wobec protekcjonizmu, który zafunkcjonował politycznie w bardzo wielu krajach zachodniej Europy. Mamy przekonanie, że Komisja Europejska powinna zdecydowanie bardziej aktywnie bronić wspólnego rynku i aktywizować swoją właściwą traktatową rolę w sprawie, w której naprawdę ma obowiązki natury traktatowej, w sprawie, która naprawdę jest newralgiczna z punktu widzenia przyszłości wspólnego rynku.

Ale są też pozytywne aspekty. Nie będę wspominał o Europejskiej Karcie Usługowej, która nabrała kolorów dopiero ostatnio. Przede wszystkim chcę zwrócić uwagę na bardzo energiczną debatę na temat przyszłości rynku cyfrowego.

Minister cyfryzacji, a także polski premier stanowili czołówkę reprezentacji tych państw, które organizowały nacisk na Komisję Europejską, na Radę Europejską, aby nie tylko przyspieszyć prace, aby nie tylko uczynić je bardziej ambitnymi, ale też aby zwrócić uwagę na kluczowy, ustrojowy charakter swobodnego przepływu danych w nowej, budowanej architekturze rynku cyfrowego.

Wśród tych zagadnień, które są wyraźnym, bardzo jaskrawym przejawem tak naprawdę protekcjonizmu, jest oczywiście dyrektywa o delegowaniu pracowników. Dzisiaj wiemy, że to jest również pakiet drogowy, że to są dość mgliste, ale niepokojąco zapowiadające się prace nad Europejskim Filarem Spraw Socjalnych. Jeśli jednak chodzi o zagadnienia natury legislacyjnej, to z całą pewnością dyrektywa o delegowaniu pracowników jest alarmującym sygnałem, że protekcjonizm to dzisiaj nie tylko problem państw, stolic, ale to jest również problem Brukseli.

Zaproponowane środki w tej dyrektywie oprócz bardzo szlachetnych i podzielanych przez polski rząd motywacji z zakresu ochrony pracy, ochrony praw socjalnych pracowników – nie mamy co do tego żadnych wątpliwości, że prawa pracownicze powinny być chronione – obiecujące propozycje w swoich skutkach, a być może nawet intencjach, prowadzą do ograniczenia konkurencji na rynku wspólnotowym w zakresie świadczenia pracy, w zakresie świadczenia usług, w szczególności na rynku transportowym. Te dobre intencje niestety przekładają się na rozwiązania, których jedynym efektem będzie po prostu ograniczenie konkurencji, po prostu zamykanie rynku dla najbardziej aktywnych i często dominujących podmiotów w niektórych branżach rynku usług.

Wiele działo się w zakresie rynku energetycznego czy Unii Energetycznej. Osiągnęliśmy kompromis, jeśli chodzi o nową, zdecydowanie bardziej ambitną decyzję regulującą transparentność i wymianę informacji w zakresie kontraktów energetycznych, w szczególności dotyczących gazu i ropy. To jest dobra wiadomość. Mamy wciąż nierozwiązany spór o to, na ile ambitnie możemy podejść do nowych regulacji dotyczących bezpieczeństwa dostaw gazu. Wciąż widzimy olbrzymie zaważanie, niechęć państw członkowskich, w szczególności tych, których sytuacja, jeżeli chodzi o dostawy, jest dużo bardziej komfortowa, z powodów czysto politycznych, nie natury gospodarczej, nie natury infrastrukturalnej, ale z powodów czysto politycznych, widzimy zaważanie niektórych państw, by stworzyć mechanizmy prawdziwej solidarności energetycznej w Unii, czyli takie mechanizmy, które zbudowałyby nie tyle jakiś rodzaj jałmużny, bezpieczeństwa dla tego czy innego kraju – Polska akurat w tej sprawie swoimi siłami jest coraz bardziej bezpieczna – ile odporność rynku. Ta sprawa niekoniecznie musi

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

mieć charakter aż tak bardzo polityczny, jak często jest odbierana w Polsce. Mechanizmy solidarności dostaw, bezpieczeństwa dostaw gazu budują po prostu odporność rynku, czyli budują tak naprawdę siłę przetargową, siłę handlową Unii Europejskiej, Europy wobec najczęściej, w przeważającej liczbie przypadków dostawców spoza Unii Europejskiej, co więcej, dostawców, którzy nierzadko nie ukrywają swoich politycznych intencji w zakresie kształtowania relacji handlowych z Unią Europejską, jeżeli chodzi o surowce.

Bardzo niedobrym wydarzeniem było zgłoszenie w tym trybie i w tym kształcie tzw. pakietu zimowego. Polska od początku była zainteresowana właściwym kształtowaniem nowej architektury rynku energii elektrycznej. W tym wypadku mamy jednak do czynienia z wyjątkowo nietransparentnym postępowaniem Komisji Europejskiej, która w ostatniej fazie bez właściwych konsultacji wprowadziła do tego pakietu zapisy adresowane w gruncie rzeczy do jednego państwa, adresowane w gruncie rzeczy do Polski, zapisy, które gdyby były przyjęte, a jestem przekonany, że nie będzie z tym aż tak łatwo, spowodowałyby, że planowane i znane Komisji Europejskiej mechanizmy wsparcia w postaci rynku mocy byłyby niemożliwe do użycia w przypadku głównego surowca, nośnika energetycznego, jaki jest dostępny w Polsce, czyli w przypadku węgla, nawet gdybyśmy mówili o najbardziej nowoczesnych technologiach. Jest to zagranie regulacyjne politycznie bardzo niedobre. Nie jest to sprawa techniczna i to był powód, dla którego pani premier Beata Szydło podczas grudniowego posiedzenia Rady Europejskiej podjęła tę sprawę jako sprawę, która musi być przedyskutowana na poziomie szefów rządów, musi być poddana ocenie natury o wiele bardziej strategicznej.

Bardzo ważnym z oczywistych powodów elementem prac słowackiej prezydencji było nowe podejście do polityki imigracyjnej. Tu również zaczęliśmy od nieszczyśnych decyzji Rady Unii Europejskiej, jeszcze bardziej nietrafionych inicjatyw Komisji Europejskiej, które oprócz tego, że nie rozwiązywały w żaden sposób żadnego aspektu kryzysu imigracyjnego, to jeszcze wprowadzały olbrzymi poziom napięcia politycznego wewnątrz Unii Europejskiej, napięcia, które, powiedzmy sobie szczerze, nie minęło, ono osłabło, ale nie minęło.

Prezydencja słowacka z dużym ładunkiem zdrowego rozsądku i jak sądzę, w poczuciu odpowiedzialności właśnie za całość Unii, a nie za interesy jednego czy drugiego państwa, zaproponowała rozwiązania korekcyjne, rozwiązania w gruncie rzeczy nowe w tej dziedzinie, nie negując podobnie jak Polska europejskiej odpowiedzialności za kryzys migracyjny. W żadnym momencie nie negowaliśmy, że kryzys migracyjny, który destabilizuje państwa Południa i przynosi bardzo określone konsekwencje polityczne

w Unii Europejskiej, powinien być zażegnany wspólnymi siłami. Nigdy nie odwracaliśmy się od tej sprawy i dlatego nie życzymy sobie, żeby ktokolwiek w Europie mówił wobec Warszawy, że zachowuje się niesolidarnie.

Uruchomiliśmy znacznie większe środki natury humanitarnej, otworzyliśmy drzwi do zmian regulacyjnych, także zmian w zakresie ustroju Europejskiej Straży Granicznej, wsparliśmy zawieranie ambitnych i kosztownych porozumień z krajami trzecimi, jesteśmy otwarci – ostatni szczyt na Maltzie był tego dowodem – na rozsądne kształtowanie mechanizmów odpowiedzi na kryzys migracyjny, mechanizmów przywracania kontroli na granicach zewnętrznych Unii Europejskiej. Natomiast faktycznie nie jesteśmy skłonni do tego, żeby poprzeć jakąkolwiek formę ponadnarodowego zarządzania ruchem migracyjnym czy uchodźczym, nie tylko dlatego, że uważamy, że ta sprawa powinna być przedmiotem kompetencji narodowej po to, aby obywatele czuli się bezpiecznie i mieli poczucie wpływu na to, co dzieje się z ich granicami i z ich społeczeństwami, ale również z uwagi na to, że są to mechanizmy, które nie przynoszą żadnego efektu, nie przynoszą żadnej ulgi, nie rozwiązały żadnego problemu. Przyniosły natomiast całkiem spore problemy, natury politycznej, które chyba nie są dzisiaj Unii potrzebne, biorąc pod uwagę, że Unia dzisiaj nie jest w najlepszej kondycji i byłoby dobrze, aby obniżyć poziom napięcia politycznego. Polska jest gotowa do tego, żeby obniżyć poziom napięcia politycznego w Unii Europejskiej, ale nie za każdą cenę. Jesteśmy gotowi do rozsądnych kompromisów. Prace słowackiej prezydencji były próbą znalezienia rozsądnych kompromisów, czyli stworzenia takiej architektury wspólnej odpowiedzialności za kryzysy natury migracyjnej czy uchodźczej, która by dawała każdemu państwu członkowskiemu rękojmię kontroli tego procesu i kontroli stopnia odpowiedzialności – nie za cenę efektywności, nie za cenę efektywności.

W tym samym czasie podejmowaliśmy działania, które przynosiły realną zmianę na granicy zewnętrznej, czego najbardziej spektakularnym przejawem jest oczywiście porozumienie Unia – Turcja, które spowodowało ponad 90-procentowe zatrzymanie niekontrolowanego ruchu migracyjnego na granicy zewnętrznej, spowodowało, że problem szlaku egejskiego można dzisiaj uznać za przymknięty. Nie chcę powiedzieć: zamknięty, ponieważ wszystko się może wydarzyć i musimy być czujni, ale to jest przykład realnego rozwiązania problemu. Mam nadzieję, że podobnie efektywne działania zostaną podjęte na gruncie porozumienia, które osiągnęliśmy w sprawie Libii.

Wspominałem o tym, że Polska była nie tylko politycznie zainteresowana, ale i bezpośrednio zaangażowana w to, żeby nieść solidarną pomoc państwom trzecim wobec kryzysu, którego bezpośrednich skutków w Polsce nie mamy. To też jest objaw bezinteresowności Polski, objaw prawdziwej solidarności Polski z krajami, które są bezpośrednio dotknięte kryzysem migracyj-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

nym. Działamy w okolicznościach, które są naprawdę bezinteresowne, ponieważ żaden z aspektów niekontrolowanego ruchu migracyjnego do Polski nie dociera i, miejmy nadzieję, docierał nie będzie.

Ostatnim aspektem, na który warto zwrócić uwagę, jest tzw. globalna rola Unii Europejskiej. To oczywiście nie był najlepszy czas do odgrywania jakiejś nadmiernie spektakularnej globalnej roli przez Unię Europejską. Dowodem na to, że wciąż mamy ten problem, jest niezdolność do przyjęcia konkluzji w zakresie jej rozszerzenia. Powiedzmy sobie szczerze, realne, politycznie wyobrażalne rozszerzenia dotyczą krajów Bałkanów Zachodnich. To nie są rzeczy przełomowe z punktu widzenia geopolityki, przełomowe z punktu widzenia konstrukcji Unii. Unia Europejska jednakże straciła dzisiaj zdolność do tego, żeby brać odpowiedzialność za swoje sąsiedztwo, czy to za pomocą instrumentów polityki sąsiedztwa, czy to za pomocą instrumentu, do tej pory bardzo chwalonego, także w samej Unii, a mianowicie instrumentu polityki akcesyjnej. To był bardzo zły dzień dla podmiotowości, dla wagi Unii Europejskiej w świecie – dzień, kiedy okazało się, że nie jesteśmy w stanie uzgodnić wspólnych konkluzji w tej sprawie. Polska oczywiście występowała zawsze po stronie tych, którzy mówili, że nie możemy wysyłać takiego sygnału, że nie możemy ograniczać ambicji wpływania na świat zewnętrzny.

To był powód, dla którego podjęliśmy – w szczególności z Danią, ale dzisiaj to jest już znacznie szersza inicjatywa – pracę nad tym, aby rewitalizować Europejską Politykę Sąsiedztwa. Są tego różne odslony, są bardzo różne potrzeby. Nie będę tego rozwijał, ponieważ trudno nazwać to głównym, kluczowym elementem tej agendy, ale stało się w tej sprawie dużo. Bardzo poważne procesy w tej sprawie zostały rozpoczęte. Mam nadzieję, że one przyniosą nam taki efekt, że będziemy mogli trochę spokojniej myśleć na temat naszego najbliższego sąsiedztwa, tak południowego, jak i wschodniego, co z polskiego punktu widzenia ma oczywiście kluczowe znaczenie.

W czasie, kiedy Słowacja przeprowadziła pracom Unii Europejskiej, udało się również dopiąć pewnego typu kompromis w zakresie, przynajmniej częściowej, ratyfikacji porozumienia handlowego z Kanadą. Za sprawą Polski i Niemiec – myślę, że te dwie stolice, Berlin i Warszawa, były tutaj najbardziej zaangażowane, zainteresowane – udało się tam wprowadzić zapisy, które także polskiemu parlamentowi będą dawały prawo do oceny praktyki stosowania tej umowy. Przez najbliższy rok, być może 2 lata, praktyka stosowania tej umowy powinna przynieść więcej faktów, więcej konkretnych do oceny tego, w jaki sposób wolny handel w tym kształcie może oddziaływać na sytuację gospodarczą Europy i Kanady.

Jedno jest pewne, Polska stała jednoznacznie na stanowisku, że nie możemy wypuścić z rąk swojej

zdolności do regulowania standardów, do regulowania tego, co jest możliwe na wspólnotowym rynku. Nie spotkałem, szczerze mówiąc, wśród 28 państw, nawet wśród tych najbardziej zaangażowanych w otwieranie agendy wolnego handlu, państwa, które chciałoby ograniczenia europejskiej zdolności do kształtowania reguł gry na europejskim rynku. Praktyka pokaże, czy obawy, które – czasami słusznie, czasami mniej słusznie – były formułowane również na forum tego parlamentu, się potwierdzą. Jeżeli się potwierdzą, będziecie państwo mieli pełne prawo do tego, aby ten proces zatrzymać. Myślę, że to jest ważny punkt, ponieważ na samym początku procesu odziedziczonego po naszych poprzednikach tego elementu kontrolnego tam brakowało.

Konkludując, myślę, że te 6 miesięcy kolejny raz – nie wiem, czy wystarczająco skutecznie dla tej Izby, ale myślę, że bardzo skutecznie dla bardzo wielu obserwatorów i uczestników tego procesu – pokazało, że Polska jest gotowa do bardzo konstruktywnego formułowania sensownych kompromisów na poziomie Unii Europejskiej w każdej ważnej sprawie. Jest tylko jedno kryterium ocenne, z którego nie zrezygnujemy. Jest to polski interes gospodarczy, polityczny, interes bezpieczeństwa. Jestem przekonany, że w 95% wypadków stosunkowo łatwo jest znaleźć taki kompromis, jeśli założymy, że musimy na zasadzie zgody, konsensusu definiować cele, którym Unia ma się oddawać, odrzucać cele, którym Unia się nie powinna oddawać, jak również dobierać środki, instrumenty, które będą akceptowalne dla każdego państwa członkowskiego, małego i dużego.

Myślę, że jest to dość klarowna propozycja. Ona jest coraz lepiej rozumiana, jak sądzę. Myślę, że ona może pomóc nie tylko Polsce, bo Polska da sobie radę, natomiast ona może pomóc Unii Europejskiej odzyskać pewien, może trochę wyższy niż dziś, poziom politycznej jedności, ale także poziom politycznej efektywności. Konflikty polityczne, które powodują, że niektóre procesy decyzyjne są zamrożone, właśnie z uwagi na miesięczne, a czasami już wieloletnie, konflikty polityczne, nie służą dobrze wiarygodności Unii Europejskiej. Dlatego będziemy nalegali, żeby wszyscy partnerzy w Unii Europejskiej za każdym razem brali pod uwagę tę jedną prostą zasadę: żeby dobierać cele, co do których jesteśmy zgodni, i instrumenty, których jesteśmy w stanie zgodnie użyć.

Najbardziej zaniedbanym elementem, na który chciałbym państwu zwrócić uwagę, bo jestem przekonany, że powinniśmy przywiązywać znacznie więcej uwagi do tej sprawy, jest przyszłość wspólnego rynku. Nie tylko ta prezydencja, ale także następne miesiące pokażą nam, że potrzebna jest ofensywa w tej sprawie, w szczególności w perspektywie wyjścia z Unii Europejskiej Wielkiej Brytanii, kraju, który był naszym najbliższym aliantem w sprawie reguł zdrowego rozsądku, jeśli chodzi o to, co w Unii naprawdę działa, czyli właśnie wspólny rynek.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

Musimy myśleć bardzo intensywnie o tym, w jaki sposób zewrzeć szeregi, w jaki sposób skonsolidować państwa, które są szczerze zainteresowane tym, aby wspólny rynek przetrwał tę zawieruchę, przetrwał kryzys. W takim świetle proponuję, żeby patrzeć na ostatnie spotkania międzynarodowe, również w Warszawie. Nieprzypadkowe jest to, że oprócz wizyty, na której skupiła się największa uwaga mediów, komentatorów, także państwa, bardzo duży nacisk kładziemy na konsultacje z Holandią i Irlandią, ponieważ w perspektywie wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej widzimy w tych dwóch krajach bardzo ważnych partnerów w przywróceniu równowagi w debacie na temat wspólnego rynku. Jeżeli nie zdołamy przywrócić tej równowagi, nie zdołamy przeciwstawić się tendencjom protekcyjnym, to Unia Europejska może się znaleźć za kilka miesięcy w sytuacji znacznie trudniejszej, znacznie poważniejszej, niż to dzisiaj wygląda.

Bardzo państwa proszę o przyjęcie tej informacji i zachęcam do rzeczowej dyskusji na temat tego, co w polskiej polityce europejskiej może nas też łączyć, bo jestem przekonany, że takich spraw jest dość dużo, że bardzo często retoryka jest obciążeniem przynajmniej tego wizerunku, wizerunku polskiej polityki europejskiej, pamiętając, że każde poszerzenie konsensusu w sprawie polityki europejskiej jest wzmocnieniem polskiego państwa. To nie jest warunek konieczny. Państwo polskie poradzi sobie bez konsensusu w sprawie polityki europejskiej.

Myślę, że nikt nie ma wątpliwości, że Polska jest jednym z tych państw, które ma przywilej bycia państwem stabilnym, przewidywalnym i proeuropejskim, ale byłoby lepiej, byłoby dobrze wzmocnić politykę europejską przez wyraźne poszerzenie konsensusu w tej sprawie, ponieważ jestem przekonany, że wśród celów, które wymieniałem, jest bardzo trudno znaleźć jakikolwiek pojedynczy cel, który nie powinien się cieszyć poparciem każdej polskiej siły politycznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję panu ministrowi.

Zarządzam 20 minut przerwy...

(Głosy z sali: O!)

...ze względu na posiedzenie Prezydium Sejmu.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 02 do godz. 14 min 20)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 24. porządku dziennego.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Izabelę Kloc w celu przedstawienia uzasadnienia projektu uchwały.

Bardzo proszę, pani poseł Izabela Kloc.

Poseł Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jest mi bardzo miło, że mogę w imieniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej już po raz trzeci przedstawić sprawozdanie i zaprezentować projekt uchwały Sejmu w sprawie udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2016 r. Przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej obejmowała wtedy Słowacja.

Informacja Rady Ministrów na temat działań Polski podczas prezydencji Słowacji została przyjęta przez Komitet do Spraw Europejskich w dniu 10 stycznia br., a 13 stycznia została przekazana do Wysokiej Izby. Tak szybkie przekazanie informacji przez rząd do Sejmu pozwala nam w parlamencie, a konkretnie w Komisji do Spraw Unii Europejskiej dyskutować o wydarzeniach prezydencji bezpośrednio po jej zakończeniu. Informacja rządu została przygotowana we współpracy wszystkich ministerstw i urzędów centralnych, a za jej prezentację odpowiada Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Jest to już 26. półroczne sprawozdanie Rady Ministrów dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z udziału Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresach kolejnych prezydencji. Komisja do Spraw Unii Europejskiej rozpatrzyła informację przedstawioną w druku nr 1215 na 105. posiedzeniu komisji w dniu 25 stycznia 2017 r. Informację w imieniu Rady Ministrów zaprezentował pan Konrad Szymański, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Minister przedstawił przebieg i dokonania prezydencji słowackiej przez pryzmat jej priorytetów i kwestii kluczowych z punktu widzenia Polski. Prezydencja słowacka koncentrowała się wokół następujących zagadnień: silna gospodarczo Europa, nowoczesny jednolity rynek, zrównoważona polityka migracyjna i azylowa, globalne zaangażowanie Europy. Słowacja przejęła przewodnictwo akurat po referendum w Wielkiej Brytanii, dlatego też Brexit był kolejnym, nieplanowanym, ale bardzo ważnym, elementem tej prezydencji. Podczas tej prezydencji bardzo sprawnie przeprowadzono prace, które miały na celu ustalenie reguł, którymi Unia Europejska będzie się kierowała w negocjacjach prowadzonych z Wielką Brytanią. Ponadto ustalono równie ważne zasady współpracy instytucjonalnej pomiędzy Radą Europejską, Komisją Europejską i Parlamentem Europejskim.

Wracam do kluczowych punktów, elementów prezydencji. W zakresie agendy gospodarczej prezydencja słowacka za jeden z priorytetów postawiła sobie przeprowadzenie przeglądu wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej. Uzgodniono również stanowisko

Posel Izabela Kloc

w sprawie poszerzenia i wydłużenia mandatu Europejskiego Funduszu Inwestycji Strategicznych.

Drugim priorytetem prezydencji był nowoczesny jednolity rynek. Skoncentrowano się na implementacji przyjętych w 2015 r. przez Komisję Europejską strategii jednolitego rynku oraz strategii jednolitego rynku cyfrowego. W tym momencie należy wspomnieć o dyrektywie dotyczącej delegowania pracowników. Komisja do Spraw Unii Europejskiej w marcu 2016 r. przyjęła opinię o niezgodności tego projektu z zasadą pomocniczości, a następnie Sejm przyjął uchwałę w tej sprawie. W sumie 11 parlamentów zgłosiło takie zastrzeżenia. W dalszym ciągu z niepokojem zauważamy jednak brak reakcji Komisji Europejskiej na znaczną liczbę głosów przeciwnych wśród poszczególnych państw członkowskich.

Kolejnym bardzo istotnym tematem dla Polski stał się opublikowany pod koniec listopada 2016 r. pakiet propozycji legislacyjnych dotyczących energii elektrycznej, tzw. pakiet zimowy. Nie zgłaszamy zastrzeżeń odnośnie do budowy nowej architektury rynku energii elektrycznej, jednak przepisy dotyczące ograniczenia stosowania mechanizmów wsparcia są dla nas niedopuszczalne. Na pewno Komisja do Spraw Unii Europejskiej będzie ostro reagować. Mechanizmy wsparcia tylko wobec wybranych źródeł energii to ewidentna próba wpływania na dobór źródeł energii. W ramach prac naszej komisji w grudniu zeszłego roku została powołana podkomisja do spraw polityki energetycznej Unii Europejskiej. Na tym forum będziemy również dyskutować na temat stanowiska Polski odnośnie do poszczególnych dokumentów tzw. pakietu zimowego.

Kolejnym wyzwaniem, z jakim zmierzyła się prezydencja słowacka, była kwestia związana z polityką migracyjną i azylową. Polska zawsze podkreślała, że nie będzie akceptować rozwiązań, które niosą propozycje automatycznego i obowiązkowego systemu alokacji uchodźców. Komisja do Spraw Unii Europejskiej we wrześniu ubiegłego roku omawiała projekt legislacyjny w sprawie ustanowienia kryteriów i mechanizmów ustalania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o udzielenie ochrony międzynarodowej. Komisja uznała projekt za niezgodny z zasadą pomocniczości, a na dalszym etapie Sejm w październiku 2016 r. podjął uchwałę w tej sprawie. W ramach polityki migracyjnej prace koncentrowały się również na szybkim przyjęciu rozporządzenia w sprawie Europejskiej Straży Granicznej i Przybrzeżnej. Polska aktywnie uczestniczyła w toku prac, ponieważ naszym zdaniem straż graniczna jest jednym z najważniejszych elementów, który może zapewnić wysoki poziom bezpieczeństwa wewnętrznego w Unii Europejskiej.

Jako przewodnicząca Komisji do Spraw Unii Europejskiej chciałabym powiedzieć Wysokiej Izbie, że czas prezydencji słowackiej to również czas aktywnej pracy Komisji do Spraw Unii Europejskiej. W czasie

przewodnictwa Słowacji w Radzie Unii Europejskiej komisja odbyła 36. posiedzeń. Kolejny raz pragnę podkreślić, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej jest jedną z najbardziej zapracowanych komisji sejmowych. Komisja rozpatrzyła 412 dokumentów Unii Europejskiej, w tym 75 projektów aktów ustawodawczych, przyjęła 7 opinii, w tym 2 opinie w sprawie dokumentów unijnych. W przypadku jednego z dokumentów, o którym już wspomniałam, omawiając politykę migracyjną, komisja stwierdziła niezgodność projektu aktu ustawodawczego z zasadą pomocniczości.

Kolejny, ostatni już obszar priorytetów to globalne zaangażowanie Europy. Skupiło się ono na dwóch ważnych tematach. Jeden z nich to polityka rozszerzania i sąsiedztwa Unii Europejskiej, Rada do Spraw Ogólnych nie zdołała niestety przyjąć konkluzji w tej sprawie. To wyjątkowa sytuacja, pokazuje ona widoczny coraz bardziej podział państw członkowskich na grupę popierającą rozszerzenie oraz grupę państw sceptycznych. Drugim ważnym aspektem budzącym duże zainteresowanie opinii publicznej stała się kwestia umowy o wolnym handlu z Kanadą, zwana potocznie CETA. Ostatecznie Polska poparła podpisanie umowy, ale oczywiście będzie ona jeszcze wymagać ratyfikacji polskiego parlamentu.

Komisja w trakcie swoich posiedzeń odbyła dyskusję m.in. na temat prawno-politycznych implikacji wyniku referendum w Wielkiej Brytanii, opóźnień w implementacji dyrektyw unijnych, istotnych dla Polski kwestii związanych z sektorem rolniczym w negocjowanej pomiędzy Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi umowy handlowej TTIP. Komisja zaopiniowała członków Komitetu Regionów Unii Europejskiej. Ponadto rozpatrzyła bardzo ważne opracowanie na temat kompetencji parlamentów narodowych w procesie legislacyjnym Unii Europejskiej, a także zaopiniowała dla marszałka projekt Deklaracji Pamięci i Solidarności polskiego Sejmu oraz Verkhovnej Rady Ukrainy. Jeszcze dodam, że komisja, jak co roku, zapoznała się z rocznym sprawozdaniem Europejskiego Trybunału Obrachunkowego dotyczącym wykonania budżetu Unii Europejskiej w 2015 r., ale pierwszy raz informacja ta przedstawiona przez pana Janusza Wojciechowskiego była bardzo rzetelna i ciekawie zaprezentowana.

W ramach komisji działała i oczywiście nadal działa podkomisja nadzwyczajna do spraw umowy handlowej Unii Europejskiej ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki oraz podkomisja do spraw wykorzystania środków pochodzących z Unii Europejskiej, a prace w grudniu rozpoczęła, tak jak wspomniałam wcześniej, podkomisja do spraw polityki energetycznej Unii Europejskiej.

Ustawa z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem, tzw. kooperacyjna, pozwalała na pozyskiwanie bieżących informacji o działaniach rządu na arenie europejskiej, z czego Komisja do Spraw Unii Europejskiej racjonalnie i skrupulatnie korzysta.

Posel Izabela Kloc

Mając na uwadze rzetelnie przygotowaną informację pisemną przedstawioną przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz dziękując panu ministrowi, szczególnie za rzeczowy dialog z członkami komisji, Komisja do Spraw Unii Europejskiej postanowiła rekomendować Wysokiej Izbie przyjęcie uchwały Sejmu RP, w której Sejm Rzeczypospolitej Polskiej przyjmuje informację Rady Ministrów o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2016 r. pod przewodnictwem prezydencji słowackiej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszkowski

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan poseł Konrad Głębocki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Konrad Głębocki

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2016 r., czyli w okresie przewodnictwa Słowacji w Radzie Unii Europejskiej.

Zanim przejdę do meritum, chciałbym przy tej okazji podziękować naszym braciom Słowakom za przeprowadzenie prezydencji, która od strony organizacyjnej była bardzo dobra. Krawat, który mam dzisiaj na sobie, to jest właśnie pamiątka z prezydencji słowackiej. Oceniamy pozytywnie działania rządu Rzeczypospolitej Polskiej w powyższym okresie. Były to działania w pełni podmiotowe, działania państwa, które formułuje własne interesy w sposób zgodny z polską racją stanu. W okresie tym Polska ściśle współpracowała, co należy podkreślić, z pozostałymi państwami Grupy Wyszehradzkiej i w sprawach kluczowych miało to bardzo ważne znaczenie, m.in. w takiej sprawie jak kwestia migracji.

Prezydencja słowacka wybrała cztery priorytetowe obszary swojej prezydencji: silna gospodarczo Europa, nowoczesny jednolity rynek, zrównoważona polityka migracyjna i azyłowa oraz globalnie zaangażowana Europa. Były to prawidłowo dobrane priorytety, w sposób odpowiedni, co zresztą zostało wyrażone też w stanowisku rządu. Niewiele osób przewidziało, że do tej agendy będzie także z konieczności włączona sprawa skutków Brexitu. Prezydencja słowacka zaczęła się w tym momencie właśnie, kiedy

tuż po referendum było wiadomo, że Wielka Brytania będzie wychodzić z Unii Europejskiej. Uczestniczyłem w tzw. małym COSAC jako wiceprzewodniczący Komisji do Spraw Unii Europejskiej w lipcu 2016 r. i w tym gremium ta sprawa miała kluczowe znaczenie. Rozmawialiśmy zarówno o skutkach Brexitu, jak i o przyczynach tego procesu czy tej decyzji. Jedynie przedstawiciele Polski, Węgier i Słowacji chcieli dyskusji szerszej na temat rzeczywistych przyczyn tej decyzji Brytyjczyków. Niestety dominowało hasło, że odpowiedzialność na Brexit ma być bardziej socjalna Europa.

Pozytywnie oceniamy fakt, że polski rząd dążył do tego, by wiodącą rolę w negocjacjach, które się zaczęły – art. 50 jeszcze nie jest uruchomiony przez Wielką Brytanię, ale będzie to zapewne miało miejsce wkrótce – odgrywała Rada Europejska, żeby to ona wydała wytyczne negocjacyjne. Tym bardziej jest ważne to, żeby cały proces był pod kontrolą państw członkowskich.

Wielka Brytania jest dla nas przecież bardzo ważna pod wieloma względami, również jako nasz drugi partner gospodarczy, po Niemczech. Zajmuje ex aequo drugie miejsce, z Czechami, chociaż procentowo w handlu zagranicznym Polski to zaledwie nieco ponad 4%. Tak czy inaczej, mamy coś do wygrania, mamy coś do przegrania w tych negocjacjach.

W ramach prezydencji Słowacji we wrześniu 2016 r. w Bratysławie odbył się nieformalny szczyt państw i rządów już 27 państw członkowskich, który to szczyt rozpoczął proces politycznej refleksji nad reformą Unii Europejskiej, tzw. proces bratysławski. Tu warto powiedzieć, że prezes Jarosław Kaczyński jako jedna z pierwszych osób mówił w zeszłym roku po Brexicie o konieczności zmian traktatowych, ponieważ to jest kluczowa sprawa dla przyszłości Unii Europejskiej, w jaki sposób zareagujemy na Brexit. Jeśli ta reakcja będzie niewłaściwa, to dojdzie do kolejnych exitów.

W trakcie prezydencji Słowacji w obecnej Komisji Europejskiej dochodzi oczywiście do pewnego prze wartościowania, jeśli chodzi o wspólny rynek. To, co powiedział pan minister Konrad Szymański, jest oczywiście bardzo niepokojące, tzn. pewne praktyki protekcyjnistyczne, które zaczynają się ujawniać. Przy okazji żółtej kartki w sprawie pracowników delegowanych widzimy w sposób bardzo klarowny, że niejako pod płaszczykiem hasła socjalnych dochodzi do obrony interesów niektórych państw członkowskich, które chronią własne rynki, w tym wypadku rynki usług. Przecież w sprawie dyrektywy o pracownikach delegowanych chodzi o obronę tych rynków. Dzisiaj już pracownicy delegowani muszą mieć zapewnioną płacę minimalną w krajach, które przyjmują tych pracowników. W tej dyrektywie chodzi o to, żeby nie tylko była to płaca minimalna, ale w pełni wszystkie przepisy Kodeksu pracy. To oznacza utratę konkurencyjności przez wiele polskich firm, w tym np. w sektorze budowlanym. Stąd też to jest sprawa kluczowa, w jakim kierunku pójdzie rynek wewnętrzny, czy te praktyki protekcyjnistyczne

Posel Konrad Głębocki

się utrwała, wejdą na różne kolejne obszary, czy też tak nie będzie.

Wzmacnianie rynku wewnętrznego to także kwestia rynku cyfrowego. W trakcie prezydencji słowackiej doszło do konkretnych efektów. Polski rząd, co oceniamy bardzo pozytywnie, wspiera tworzenie wspólnego rynku cyfrowego.

Bardzo ważną kwestią jest unia energetyczna. Popieramy stanowisko polskiego rządu, żeby kwestie bezpieczeństwa energetycznego nie zeszły na drugi plan. Takie wrażenie można niestety odnieść. W propozycjach unijnych aktów prawnych w sprawie unii energetycznej bezpieczeństwo energetyczne jest całkowicie na drugim planie, np. w takim parasolowym rozporządzeniu, które ma dotyczyć systemu zarządzania unią energetyczną, bezpieczeństwo energetyczne ma swoje miejsce, tyle że marginalne. Właściwie tam, gdzie niektórym państwom bardzo na tym zależy, jak np. na kwestii efektywności energetycznej, w propozycjach legislacyjnych są bardzo mocne konkrety, często niestety również niekorzystne dla polskiej gospodarki, dotyczące np. wykorzystania węgla do produkcji energii w naszym kraju.

W ramach prezydencji toczyły się również dyskusje na temat przeglądu wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej. Słusznie polski rząd zajmował stanowisko, że zwiększeniu poziomowi zobowiązań powinien towarzyszyć wzrost płatności.

Dyskusje na temat polityki migracyjnej stanowią kluczowy wątek tego, co się dzieje obecnie w Unii Europejskiej. Popieramy konsekwentne stanowisko polskiego rządu, aby nie było żadnego mechanizmu automatycznego, jeśli chodzi o rozdział uchodźców, tym bardziej jakichkolwiek kar finansowych. Jeżeli weźmie się pod uwagę to, co zaproponowała Komisja Europejska w 2016 r., czyli że za jednego nieprzyjętego uchodźcę w ramach takiego mechanizmu automatycznego państwo członkowskie będzie musiało zapłacić 250 tys. euro rocznie, to jakbyśmy to sobie pomnożyli przez 10 tys., wyjdą nam naprawdę olbrzymie środki. W ramach Grupy Wyszehradzkiej udało się wypracować propozycję elastycznej solidarności. Kiedy byliśmy na spotkaniu w Brukseli z Fransem Timmermansem, a było to podczas prezydencji słowackiej, bardzo pozytywnie wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej wyrażał się na temat propozycji w zakresie elastycznej solidarności.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za przyjęciem informacji rządu o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach podczas prezydencji słowackiej. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Rafał Trzaskowski, Platforma Obywatelska.

Posel Rafał Trzaskowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Niestety, klub Platformy Obywatelskiej nie będzie mógł poprzeć tej informacji. Nie chcę panu, panie ministrze, takiej niedźwiedziej przysługi robić, ale jest taka znana taktyka – o dobrym i złym policjancie. To, co pan mówi w bardzo wielu kwestiach, brzmi sensownie, i w kilku kwestiach, o czym zresztą będę mówił, oceniamy interes Polski w podobny sposób, jak czyni to rząd. W paru innych kwestiach się różnimy.

Natomiast, niestety, nie da się abstrahować od tego, jak jest prowadzona polityka zagraniczna i polityka europejska przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Niestety, większość w tym rządzie i sam prezes Kaczyński pełnią rolę tego złego policjanta. Pan jako dobry policjant nie jest w stanie, niestety, zrównoważyć tego obrazu.

Wszystko, co się dzieje w polityce europejskiej, musi być oceniane przez pryzmat tego, co dzieje się przede wszystkim w Polsce, przez pryzmat złego doboru strategicznych partnerów i przez pryzmat tego, że ministrowie rządu polskiego, pani premier i Jarosław Kaczyński postanowili udać się na wojnę z unijnymi instytucjami, przez cały czas je atakując, podważając ich prerogatywy i atakując też ad personam. Bo mi też czasami zdarza się oceniać negatywnie niektóre propozycje Komisji Europejskiej, ale to, co zrobił rząd Prawa i Sprawiedliwości, to atakowanie unijnych instytucji, o czym zaraz kilka słów powiem.

Też kompletnie niezrozumiały jest atak na Donalda Tuska. Byłbym nawet w stanie zrozumieć pewne animozje, że za zamkniętymi drzwiami ktoś by zgłaszał jakieś pytania, natomiast to, z czym mamy do czynienia, to jest dezawuowanie Polaka na najwyższym stanowisku właściwie przez wszystkich ministrów tego rządu, którzy się w tym prześcigają. Niestety, wpływa to na negatywne nastawienie naszych partnerów i sojuszników, instytucji europejskich, jak również wpływa na to, że rząd jest izolowany i marginalizowany, że trudno mu w skuteczny sposób walczyć o polską rację stanu. Czasami nawet obserwuję to, nad czym ubolewam, że instytucje europejskie próbują rządowi Prawa i Sprawiedliwości zrobić na złość.

Tutaj mam pytanie o przyszłość, dlatego że Jarosław Kaczyński zapowiedział rozmowę o przyszłości traktatów. Zadaje te pytania i nie słyszę nic poza tym, że prof. Legutko mówi o zmniejszaniu prerogatyw Komisji Europejskiej, poza tym, że słyszę od ministra Waszczykowskiego, że on chce w ogóle redukować integrację europejską do czterech swobód. To jest całkowicie niezrozumiałe. To jest wbrew polskiemu interesowi i to oczywiście odbija się na tym, jak skutecznie można zabiegać o polskie interesy. Bo jeżeli ktoś mówi, że waszym głównym celem ma być ograniczenie wpływów Komisji Europejskiej – notabene prof. Legutko mówił jeszcze o tym, że chciałby zlikwidować stanowisko stałego przedstawiciela Rady

Posel Rafał Trzaskowski

Europejskiej, tu prosiłbym pana ministra o komentarz – to nic dziwnego, że jesteście nieskuteczni.

Jeżeli chodzi teraz o konkrety – i to też są pytania, które zadawałem wczoraj, bo z pewnych rzeczy chcemy was rozliczyć, chcemy zadawać pytania w kolejnych latach – o Wielką Brytanię, to tutaj panuje między nami zgoda, że Wielka Brytania powinna być jak najbliżej Unii Europejskiej i że nie należy używać procesu negocjacji z Wielką Brytanią do tego, żeby Wielką Brytanię ukarać. Bo takie tendencje czasami w Unii Europejskiej widzimy.

Kolejna kwestia to kwestia przeglądu budżetowego. Tutaj mamy autentyczny problem z oceną rządzących, dlatego że będziecie mieli olbrzymie problemy z wydaniem unijnych pieniędzy, i nie mogę się zgodzić z takim twierdzeniem, że nie będzie nadmiernego nagromadzenia funduszy, których nie jesteście w kolejnych latach w stanie wydawać. Co więcej, raczej wydaje mi się, obym się mylił, że część pieniędzy z unijnego budżetu straciecie. Czy pan minister może rzeczywiście mi obiecać, że nie straciecie pieniędzy z unijnego budżetu i że będziecie w stanie wynegocjować ambitny budżet na lata kolejne w tej atmosferze, którą sami wywołaliście, kiedy, jak się wydaje, wszystkie instytucje postrzegacie jako wroga? Nawet Europejski Trybunał Sprawiedliwości europosłowie Prawa i Sprawiedliwości postanowili zaatakować. Wiem, że panu to utrudnia pracę, i nad tym ubolewam, ale taka jest prawda.

Jeżeli chodzi o Nord Stream, atakowaliście nas wielokrotnie. A co się dzieje? Koalicja się rozwała, bo państwa Grupy Wyszehradzkiej coraz mniej ostro mówią o Nord Streamie. To samo jest z państwami skandynawskimi. Wydaje się, że koalicja, którą my zbudowaliśmy, na rzecz walki z tym złym projektem spada się na naszych oczach.

Obrona jednolitego rynku. Znowu jest problem, bo jeżeli traktuje się Komisję Europejską jak wroga, którego trzeba ograniczać, to trudno się dziwić, że Komisja Europejska nie chce być naszym sojusznikiem w tak ważnej sprawie, mimo że to powinno być jej zadanie, nad czym znowu ubolewam. Trudno będzie, walcząc z Komisją Europejską, nakłaniać ją do tego, żeby broniła kwestii, które są dla nas istotne, np. kwestii delegowania pracowników. I to też są pytania do pana ministra, jak będziecie sobie z tym radzić.

Polityka energetyczna. Trudno mówić o tym, że to jest wasz wielki sukces, bo tu jest trochę tak jak z tym NATO i z bezpieczeństwem. Zapisy były w konkluzjach Rady Europejskiej, które my wynegocjowaliśmy, jeżeli chodzi o transparentność kontraktów. Jeżeli uda wam się kwestie SoS – bezpieczeństwo, i transparentności kontraktów doprowadzić do końca, to ja to chętnie pochwalę, ale nie możecie udawać, że to jest wasz projekt.

Migracja. Nie ma co udawać. W traktacie lizbońskim pewne kompetencje zostały na rzecz Unii Eu-

ropejskiej przekazane, także głosowanie większością kwalifikowaną, a nie chcę przypominać, kto to negocjował. Wszyscy mówimy o tym, że trzeba pomagać krajom trzecim, że trzeba wzmacniać granice, że mechanizmy relokacji dzięki naszym negocjacjom są trudne do wykonania, natomiast nie ma co udawać, że to wystarczy.

O rewitalizacji polityki wschodniej...

Bo porozumienie z Turcją wskazuje na to, że trzeba będzie myśleć o tym, żeby jednak bardzo ograniczonej liczbie kobiet i dzieci pomóc.

Nie chcę komentować rewitalizacji polityki wschodniej, bo to są te przykre zdjęcia z Łukaszenką. Niestety, nie widzę żadnej aktywnej polityki, żadnej inicjatywy z waszej strony. Proszę mi pokazać, gdzie rzeczywiście złożyliście całkowicie nowe, przełomowe propozycje, gdzie jesteście asertywni. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam dokładnie podobny problem, co poseł Trzaskowski. Kiedy pana słucham, bo ja naprawdę lubię pana słuchać, doceniam pana kompetencje, szanuję pana pracę, podziwiam nawet momentami determinację, bo ja wiem, że panu nie jest łatwo. Szczerze podziwiam.

To, że pan nie wymienił... Tylko trzeba tu myśleć też o tym, jakiej sprawie się służy. Nie wymienił pan hasła, którym żyła cała Europa i którego byliśmy do pewnego stopnia autorami – do pewnego stopnia, a może w ogóle, bo nie wiem, kto był tak naprawdę autorem – solidarności elastycznej. Pan tego nie wymienił. Pan tego słowa nie powiedział. Wiem, domyślam się dlaczego. Dlatego że pan wie, jak fatalna była to propozycja. Ale musi pan pamiętać, komu pan służy.

Posel występujący w imieniu PiS podkreślał wagę, powodzenie tej inicjatywy. Jak można służyć takiej sprawie? Jak można? Chodzi o to, iż jest w trakcie przegląd wieloletnich ram finansowych, które zakładają... Co, panie ministrze? Jakie mechanizmy? Elastyczności, dobrze mówię? Zakładają one mechanizmy elastyczności.

W tym czasie wy mówicie o solidarności elastycznej, oczywiście w innej sprawie, tej, która wam tu pasuje. Ale musimy pamiętać o całej rzeczywistości. To jest kładzenie na szali najważniejszych polskich interesów. Jak można być wiarygodnym obrońcą czy tym, który walczy o jednolity rynek, walczy z protekcjonizmem europejskim, i w tym samym czasie mówić o solidarności elastycznej?

(*Posel Konrad Głębocki: Co to ma do rzeczy?*)

Posel Sławomir Nitras

Jak można? Przecież każdy tę grę czyta, przecież, panie ministrze, my nie mówimy o jednolitości rynku, który istnieje, przecież w prawie nie ma pan zapisów, przepisów, które Francuzi czy Niemcy łamią. To są rozmowy partnerów, którzy tworzą przepisy prawa. I w tym momencie my wchodzimy z solidarnością elastyczną? Sami się podkładamy. Sami się podkładamy. Sami. To wy dajecie takimi inicjatywami argumenty Niemcom i Francuzom, po to żeby mogli blokować polskich przewoźników. To wy takimi inicjatywami walczyicie ze wspólną polityką energetyczną. To wy takimi inicjatywami niszczyacie najważniejsze polityczne interesy Polski. Nie można domagać się od Francuzów, żeby wpuścili polskich pracowników na swój rynek, co jest dla nas najważniejsze, i w tym samym czasie mówić o solidarności elastycznej. Elastycznej, bo Francuzi też mają prawo do swojej elastyczności. Trzeba się na coś zdecydować.

Nie można, panie ministrze... Powołuję się na pana słowa, to cytuję, który mi się bardzo podoba, powiedział pan dzisiaj, że musimy obniżać poziom napięcia w Europie, w instytucjach. Ale wczoraj z tej mównicy minister, pana szef mówił, że musimy, jeśli chodzi o traktaty, zejść do fundamentów, całe prawo, rozumiem, zlikwidować, zapomnieć i na czterech wolnościach, na tym, co w Rzymie ustalono, budować od nowa. To jest obniżanie napięcia?

Panie Ministrze! Panie ministrze, ja żałuję, i mówię to tak naprawdę pod adresem marszałka Sejmu, że debata – Unia Europejska, i tu chyba się wszyscy zgodzimy, jest niezmiernie istotną dziedziną życia – kolejna debata w tej sprawie odbywa się w piątek na koniec, po głosowaniach. To nie jest poważna debata. To są sprawy najważniejsze. Ta debata powinna być kluczową debatą, raz na pół roku, bo to jest debata o tym, jak się Polska zachowuje, jaką politykę (*Dzwonek*) Polska prowadzi w Unii Europejskiej. I, panie marszałku, mam prośbę, żeby Prezydium Sejmu poważnie traktowało tę debatę, bo to jest jedna z najważniejszych debat, jakie się toczą w polskim Sejmie. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wszyscy chwalą pana ministra Konrada Szymańskiego, więc ja się też zgodzę z moimi dwoma szanownymi przedmówcami. Też się wpisuję, mamy je tutaj, w te laudacje pod adresem pana ministra.

Cóż, bardzo dobre przedstawienie tej prezydencji słowackiej, bardzo dobrze zdiagnozowane te pół roku, które mamy za sobą. Na pewno prezydencja słowacka bardzo wysoko postawiła sobie poprzeczkę, dotknęła bardzo ważnych problemów, które dzisiaj targają Unią Europejską, bo z jednej strony – nie mówię, który z ważniejszych to będzie punktów – słyszeliśmy o unii energetycznej, o rozszerzeniu Unii Europejskiej na zachodzie Bałkanów, słyszeliśmy na początku prezydencji o modernizacji instytucji europejskich, o wizerunku Unii Europejskiej, Europy na zewnątrz, w świecie, o sile naszej gospodarki...

I wszystko by dobrze szło, gdyby nie to, że w przeddzień prezydencji po referendum w Anglii w ramach demokratycznych procedur Zjednoczone Królestwo, Anglicy czy społeczeństwo Zjednoczonego Królestwa, zagłosowało za wyjściem z Unii Europejskiej. I to na pewno nadało temu ton, zmieniło, w taki sposób pokierowało tą prezydencją, że musiała ona nagle skorygować swoje priorytety, swoją politykę i gdzieś indziej postawić akcenty. A o tym, że oni bardzo mocno, tzn. moim zdaniem, dobrze byli przygotowani do tej prezydencji, świadczy np. szczyt w Bratysławie, który potwierdził te kierunki. To była aktywna prezydencja, która w ten sposób odróżniała się od poprzednich.

To, co jest ważne, to na pewno to, że Słowacja i państwa Grupy Wyszehradzkiej mocno akcentowały, mocno stawiały sprawę kryzysu imigranckiego. One mówiły, że trzeba zmienić obowiązującą alokację imigrantów. To one stawiały mocno tę sprawę, to one złożyły wniosek do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, żeby uchylić decyzje w sprawie obowiązku alokacji. To było znamienne, to było mocne, to było zauważalne.

Dalej, moi przedmówcy mocno akcentowali protekcjonizm, czyli to, co w Unii Europejskiej widać, co bardzo mocno wpływa na nasze firmy, co realnie odczuwamy. I teraz była ta dyskusja. My to akcentowaliśmy, to co powiedzieli moi przedmówcy, obowiązek ochrony rynków pracy, to co widzimy, dyrektywę o pracownikach delegowanych. To jest realny proces, który toczy się w Unii Europejskiej, i my w przyszłości jako Polska, jako rząd, jako parlament także będziemy mocno się z tym wadzić, będziemy musieli mocno reagować na te procesy.

Co do polityki zewnętrznej, bo tu jest wewnętrzny problem Brexitu, ale na zewnątrz, czyli sprawa np. Turcji, która tutaj dzisiaj wynikła, uważam to za bardzo duży pozytyw, że w tym czasie byliśmy w stanie jako Europa zahamować główny strumień przenikania imigrantów do Polski ze strony Turcji. To był duży sukces. Ja z tej mównicy bodajże rok temu mówiłem, że jestem sceptyczny, że nie wierzę, żeby ten proces się udał. Myśmymy bardzo duże środki jako Polska, jako Unia Europejska tam przesyłali. Ale udało się. I to działa, i to trzeba pochwalić, to trzeba zauważyć. W ten sposób zwiększyliśmy bezpieczeństwo w Unii Europejskiej, a także odsunęliśmy widmo terroryzmu. Te plusy można by tutaj mnożyć i to jest element może nawet osobnej debaty.

Posel Sylwester Chruszcz

Cóż jest ważne? Unia energetyczna. Tak, Słowacja, prezydencja mówiła o tym, jak ważne jest bezpieczeństwo energetyczne, jak ważny jest przesył gazu. Tutaj mocno wyartykułowała nasze stanowisko, nasze w sensie Europy Wschodniej, nie tylko Wyszehradu, nie tylko tych państw ściśle wokół nas. Myślę, że teraz cała Unia Europejska ma większą świadomość, jak ważna jest to sprawa dla Europy Wschodniej.

Teraz rozszerzenie Unii Europejskiej o Bałkany Zachodnie. Tutaj akcent położę głównie na Serbię. Serbia, która przeprowadza duże reformy, Serbia, która już przeprowadziła bardzo dużo zmian wewnętrznych, także politycznych. To co dzieje się w Kosowie, to, że Serbia zmienia swoje akcenty w sprawie serbskiego Kosowa, też pokazuje, że Serbia realnie chce być w rodzinie państw europejskich, zachodnich, a ich dyplomacja stara się, żeby to było zauważone, co też trzeba tutaj podnieść.

Tak samo zacieśnienie współpracy z Gruzją, z Mołdawią, z Ukrainą. To też jest dobry kierunek. Dobrze, że wciągamy w nasz świat cywilizacji łacińskiej także te kraje, które powinny być bliżej nas, bliżej naszego oddziaływania kulturowego, gospodarczego. To też podnosi bezpieczeństwo w tym regionie świata. Sami wiemy, ci wszyscy, którzy obserwują politykę zagraniczną, wiedzą, wystarczy włączyć telewizor, żeby to zobaczyć, że świat nabrał tempa, zmieniają się teraz ciężenia polityczne, na scenę polityczną wchodzi takie państwa jak Turcja, Rosja, które robią to przez nowe sojusze, Iran, jest nowa polityka Stanów Zjednoczonych, którą teraz będziemy obserwować, w którą stronę pójdzie. W tym wszystkim my jako Unia Europejska, my jako Polska powinniśmy dobrze określić, dobrze zrozumieć te procesy.

I już może na koniec powiem, że mnie bardzo podobala się ta stanowcza polityka Słowacji, tej prezydencji. To była zdecydowana polityka. Bardzo dobrze Słowacy argumentowali, pokazywali, co jest dzisiaj ważne w Unii Europejskiej. Co więcej, to była rozsądna polityka. A więc można w Unii Europejskiej mówić o interesach narodowych, można mówić o reformowaniu Unii Europejskiej w sposób rozsądny, nie przeciwko komuś, ale wtłaczać w ten proces, przyciągać do niego także inne państwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Marta Golbik, Nowoczesna.

Posel Marta Golbik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, jest pan niewątpliwie wyśmienitym dyplomatą. Myślę, że słuchając pana dzisiejszego wy-

stąpienia, można było nie domyślić się, jak osamotnionym krajem w Unii Europejskiej jest obecnie Polska.

Odniosę się do paru kwestii, ale myślę, że kwestii najważniejszych, podczas trwania prezydencji Słowacji i ostatniego pół roku funkcjonowania Polski w ramach Unii Europejskiej.

Pierwsza sprawa to poruszany już dzisiaj temat Brexitu. Wprawdzie w okresie prezydencji słowackiej nie nastąpiło złożenie oficjalnej notyfikacji o zamiarze opuszczenia Unii przez Wielką Brytanię, ale proces ten, jak wiemy, będzie miał miejsce. Jest to kwestia szczególnie istotna dla Polski wobec deklaracji ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego, że Wielka Brytania jest naszym najważniejszym sojusznikiem w Europie i że łączy nas rozumienie ważnych elementów agendy europejskiej, a okazało się, że nasz partner opuszcza Unię Europejską. To rodzi wiele problemów, zwłaszcza dla naszych rodaków mieszkających i pracujących na Wyspach Brytyjskich. Pozostaje więc otwarte pytanie, czy obronimy swoją pozycję w kwestii dostępu do rynku pracy w Wielkiej Brytanii, do swobodnego przepływu towarów i usług i czy nasi rodacy utrzymają dotychczasowe zabezpieczenia socjalne. Czy w tych kwestiach nie zrezygnowaliśmy zbyt szybko z twardych negocjacji i nie zaakceptowaliśmy zbyt szybko stanowiska Wielkiej Brytanii?

Chcielibyśmy również się dowiedzieć – to cały czas bieżąca sprawa – jakie jest stanowisko wobec Donalda Tuska zgłaszającego swoją kandydaturę na drugą część kadencji przewodniczącego Rady Europejskiej. Rząd polski publicznie deklaruje brak poparcia dla starań Donalda Tuska, natomiast w momencie, kiedy zgłasza on swoją gotowość do pracy na stanowisku przewodniczącego Rady Europejskiej, minister spraw zagranicznych wyraża swoje niezadowolone, że Donald Tusk nie zabiega o poparcie polskiego rządu. Myślę, że wobec tych sprzecznych sygnałów jest potrzebna jasna deklaracja rządu polskiego wobec poparcia lub braku poparcia dla polskiego kandydata, zwłaszcza że dotychczasowe stanowisko rządu zdaje się nie mieć wsparcia nawet wśród państw członkowskich Grupy Wyszehradzkiej.

Jeszcze w kontekście Grupy Wyszehradzkiej istotne wydaje się pytanie o zasadność ścisłej współpracy z premierem Węgier Viktorom Orbánem. Myślę, że niezrozumiałe jest poparcie dla węgierskiego premiera, który apelował o zniesienie sankcji nałożonych na Rosję, wobec faktu, że Polska optuje za tym, aby utrzymać jednolite i spójne stanowisko Unii Europejskiej w stosunku do Rosji.

W czasie trwania prezydencji słowackiej, o czym też była już dzisiaj mowa, podjęta została kwestia refleksji nad rozwojem Unii Europejskiej, nad odbudową społecznego zaufania do Unii i jej reformą. Polska jawi się tutaj jako zwolennik poważniejszych, większych reform, ale znów nasze stanowisko wydaje się osamotnione, także wobec deklaracji kanclerz Angeli Merkel, wyrażonej podczas niedawnej wizyty

Posel Marta Golbik

w Polsce, która mówiła, że jest bardzo ostrożna w stosunku do reformowania Unii Europejskiej w obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej. I my się zgadzamy z tym, że w tym momencie reformowanie Unii Europejskiej i chęć otwierania przez nas traktatów może nam przede wszystkim zaszkodzić, zwłaszcza że nie mamy wsparcia innych państw.

Kwestia zasady elastycznej współpracy, zgodnie z którą poszczególne kraje Unii Europejskiej ściśle integrują się w jakiejś dziedzinie, np. w obronności czy strefie euro – tu nasuwa się pytanie, jaką wizję elastycznej współpracy ma aktualnie polski rząd i w jakich kręgach integracji nowej Unii znajdzie się Polska.

Jeszcze dwa pytania. Pierwsza sprawa: W kontekście polityki migracyjnej jak będą przebiegały relacje Polski z Turcją, zwłaszcza w obliczu braku konsensusu w tej sprawie wśród państw członkowskich? I ostatnia kwestia, dyskusja na temat sposobów reagowania na kryzys migracyjny. Polska deklarowała potrzebę prowadzenia działań w krajach pochodzenia i tranzytu migrantów. Cieszę się, że pan minister mówił dzisiaj o tym, że faktycznie bierze w tym udział, natomiast pytanie brzmi, czy według państwa to jest wystarczające zaangażowanie naszego kraju w pomoc oraz czy jest jakaś długofalowa wizja. Bo myślę, że w tak ważnej sprawie musi być jakiś pomysł, jakaś wizja przyszłości. Czy wskazaliśmy obszary, w których możemy i chcemy być aktywniejsi i pomagać w rozwiązywaniu problemów migracyjnych, z którymi boryka się cała Europa?

Na koniec, w kwestiach ekonomicznych prezydencja słowacka skupiła się na znaczeniu polityki spójności i narzędziach wspierających wzrost zatrudnienia. Czy Polska ma pomysł na wykorzystanie w najbliższym czasie europejskich funduszy strukturalnych wspierających wzrost zatrudnienia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Truskolaski, Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zaprezentowany przez pana dokument jest bardzo rozbudowany i wskazuje na szereg sukcesów w polityce zagranicznej naszego kraju, które miały podobno mieć miejsce w okresie lipiec–grudzień 2016 r. podczas prezydencji Słowacji w Unii Europejskiej. Jednak podsumowywane półrocze, wbrew temu, co wynikać mogłoby z opracowania i pana wypowiedzi, było bardzo słabym okresem dla polskiej polityki zagranicznej. Rząd nie wykorzystał należycie kolejnej

okazji do wzmocnienia polskiej pozycji na arenie międzynarodowej. Można powiedzieć nawet, iż nasza pozycja stale ulega osłabieniu.

Minister Waszczykowski podkreślał w swoim exposé, że priorytetem polskiej polityki zagranicznej w 2016 r. będzie zapewnienie Polsce bezpieczeństwa militarnego i gospodarczego.

(Posel Konrad Głębocki: Ale to nie ta debata.)

Czy zapowiedzi pana ministra zostały wprowadzone w życie? Na to pytanie niewątpliwie odpowiedź jest jednoznacznie negatywna. Jedynym sukcesem jest chyba odkrycie nowego kraju przez szefa naszej dyplomacji i nawiązanie z nim stosunków dyplomatycznych. Te jakże szokujące wydarzenia sprawiły, że o Polsce zrobiło się głośno we wszystkich mediach. Szkoda tylko, że nasz kraj...

(Posel Konrad Głębocki: Ale to nie ta debata!)

Proszę mi nie przeszkadzać, panie pośle.

Szkoda tylko, że nasz kraj staje się przedmiotem drwin na całym świecie.

(Posel Dominik Tarczyński: Krzysiek, to było wczoraj.)

Pytanie jest takie, czy wzmacnia to pozycję naszego kraju. Tej kwestii już nie będę komentował.

Wracając do stosunków Polski z krajami członkowskimi Unii Europejskiej, należy podkreślić, że nie napawają one optymizmem. Dla Berlina i Paryża Warszawa stała się państwem trzeciorzędnym i wszystko wskazuje na to, że nie są one nawet zainteresowane zacieśnianiem z nami relacji. Niewątpliwie wpływ na to miały niedemokratyczne ruchy rządu w naszym kraju, które odbiły się echem na całym świecie. Niemcy i Francja są przecież strategicznymi członkami Unii Europejskiej i to właśnie na relacjach i partnerstwie z tymi krajami naszej dyplomacji powinno zależeć najbardziej.

Nasza pozycja wewnątrz Wspólnoty jest bardzo słaba i wszystko wskazuje na to, że nie można spodziewać się poprawy tejże sytuacji, biorąc pod uwagę działania naszego rządu. Jedynym europejskim krajem, z którym utrzymujemy dobre relacje, są Węgry. Tu należy się zastanowić, jaki to ma cel. Co możemy zyskać jako Polska na tej relacji, skoro kraj ten znajduje się, nie ma co się oszukiwać, w słabej kondycji gospodarczej? Czy właśnie takich partnerów potrzebujemy? Jak Polska ma być krajem silnym, krajem, który liczy się na arenie międzynarodowej, skoro nasza dyplomacja nie próbuje budować relacji z państwami mającymi znaczenie w Europie? Nie od dziś wiadomo przecież, że należy uczyć się od lepszych, wśród takich państw szukać sojuszników.

Przed Europą stoi wiele wyzwań i stale pojawiają się nowe. Wobec tego Polska powinna utrzymywać z państwami członkowskimi Unii Europejskiej jak najściślejsze relacje. Pozwoli nam to aktywnie uczestniczyć we wspólnych pracach i osiągać rozwiązania, które będą uwzględniały interesy naszego państwa na arenie międzynarodowej. W obecnym stanie jest to znacznie utrudnione. Skoro pozostałe kraje nie uwzględniają naszego głosu, to nie możemy należycie

Posel Krzysztof Truskolaski

dbać o nasze interesy. Trzeba dokonać zasadniczej zmiany kierunków polityki zagranicznej i zadbać o wzmocnienie roli naszego kraju, a nie wręcz przeciwnie, stale ją osłabiać.

(*Posel Dominik Tarczyński: Co to ma wspólnego z prezydenturą?*)

Członkostwo w Unii Europejskiej ma dla nas zasadnicze znaczenie i nie możemy o tym zapominać. Trzeba zrobić wszystko, by jak najaktywniej uczestniczyć w działalności tej instytucji i wzmacniać pozycję naszego kraju. Musimy dążyć do tego, aby Polskę zaczęto postrzegać jako silnego partnera i sojusznika. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Krzysiek, to nie ta debata. O prezydenturę, o prezydenturę.*)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Andżelika Możdżanowska, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andżelika Możdżanowska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Szanowny Panie Ministrze! Panie ministrze, padło już tu wiele pozytywnych słów, ja się do nich tylko dołączę. Jest pan wysoko cenionym politykiem, ekspertem do spraw międzynarodowych i nie ukrywam, że dżentelmem polskiej polityki zagranicznej w MSZ-ecie. (*Oklaski*)

(*Posel Dominik Tarczyński: Brawo.*)

Dokument, nad którym prowadzimy obecnie debatę, jest to cykliczny dokument określający nasz udział w półrocznym funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Pomimo iż dokument ten jest cykliczny, cała reszta cykliczna jednak nie jest. Prezydentura słowacka przypadła w trudnym okresie dla Unii Europejskiej, zaraz po bezprecedensowym wydarzeniu, jakie stanowiło brytyjskie referendum dotyczące opuszczenia Wspólnoty. Choć nie powinnam do końca mówić: bezprecedensowym, bo jak domniemywam, całkowicie przewidzianym przez przedstawicieli polskiej dyplomacji z ministrem Waszczykowskiem na czele. Przecież pan minister wskazywał Wielką Brytanię jako naszego największego sojusznika w Unii Europejskiej. I państwo tego nie rozumieją, ale to było doskonałe szachowe zagranie. Dzięki temu, skoro odszedł nasz jedyny w Unii sojusznik, będzie pora również na nas? Szczególnie że drugi z sojuszników naszego ministra dyplomacji, zamiast grać z nami do wspólnej bramki, dobija właśnie targu w sprawie budowy elektrowni atomowej z Władimirem Putinem. A na dodatek wybrany prezydent Stanów Zjednoczonych szuka w Europie sprzymierzeńców do roz-

montowania tej całkowicie niepotrzebnej mu w interesach konkurencji.

W świetle powyższych faktów dwa cele prezydentury słowackiej: skupione na zwiększeniu jedności między krajami Unii Europejskiej oraz wzmocnieniu siły gospodarczej Unii na świecie, rozminęły się znacząco z celami naszej polskiej dyplomacji. Cel trzeci dotyczący osiągnięcia równowagi w polityce migracyjnej i azylowej dyskretnie pomiję.

Pozostałymi, już zdecydowanie mniej kontrowersyjnymi celami były: likwidacja blokowania geograficznego w handlu elektronicznym, likwidacja opłat roamingowych, osiągnięcie porozumienia z Parlamentem Europejskim w sprawie sieci 5G i dążenie do wprowadzenia bezprzewodowego, powszechnego dostępu do Internetu.

Z przytoczonych już wcześniej przykładów jasno widać, że prezydentura słowacka znacząco rozminęła się z oczekiwaniami i działaniami naszego rządu. Z prezydentury słowackiej wyłania się bowiem obraz wspólnej, zjednoczonej Europy, ujednoliconego rynku, wspólnego rozwoju i wspólnego rozwiązywania problemów, których jest wiele. Zastanawia mnie tylko, dlaczego przygotowując dokument, sprawozdanie, Ministerstwo Spraw Zagranicznych ocenia jako dobre czy bardzo dobre działania dotyczące Wspólnoty Europejskiej, wspólnego rynku i wspólnego rozwiązywania problemów – działania całkowicie zgodne z wizją Europy i Polski budowanej przez Donalda Tuska. Czy pan minister nie przejrzał tego dokumentu, który wyszedł z pana ministerstwa, czy też jest to coś na kształt olbrzymiego politycznego coming outu? Czy pan wie, że to wszystko, co tak dobrze oceniliście państwo w raporcie, jest w pełni zgodne z tym, co przez 8 lat realizowała polska dyplomacja? Czy pan minister ma świadomość, że tym dokumentem wskazuje pan wręcz celowość wybrania na drugą kadencję Donalda Tuska? Ale to nie dziwi, przecież pan minister Waszczykowski był w rządzie Donalda Tuska.

Albo jest to misterny plan, jak poprzeć Tuska, aby nie stracić wyborców antytuskowych, albo jest to potężna gafa, za którą usłyszy pan dziś nie tylko w Alejach, ale co najważniejsze, od największego opozycjonisty z Nowogrodzkiej. Przecież jeśli chwali pan w dokumencie wspólną, silną gospodarczo Europę, to nie może pan jednocześnie stawać jako największy przyjaciel z tymi, którzy tę gospodarczą wielkość Europy albo niszczą swoimi decyzjami, jak Wielka Brytania, albo osłabiają, jak Węgry, czy też wreszcie chcą ją całkowicie zmarginalizować, jak Stany Zjednoczone.

Na każdej stronie przygotowanego przez ministerstwo dokumentu możemy przeczytać albo peany na cześć polityki Donalda Tuska, albo frazesy i wyświechtane zdania, które w dokumentach brzmią ładnie, a w życiu – tragicznie. Piszecie państwo: Polska docenia, iż nastąpiło rozszerzenie współpracy z państwami trzecimi, zwłaszcza w Afryce i Azji. A jednocześnie, gdy za słowami mogą pójść czyny,

Posel Andżelika Możdżanowska

odmawiając samorządowcom przyjęcia 10 sierot ze zrujnowanego wojną Aleppo.

Ciekawa jestem więc, gdzie rząd polski chce wysłać te pieniądze, o których ciągle mówi. Gdzie jest to mityczne miejsce, do którego wysyłane są ponoć pieniądze na pomoc migrantom – czy ono w ogóle istnieje? Czy za chwilę nie okaże się, że lepiej było pomóc jednak tu, na miejscu? Bo gdyby sprowadzić te 10 syryjskich sierot, to wszelkie wydatki z nimi związane byłyby widoczne jak na dłoni. A tak można wysłać w ciemno i nikt nie wie, czy są wysłane, kto wysłał, komu wysłał i ile wysłał. Choć nie, przepraszam, przecież powstało ostatnio nowe ciało opozycyjne – o czynnościach ocenno-kontrolnych.

Co zaskakujące, w dokumencie nie ma mowy o kwestii migracji i współpracy z San Escobarem. Czyżby to przeoczenie? Przecież może w tym wyimaginowanym ministerialnym świecie kwestia migracji byłaby przynajmniej poukładana.

A teraz najważniejsze – polskie rolnictwo i polski przemysł. Ani w dokumencie, ani, co najgorsze, w ramach działań Prawa i Sprawiedliwości w Unii Europejskiej – tak, bo to nasze ministerstwo w Unii Europejskiej powinno ciągle być obecne i działać, a nie na San Escobarze, na Węgrzech czy w Wielkiej Brytanii – nie ma nic o podejmowanych przez rząd działaniach np. podpisania umowy handlowej CETA, Unia Europejska – Kanada. Biorąc pod uwagę, że Kanada, która posiada 35 mln mieszkańców, mniej niż Polska, i jednocześnie ogromne tereny pod uprawy wielkopowierzchniowe, zaleje za chwilę Unię Europejską oraz Polskę modyfikowanymi genetycznie produktami, dlaczego rząd nie podjął bardziej zdecydowanych działań w tym zakresie? Nie opowiadajcie rolnikom, jacy są dla was ważni – wszyscy wiemy, że każdy jest ważny, kto jeszcze nie oddał głosu – ale nie liczcie na to, że polski rolnik da się łatwo nabrać. Tyle mieliście państwo pomysłów, także jak was nie było u władzy, a teraz ptasia grypa rozkłada na łopatki. Ci rolnicy, którzy nie otrzymują na czas dopłat, dobrze wiedzą, o czym mówię. Tak samo jak teraz ciągle zrzucacie winę na Mieszka I i na wcześniejsze rządy, tak i potem, gdy kanadyjskie rolnictwo wyprze nasze jakościowe, dobre produkty, też powiecie, że to wina Tuska?

Wczoraj miała miejsce bardzo istotna debata o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2017 r. I co? Znowu majstersztyk. Jest pan rewelacyjnym unikaczem, panie ministrze Waszczykowski. Unika pan deklaracji jak ognia. Podczas pańskiego wystąpienia nie wymienił pan ani jednego celu, który byłby dobrze określony, czyli chodzi przynajmniej o czas jego osiągnięcia, precyzyjny opis i jakiegokolwiek choć miary. Zresztą o czym my tu mówimy? Żeby mógł pan wskazywać cele polskiej polityki zagranicznej, musiałby pan najpierw wskazać analizę sytuacji geopolitycznej. I może dobrze, bo znowu usłyszeliśmy o kolejnych pana wyimaginowanych krajach. Zabrakło

wizji naszego miejsca w tej wspólnej czy też nie wspólnej, ale Europie, zabrakło naszkicowania strategii – ale za to była oczywiście PR-owa zabawa jak na wyborczym festynie. Tego właśnie się obawiałam, że nie przebudzi się pan z wyborczego obiecywania i nie przejdzie do realnych działań. Zamiast tego straszy pan Polaków, marginalizując rolę polityków europejskich, obrażając ich, a przecież jesteśmy częścią tej wspólnoty – jak sam pan zauważył w przygotowanym dokumencie, wspólnoty, do której należy i chce należeć Polska. Osobiście liczę na zmianę polityki rządu na proeuropejską, tak jak opisali to pańscy pracownicy w dokumencie, wystawiając najlepszą z możliwych ocenę minionych 8 lat dyplomacji. Liczę też, że przyszła prezydencja będzie otwarta na głos Polski. Ale musi to być głos rozsądku. Głos, który ma coś do zaproponowania, bo przecież Unia jest gotowa na reformy, jest gotowa na wyzwania, które nas czekają. Po wyborach w Stanach musimy dołożyć szczególnych starań nie tylko po to, aby coś, co było budowane od ponad 60 lat, przetrwało, ale także po to, aby Unia Europejska dalej stanowiła jednego z najsilniejszych graczy na globalnym rynku i aby dalej gwarantowała Europejczykom stabilność i rozwój.

Muszę ze zdziwieniem stwierdzić, że pomimo pana skandalicznych i ośmieszających wypowiedzi dokument przygotowany przez pracowników Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest dobrym dokumentem, który oczywiście nie koresponduje z pana stanowiskiem i podejmowanymi przez pana działaniami. Co należy zrobić w sytuacji, gdy mamy doskonałych żołnierzy i kiepskiego generała? Polskie Stronnictwo Ludowe ma nadzieję, że pani premier doskonale zna odpowiedź na to pytanie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Ładnie przeczytane, Andżela. Ładnie przeczytane.)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Też trzeba umieć...)

(Poseł Dominik Tarczyński: Oczywiście, że tak. Dlatego to cenię.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, to zapraszam.

Czas pytania – 1 minuta, przepraszam, 2 minuty. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, Nowoczesna.

Poseł Grzegorz Furgo:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Muszę jednak odnieść się do polskiej dyplomacji. Proszę państwa, ważne dla mnie słowa pan powiedział, panie ministrze, kończąc swoje wystąpienie. Retoryka i wizerunek to rzeczywiście bardzo mądre słowa.

Posel Grzegorz Furgo

Ale jak do tego odnieść słowa naszego ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego? Cytuję: Nie spodziewam się jednak po panu Schulzu jakiegokolwiek współpracy. To człowiek słabo wykształcony i słabo zorientowany w politycznym świecie. Dalszy cytat: Martin Schulz to na pewno skrajny lewak, który uważa, że wszystko, co odstaje od lewackiej normy, jest zagrożeniem dla Europy. W takich sprawach będzie protestował, szydził, wszczynął awantury z każdym państwem. Polska nie jest tutaj jakoś szczególnie dotknięta.

Proszę państwa, wypowiadając takie słowa, jednak trzeba się liczyć z konsekwencjami, bo to już co prawda były ważny urzędnik Unii Europejskiej – przypomnę, że był szefem Parlamentu – ale obecny kandydat na kanclerza Niemiec i niemiecka opinia publiczna bardzo śledzi wszystkie słowa wypowiedane przez tak wysokiego urzędnika państwowego jak pan Waszczykowski. Jak można prowadzić politykę zagraniczną, używając tak niedyplomatycznego języka?

Zakończę to krótkie wystąpienie po prostu pana mądrym zakończeniem: retoryka i wizerunek. Bardzo powinniśmy na to zważać. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Marta Golbik, Nowoczesna.

Posel Marta Golbik:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ja jeszcze mam dwa pytania. W odniesieniu do prezydencji słowackiej nadal aktualne pozostaje pytanie, czy wystarczające są nasze dotychczasowe działania na rzecz utworzonej Europejskiej Straży Granicznej, a przede wszystkim umocnienia granic zewnętrznych Unii Europejskiej. W przypadku Polski jest to kwestia uszczelnienia granicy wschodniej, ale także udzielenia wsparcia innym krajom, np. Grecji. Czy stanowisko Polski nie powinno być bardziej stanowcze, dostrzegalne, szczególnie jeśli chodzi o ratowanie zdrowia i życia migrantów, a także walkę z siecią osób przemycających nielegalnych migrantów? Czy wykazujemy wystarczającą aktywność, aby wspierać wspólny europejski system azylowy i wypracowywać odpowiednie prawodawstwo w tej sprawie? Jakie działania podejmujemy dla stabilizacji granic i rozchwiania strefy Schengen?

Mam jeszcze drugie pytanie, zupełnie inne, ponieważ w minionym półroczu została przeprowadzona debata na szczególnie dla nas ważny temat badań naukowych i innowacyjności oraz atrakcyjności karier młodych naukowców, jak również innowacyjności małych i średnich przedsiębiorstw. Jakie wnioski

dla Polski płyną z tej debaty i jakie konkretnie działania zostaną podjęte dla wsparcia naukowców na początkowym etapie kariery, a także promowania inwestycji w dziedzinie badań i rozwoju? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Ewa Tomaszewska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Tomaszewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Moje pierwsze pytanie dotyczy polityki sąsiedztwa. Otóż jeśli chodzi o naszą wschodnią granicę, mamy konflikty zbrojne na Ukrainie, konflikt w Gruzji, dozbrajanie się rejonu królewieckiego. Wobec tego bardzo istotne znaczenie ma także polityka sąsiedztwa Unii Europejskiej względem Mołdowy. Sytuacja w Naddniestrzu nie jest spokojna. Stąd moje pytanie: Czy są postępy w tym zakresie w stosunkach między Unią Europejską a Mołdową?

Drugie pytanie dotyczy sytuacji polskich dzieci z małżeństw mieszanych w krajach Unii Europejskiej. Czy jest nadzieja na uregulowanie tej kwestii na szczeblu Unii Europejskiej? Chodzi o likwidację dyskryminacji, szczególnie jeśli chodzi o język i kontakty z rodzicami. To dotyczy np. Niemiec, Włoch, a także Łotwy i innych krajów. Mam nadzieję, że kwestie te mogą być rozwiązane na tym wyższym szczeblu, ponieważ nie zawsze udaje się dojść do rozwiązań w konkretnych sprawach z poszczególnymi krajami w relacjach bilateralnych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Ludzie oceniają Unię Europejską również przez pryzmat indywidualnych korzyści, kiedy widzą, że rzeczywiście działanie tej struktury przynosi im korzyść bądź ułatwia życie. Cały czas na czele tej listy korzyści jest jedna rzecz, a mianowicie obniżanie cen roamingu. Ale gdyby się zastanowić, co przebiega się do opinii publicznej, jakie inne kwestie stanowią bezpośrednią korzyść obywateli, to trudno to bezpośrednio wskazać. I tu jest pytanie do pana ministra: Z jaką listą tych problemów związanych z funkcjonowaniem zwykłych ludzi, np. związanych z ruchem turystycznym,

Posel Ryszard Wilczyński

państwo pracujecie? Jaki postęp osiągnęliśmy w czasie tej prezydentury? Czy w ogóle osiągnęliśmy jakiś postęp? Podpowiem dwie rzeczy. Mianowicie są bardzo dziwne stawki opłat autostradowych, a Polacy należą do jednych z najbardziej podróżujących narodów, ok. 20 mln ludzi przemieszcza się po Europie i ma ten problem. Panie ministrze, bardzo bym pana prosił, może pan deleguje jakiegoś swojego pracownika, aby przejechał się trasą z Warszawy przez A1, Ostrawę, Bratysławę do Budapesztu i zobaczył, jak wygląda kupowanie winiet, jakie to są stawki, jakie to jest utrudnienie, jak to dziadowsko wygląda, przepraszam, jak się wjeżdża na Węgry, jaki to kłopot kupować za każdym razem tę winietę, bo nie ma jednej, jaki to kłopot bać się o to, jak potraktują nas czescy policjanci, którzy z przychylności dla Polaków nie słyną. To jest jedna sprawa.

Druga sprawa to np. horrendalne opłaty za usługi, picie, wodę, podstawowe artykuły żywnościowe na lotniskach, gdy jesteśmy już po odprawie. Płacimy, jesteśmy zdzierani do gołej skóry jako ludzie, którzy podróżują i nie mają wyjścia, muszą czekać na samolot. Panie ministrze, jak wygląda ta lista rzeczy, z którymi Polska wychodzi w ramach współpracy w Unii Europejskiej, jakie sprawy załatwiamy, gdzie mamy jakiś postęp? Będę wdzięczny za odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Konrad Głębocki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Konrad Głębocki:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Jak bumerang w wypowiedziach posłów Platformy Obywatelskiej wraca sprawa poparcia dla Donalda Tuska. Panie ministrze, zadaję pytanie, czy przewodniczący Donald Tusk zwrócił się z prośbą o poparcie do polskiego rządu. Nie jestem w polskim rządzie, więc nie chcę oceniać tej sytuacji ani się wypowiadać, co należałoby zrobić. Chcę tylko państwu przypomnieć, że w styczniu tego roku Donald Tusk straszył Polskę negatywnymi konsekwencjami.

(Poseł Małgorzata Chmiel: Wszystko jeszcze przed nami.)

Było to w kontekście uchwalania budżetu, ale tak czy inaczej była to niezwykle szkodliwa dla Polski wypowiedź.

Przypomnę jeszcze jedną kwestię. Donald Tusk 3 dni przed wyborami w Stanach Zjednoczonych zamieścił na Twitterze wypowiedź swojej żony, że jeden Donald w polityce międzynarodowej wystarczy. Była

to szkodliwa wypowiedź dla relacji Unii Europejskiej z przyszłą administracją prezydenta, który po trzech dniach okazał się być nowo wybranym prezydentem Stanów Zjednoczonych. Dziękuję bardzo.

(Poseł Ryszard Wilczyński: O Boże...)

(Poseł Małgorzata Chmiel: Szkodliwa? Nie macie poczucia humoru. Ale sztywniactwo.)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Sylwester Chruszcz, Kukiz'15.

Posel Sylwester Chruszcz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Zwracam się z pytaniem do pana ministra. Słowacja złożyła wniosek do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości o uchylenie decyzji w sprawie obowiązku alokacji imigrantów. Chciałbym się spytać, czy od tego czasu my jako Polska, jako ministerstwo nie zauważyliśmy jakichś kolejnych ważnych argumentów, czy one się pojawiły, żeby to stanowisko poprzeć, wzmocnić, czy wręcz dalej być neutralnym czy sceptycznym. Konkretnie pytanie, czy dzisiaj nie powinniśmy skorygować swojego stanowiska, swojego zdania na ten temat. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Wojciechowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od roku rząd podnosi problem, z którym boryka się wspólny rynek Unii Europejskiej, a mianowicie to, że towar, który jest na ten rynek sprowadzany, staje się automatycznie dostępny we wszystkich krajach, co jest oczywiście dobrą stroną. Problem powstaje, kiedy z tego wspólnego rynku eksportujemy towary na rynki spoza Unii. Wtedy nie ma wspólnego rynku, są próby rozbijania tego rynku, dogadywania się w przypadku jakichś ograniczeń czy embarga jednego kraju unijnego z innym krajem. I to w zasadzie ma niewiele wspólnego z prawem europejskim, ponieważ w prawie europejskim nie ma takiego istotnego ograniczenia. Czy w tym zakresie, panie ministrze, coś się zmienia w nastawieniu Unii Europejskiej?

I drugie pytanie, które chciałbym zadać w tym kontekście, dotyczy polityki cel antymonopolowych i antydumpingowych. Czy w ogóle były podejmowane jakieś działania w tym zakresie ze strony Komisji

Posel Grzegorz Wojciechowski

Europejskiej? Chodzi mi o inicjatywę Komisji Europejskiej, bo dotychczas z tymi inicjatywami było wyjątkowo źle. Dziękuję bardzo, panie marszałku, dziękuję Wysokiej Izbie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Dominik Tarczyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dominik Tarczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Liczyłem na to, że ta debata będzie merytoryczna i że porozmawiamy o takich rzeczach jak właśnie zniesienie opłat roamingowych w trakcie prezydentury słowackiej, o rzeczach naprawdę ważnych, a nie o tym, że ślimak jest rybą, co w Unii Europejskiej możemy usłyszeć. Wynotowałem sobie kilka pytań posłów opozycji, którzy wykorzystali te pytania do tego, żeby zaatakować polski rząd i dyplomację, chociaż nie wiem, co to ma wspólnego z obecną debatą na temat prezydentury. Po pierwsze, panie ministrze, chciałbym zapytać, czy słowa byłego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego o robieniu łaski Amerykanom wpłynęły na polską dyplomację, a jeżeli tak, to jak bardzo są szkodliwe.

Po drugie, chciałbym zapytać, czy Donald Tusk poniesie konsekwencje za poparcie w trakcie kampanii wyborczej jednego z kandydatów na prezydenta Stanów Zjednoczonych, o czym już dzisiaj słyszeliśmy. Czy ten wizerunek „Słońca Peru”, a teraz „Cesarza Europy” faktycznie kładzie się cieniem na polskiej dyplomacji...

(Poseł Małgorzata Chmielewska: O matko...)

...i czy to ma faktyczny, realny negatywny wpływ, o którym chciałbym wiedzieć? Nie wspomnę już o CETA, o której też dzisiaj słyszeliśmy, którą wynegocjował kto? Platforma i PSL. Właśnie w latach waszych rządów ta umowa była wynegocjowana, a teraz na białym rumaku próbujecie walczyć i wpłatywać tę dyskusję w dyskusję o prezydenturze.

Na koniec chciałbym zapytać, czy prawdą jest, że na 2 tygodnie przed wyborami parlamentarnymi premier Kopacz ogłosiła przetarg na 10 ośrodków dla uchodźców, nie konsultując tego ani z samorządami, ani ze społeczeństwem. Pojawiła się ta informacja tak naprawdę po cichu, nocą...

(Głos z sali: Kłamstwo i bzdura.)

...a teraz chcecie państwo mówić, że dbaliście o bezpieczeństwo.

Mam tego jeszcze więcej, ale tak naprawdę chyba szkoda czasu, bo te pytania są retoryczne. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych pana Konrada Szymańskiego.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Szymański:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Dziękuję za zgłoszone pytania, opinie, oceny. Trudno jest mi się zgodzić z wieloma z nich, nie będę tego rozwijał indywidualnie, ale postaram się ustosunkować do tego, tak żebyście państwo może jeszcze lepiej zrozumieli nasze motywy i nasz sposób patrzenia na sprawy, czasami bardzo uogólnione, które tutaj wymieniono.

Pan poseł Głębocki zwrócił uwagę na problem przyczyn Brexitu i na dyskusję, która faktycznie odbywa się na forum Unii Europejskiej. Co stało za Brexitem? To jest ważne pytanie, ponieważ jeżeli sobie dobrze nie odpowiemy na pytanie o przyczyny, to będziemy mieli kłopot, żeby uniknąć podobnych scenariuszy na przyszłość. Przekonanie, że Wielka Brytania jest jakimś bardzo unikalnym krajem, w którym działają bardzo unikalne prawa polityki, jest błędne z całą pewnością. Mechanizmy, które doprowadziły Brytyjczyków do takiej decyzji, są obecne także w innych krajach członkowskich, więc oczywiście warto o tym rozmawiać, warto o tym rozmyślać z politycznego punktu widzenia. Jednym z elementów polskiego wkładu w dyskusję o „po Brexicie” było właśnie zwracanie uwagi na to, że nie powinniśmy łatwo zamykać tego problemu jakimś takim retorycznym chwytem, że w gruncie rzeczy to jest jakieś nieporozumienie, że Brytyjczycy niczego nie rozumieją i zrobili błąd. To jest troszeczkę bardziej skomplikowane. Oczywiście nie ma nigdy jednej przyczyny. Sam obóz zwolenników wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej jest niezmiernie zróżnicowany. Są tam ludzie, którzy wychodzą z Unii Europejskiej, ponieważ są zwolennikami wolnego handlu i rynku, są tacy, którzy uważają wręcz przeciwnie, że należy zaryglować granice nie tylko dla siły roboczej, ale i dla inwestycji, więc bardzo trudno powiedzieć, jakie motywy i w jakiej proporcji wpływały na tę finalną decyzję. Z całą pewnością to jest brytyjska sprawa i nie jest też naszą sprawą to, żeby koniecznie oceniać wszystkie te motywy. Ja mam oczywiście zdanie w tej sprawie, mam swoją własną ocenę, wiedziałbym, jakbym sam głosował w takim referendum, ale to brytyjska sprawa.

Natomiast z unijnego punktu widzenia na pewno jest ważne to, żeby zastanowić się, czy czasem nie jest tak, że w Unii Europejskiej brakuje nam mechanizmów pewnej ostrożności politycznej, które by nam

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

przynajmniej utrudniały podejmowanie decyzji, które trwale alienują jakiś kraj z procesu politycznego, decyzyjnego, a na końcu dają taki efekt w postaci nie tylko irytacji, ale wręcz wrogości wobec danej instytucji. To jest problem każdej wspólnoty politycznej, każdej organizacji międzynarodowej, z całą pewnością Unia Europejska też tym prawom podlega. I my namawiamy, faktycznie namawiamy naszych partnerów, żeby zwrócili uwagę na pewnego typu ostrożność polityczną, tak żeby nie dochodziło do sytuacji, że gdzieś narasta zniecierpliwienie, narasta niezadowolenie i nagle wybucha w taki sposób, że wszyscy się budzimy rano i jesteśmy rzekomo zaskoczeni. Ja nie byłem specjalnie zaskoczony tym wynikiem referendum, biorąc pod uwagę nie tylko to, jak działa komunikacja, powiedzmy, publiczna, medialna w Wielkiej Brytanii – to wszyscy wiemy – ale również biorąc pod uwagę to, w jaki sposób różnego typu opinie sceptyczne wobec procesu integracji są traktowane w Brukseli. Taki prosty zabieg mówiący, że w gruncie rzeczy każdy, kto ma wątpliwości co do jednej, drugiej, trzeciej polityki Brukseli, to z całą pewnością po prostu populistą, ksenofob, nacjonalistą, człowiekiem, któremu się coś pomyliło, to nie jest poważne traktowanie ludzi. W demokracji niestety nie możemy pozwolić sobie na to, żeby naszych oponentów po prostu traktować jak ludzi, którzy nie powinni zabierać głosu, ponieważ to powoduje tylko i wyłącznie wzrost irytacji i wzrost nastrojów konfrontacyjnych. No to jest dość zrozumiałe chyba. Myślę, że sami tego doświadczamy w swoim własnym politycznym życiu. Ten mechanizm na pewno odegrał rolę, to znaczy arogancja, która niestety żyje wciąż w Unii Europejskiej, wobec tych, którzy mają wątpliwości co do tego procesu, to jest droga do jeszcze większych kłopotów.

Cenię sobie deklarację Rafała Trzaskowskiego, który powiedział, że przynajmniej w niektórych sprawach podobnie oceniamy interesy. Będę się trzymał tego typu skrawków wspólnej agendy i będę je pielęgnował. Co więcej, być może będę się do nich odwoływał, ponieważ naprawdę bardzo potrzebujemy tego, żebyśmy przynajmniej od czasu do czasu otrząsnęli debatę w sprawach tak ważnych, zgadzam się, jak polskie członkostwo w Unii Europejskiej, z retoryki, która naprawdę czasami bardzo przeszkadza, bardzo nam utrudnia zrozumienie, o czym jest mowa. Ważne jest, żebyśmy zwrócili uwagę faktycznie na interesy, na sprawy, na konkretne inicjatywy, wtedy może będzie nam łatwiej przywrócić pewną proporcję w tym sporze. Proporcję, która – powiedzmy sobie szczerze – w tej debacie czasami nam uciekała, czasami dość radykalnie nam uciekała. Wspomnę tylko o słowach mówiących o osamotnieniu, o braku inicjatywy, które padały w tygodniu, w którym w Warszawie spędziła bardzo intensywny dzień kanclerz Angela Merkel, w tygodniu, w którym do Warszawy z bardzo konkretną misją polityczną przyjechał pre-

mier Irlandii, w tygodniu, w którym premier Beata Szydło wyjechała do Hagi z bardzo konkretną agendą polityczną, głównie dotyczącą Unii Europejskiej, w tygodniu, a nawet w dniu, w którym Warszawę odwiedza minister spraw zagranicznych Norwegii również z bardzo konkretną agendą polityczną odnoszącą się do naszych kluczowych interesów gospodarczych i do bezpieczeństwa. Naprawdę trzeba mieć umiejętność stawiania na głowie i stania na tej głowie przez bardzo długi czas, żeby stawiać tego typu figuśki, powiedziałbym, tezy. Myślę, że nie warto tracić czasu na takie rzeczy.

Być może media są dobrym miejscem do tego typu zagrań, gdzie mamy bardzo ograniczony czas, gdzie musimy wywrzeć silne wrażenie na odbiorcach. Może tak. Nie jestem nadmiernym entuzjastą tego, ale bardziej bym to rozumiał. Myślę, że sala sejmowa powinna mieć ten przywilej, by porozmawiać chociaż chwilę dłużej – przepraszam za moje trochę długie wystąpienie – trochę bardziej ściśle.

Jeżeli chodzi o izolację inicjatyw, to oczywiście jest to ważny temat, bo jak jest się członkiem 28-osobowej grupy, organizacji złożonej z 28 państw, to każdy ma swoje inicjatywy. Czasami bardzo trudno się przebić. Każdy ma to doświadczenie z inicjatywami. Myślę, że Polska dobrze sobie radzi, wybierając te sprawy, które są naprawdę ważne w tej debacie, w tym dość duży zgiew, który w szczególności powstał na skutek kryzysów, z którymi mamy do czynienia w Brukseli. Zwrócę uwagę, że bardzo szybko – jest to dużym sukcesem – podjęliśmy konsultacje z państwami spoza strefy euro. Bez względu na to, co sądzimy o polskim przystąpieniu do strefy euro, Polska jest poza strefą euro i ewentualne przyspieszenie procesów integracyjnych w samej strefie – co więcej, z naszego punktu widzenia wydaje się konieczne wdrożenie mechanizmów antykryzysowych, przecież życzymy sobie tego, żeby strefa euro była w dobrej kondycji – wymaga konsolidacji tych państw, tak aby one mogły spokojnie artykułować swoje oczekiwania, ale jednak oczekiwania, wobec przyszłej architektury, tak abyśmy nie zapłacili integralnością wspólnego rynku za różne, być może rozsądne, być może konieczne, działania. Zbudowaliśmy bardzo trwałą koalicję państw, które są przeciwne protekcjonizmowi na wspólnym rynku w obszarze delegowania pracowników w obszarze pakietu drogowego. Wydaje się, że ten głos jest bardzo słyszalny.

To, co państwu dzisiaj mówię, o protekcjonizmie, o potrzebie ochrony wspólnego rynku, to też jest głos, który – mam takie wrażenie – w Warszawie wciąż jest słabo słyszalny, natomiast w innych stolicach głos w tej sprawie jest bardzo słyszalny, ponieważ widzę to, częstokroć jestem świadkiem tego, jak przebiegają nasze konsultacje, także na szczeblu premierów. Po prostu to jest bardzo ważny wątek, bardzo ważne posłanie, co więcej, posłanie, które zyskuje w bardzo wielu stolicach rozsądne przyjęcie. To jest ważna sprawa i można powiedzieć, że dzisiaj to jest polska inicjatywa, ponieważ Polska zdaje sobie sprawę

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

z tego, jakie polityczne konsekwencje przyniesie dla balansu politycznego w Unii odejście z Unii Europejskiej Wielkiej Brytanii, kraju, który – wydaje mi się, że do tej pory nikt nie miał co do tego wątpliwości – był, wciąż jest bardzo ważną częścią składową pewnego balansu politycznego, w szczególności jeżeli chodzi o zarządzanie gospodarcze. Stawianie powracającego pytania, dlaczego postrzegamy Wielką Brytanię jako kraj ważny, jest dla mnie całkowicie niezrozumiałe, bo miałem wrażenie, że przez 20 lat mieliśmy całkowitą jasność, dlaczego Wielka Brytania jest ważną częścią składową równowagi, dlaczego jest ważna z punktu widzenia zdrowego rozsądku, jeśli chodzi o zarządzanie gospodarcze. Nie wiem – mam pewne podejrzenia, ale nie wiem, załóżmy, że nie wiem – dlaczego nagle akurat teraz to jest takie dziwne i niezrozumiałe. Wydaje mi się, że o roli Wielkiej Brytanii w globalnym bezpieczeństwie nie trzeba mówić.

Pozytywne zmiany w zakresie architektury NATO, adaptacji do zagrożeń na Wschodzie nie nastąpiłyby, gdyby Wielka Brytania nie była tak ważnym krajem NATO, tak ważną częścią składową architektury NATO. Do tego by nie mogło dojść. Przypominam, to prawda, że Wielka Brytania wychodzi z Unii Europejskiej. Nie jesteśmy tym specjalnie zachwyceni, choć to brytyjska sprawa, ale Wielka Brytania pozostaje w Europie. Wielka Brytania pozostaje ważną częścią składową NATO, więc państwa pęd do tego, żeby dezawuować rolę tego kraju w architekturze polskiej polityki zagranicznej, wydaje się nadmiarem retoryki, jakąś przewagą retoryki nad sensem polskich interesów w tej sprawie.

Nastroje czy też relacje z instytucjami. Staramy się, żeby te relacje były jak najlepsze. Ktoś, szukając przesłanki do zilustrowania tego osamotnienia, wskazał Brexit. Myślę, że to jest najgorszy możliwy przykład, ponieważ akurat w sprawie Brexitu nie tylko jest bardzo dobrze sformułowana jedność krajów Unii, jest też bardzo dobrze określona przy walnym polskim udziale rola Komisji Europejskiej, która jest naszym negocjatorem przy tym stole i z którą łączymy olbrzymie nadzieje. Komisja Europejska w tej konkretnej sprawie ma nasze pełne poparcie co do egzekwowania europejskiego mandatu w negocjacjach związanych z Brexitem.

Oczywiście są gorsze przykłady. Są przykłady, w których faktycznie Polska ma inne zdanie niż Komisja Europejska. Nie będę odnosił się do kwestii Trybunału, gdzie Komisja Europejska po prostu wybrała sobie dość nietypową rolę, mówiąc najogólniej, ale w wielu innych sprawach nie jesteśmy zadowoleni z tego, co Komisja robi. Komisja Europejska jest zobowiązana do tego, żeby chronić wspólny rynek – akurat to jest napisane w traktacie dość jasno, dość dużymi literami – i w naszym przekonaniu tę sprawę lekceważy. Komisja Europejska jest traktatowo zo-

bowiązana do tego, żeby się wypowiedzieć w sprawie zgodności projektu Nord Stream z prawem unijnym, ze strategiami unijnymi, i z jakichś powodów miesiącami nie jest w stanie wydusić z siebie jasnego komunikatu. To naprawdę nie jest zasługa, wina Polski, że Komisja miejscami swoje kompetencje tworzy, a miejscami swoje kompetencje niestety przemilcza. W sprawie Nord Stream nie mam poczucia, aby polskie napięcie czy polska presja w tej sprawie słabła. Biorąc pod uwagę to, że dzisiaj jest dzień wizyty norweskiego ministra spraw zagranicznych, wydaje mi się, że to jest dobry dzień, żeby o tym mówić.

Przypomnę, że Polska była inicjatorem listu dziewięciu premierów do Komisji Europejskiej. To jest najszersza koalicja z dotychczas istniejących w tej sprawie. Ten list miał bardzo jednoznaczny wyraz i stawiał bardzo poważne pytania przed Komisją. Niestety proszę nie wobec nas te żale wylewać, że Komisja Europejska pozwala sobie na to, by nie odpowiadać rzeczowo na żadne z tych pytań, pozwala sobie na to, żeby zwalniać się ze swojej traktatowej roli. Proszę też nie wymagać od nas, że kiedy będziemy widzieli dość jaskrawe przypadki lekceważenia porządku traktatowego, będziemy milczeć. Nie, będziemy mówić dość jasno, że tam, gdzie jest potrzebna rola Komisji, oczekujemy spełnienia tej roli. Po prostu oczekujemy poważnego traktowania swoich obowiązków, a nie jakiegoś politycznego wyboru. Komisja może ma prawo do jakichś politycznych ocen, może ma pewne luzy polityczne, ale naprawdę nie ma prawa do politycznego wyboru w zakresie zobowiązań natury traktatowej. Sprawa Nord Streamu wróciła do Rady Europejskiej za polską sprawą nie tylko w porozumieniu z grupą państw, które podpisały list dziewięciu premierów, ale również w porozumieniu z państwami skandynawskimi. Ta sprawa nie jest zamknięta. Nie jest ona zamknięta głównie ze względu na to, że Polska wykazuje się aktywnością, że Polska ma pomysł, by stawiać pytania nie tylko natury prawnej, nie tylko natury strategicznej, nie tylko natury dotyczącej kształtu rynku gazu, ale również najważniejsze pytania natury politycznej i geopolitycznej, ponieważ można powiedzieć, że byłbym nawet skłonny zgodzić się z takim częściowym stanowiskiem niektórych stolic, mówiąc ogólnie, że to jest inicjatywa biznesowa. Tak, to jest inicjatywa biznesowa, która przynosi kolosalne konsekwencje dla kształtu rynku, kolosalne konsekwencje polityczne i geopolityczne, biorąc pod uwagę to, że najprawdopodobniej jej głównym sensem jest ograniczenie opłat tranzytowych, które wpływają do ukraińskiego budżetu, bez których to opłat Ukraina nie jest w stanie przeprowadzać procesu reform ani finansować swojej działalności państwowej. Wydaje mi się, że jak na imprezę biznesową to są dość poważne konsekwencje, i nie zamierzamy tej sprawy porzucać.

Wieloletnie ramy finansowe. Oczywiście mam dość pozytywny odbiór tego kompromisu, który za chwilę, mam nadzieję, będzie zawarty. Podzielam troskę, że nigdy nie wiemy, jaki będzie poziom absorpcji, bo to zależy nie tylko od rządu, który robi, co

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Szymański

może, by to ułatwić, ale zależy to również od aktywności beneficjentów. Nie wiem, czy wszyscy beneficjenci będą wystarczająco zmobilizowani.

(Poseł Dominik Tarczyński: Proste.)

Mogę powiedzieć jedno: z bliska obserwuję pracę Ministerstwa Rozwoju nie tylko z beneficjentami prywatnymi, ale także z samorządami, z województwami i mogę państwu zapewnić, że Ministerstwo Rozwoju jest całkowicie poświęcone tej sprawie i odnosi olbrzymie sukcesy. Poziom absorpcji, kontraktowania na samym początku naszego rządu był bardzo niski. Dzisiaj Polska jest jednym z krajów z czołówki. Te dane są dostępne. Wydaje mi się, że Ministerstwo Rozwoju już nawet zdołało zaprezentować je przed Sejmem, więc powinni państwo o tym wiedzieć.

Zgoda, że traktat lizboński przewiduje możliwość podejmowania decyzji większością kwalifikowaną również w zakresie zarządzania ruchem uchodźczym, natomiast sam fakt istnienia kompetencji nie oznacza, że koniecznie trzeba z nich korzystać. Wydaje mi się, że po to właśnie jest zdrowy rozsądek szefów rządów, ministrów spraw wewnętrznych, żeby oni podejmowali decyzje natury politycznej, kiedy sięgnąć po dany instrument, więc nie byłbym skłonny do tego, żeby aż tak dalece usprawiedliwiać działanie Unii w tej sprawie i sięgnięcie po ten nieszczęsny instrument tylko dlatego, że akurat leżał na stole. To jest jednak odpowiedzialność osobista osób, które zdecydowały się na taki instrument.

Sąsiedztwo, Łukaszenka i próba otwarcia wobec Białorusi to na pewno nie jest cały obraz tej sytuacji. To też à propos inicjatyw własnych: Polska i Dania są współautorami dokumentu koncepcyjnego, który rozpoczyna proces rewitalizacji europejskiej polityki sąsiedztwa, głównie w aspekcie wschodnim. I zapewniam, że to nie jest tylko kwestia Białorusi, choć mogę też państwu zapewnić, że w bardzo wielu stolicach europejskich związane są olbrzymie nadzieje z tym, że te faktycznie otwarte dzisiaj przez Polskę drzwi, jeżeli chodzi o relacje Białorusi z Zachodem, przyniosą jakiś efekt, ale oczywiście do tego trzeba woli obu stron. Nie możemy państwu zapewnić, że ta możliwość zostanie wykorzystana, ale bardzo byśmy chcieli, żeby była wykorzystana, bo bardzo byśmy chcieli zrezygnować z sytuacji, w której Białoruś jest jedynym krajem całkowicie zneutralizowanym, jeżeli chodzi o europejską politykę sąsiedztwa. Nie jest to w interesie naszego bezpieczeństwa, żeby Białoruś była krajem, który jest wyłączony z tego procesu. Jest w naszym interesie, żeby polityka sąsiedztwa odpowiadała w różny sposób na potrzeby różnych krajów tak dalece, jak to możliwe.

Tu również trudno jest mi powiedzieć czy też trudno mi uznać, trudno mi nawet przemilczeć fakt, że powściągliwość czy też ograniczona ambicja instytucji i samej Unii Europejskiej w sprawie Wschodu

skutkuje tylko negatywnymi konsekwencjami politycznymi. Na Ukrainie o mały włos byśmy skończyli upadkiem umowy stowarzyszeniowej. Mołdawia jest kolejnym krajem, który być może, jak dalej będziemy tak czekali z każdą najdrobniejszą rzeczą, odjedzie nam gdzieś indziej. Nie wiem, czy to jest w europejskim interesie. Na pewno nie jest to w polskim interesie. Na pewno nie działa to dobrze na wiarygodność Europy na Wschodzie i trzeba takie rzeczy mówić szczerze, ponieważ zagadywanie, ukrywanie tej rzeczywistości, pudrowanie jej za pomocą komunikacji i sugerowanie, w szczególności szerokiej publiczności, że wszystko jest w najlepszym porządku, naprawdę nie ma sensu. Stopień zawodu czy irytacji będzie jeszcze większy, jeżeli nie będziemy sobie mówili prawdy na temat tego, gdzie jesteśmy. Są miejsca, gdzie jesteśmy w dobrej kondycji i na dobrej ścieżce, a są miejsca, o których po prostu nie można tego powiedzieć.

Solidarność elastyczna. Nie wspomniałem o tym, ponieważ aktualnie ten dokument jest nazywany inaczej: solidarnością efektywną. Ten retoryczny aspekt, który był tutaj bardzo mocno podniesiony przez posła Nitrasa, jest dobry, żeby powiedzieć jedną rzecz. Gdyby solidarność była takim cudownym kluczem, który określa nam każdy rodzaj polityki, dajmy na to: unijnej, ale nawet szerzej, to traktat składałby się z jednego artykułu, który mówiłby, że państwa członkowskie Unii Europejskiej postępują solidarnie. Kropka, nic więcej nam nie potrzeba. Jest jednakże inaczej. Dokument ma 200 stron i jednak bardziej szczegółowo określa, co to znaczy solidarność. Nie ma przykładu solidarności, która byłaby niezdefiniowana, bez granic. Nie ma przykładu takiej solidarności, w której państwa obiecywałyby sobie w jakiegokolwiek dziedzinie, że zrobią dla drugiego wszystko. Kiedy mówimy o budżecie, to wystarczy spojrzeć na rozporządzenia wykonawcze i zobaczyć, że te pieniądze nie są jakąś jałmużną czy też gestem dobrej woli na drobne wydatki, jakie sobie zażyczymy. To są pieniądze, które są przeznaczone na unijne cele realizowane w Polsce. Tak należy na nie patrzeć.

Jeżeli mówimy o bezpieczeństwie, to oczywiście, że możemy to wszystko przykryć paradygmatem solidarności. Tak, to jest rodzaj politycznej solidarności, ale to przecież nie oznacza, że każdy rodzaj interwencji zbrojnej, jaką sobie wymyślimy, będzie zrealizowany przez inne państwa. Będzie zrealizowane tylko to, na co się umawiamy, a to, na co się umawiamy, jest nie przejawem dobrej woli, okazywaniem gestu, utrzymywaniem tzw. dobrych relacji. Jest konsekwencją tylko i wyłącznie wyliczonych interesów politycznych obu stron. Szczerze mówiąc, tylko w takie porozumienia wierzę, bo w porozumienia, które są przykryte jakąś wielką kokardą solidarności, po prostu nie wierzę, bo wiem, że będą one tak zinterpretowane, że nigdy nie przyniosą spodziewanego efektu. (Oklaski) Porozumienia w zakresie solidarności muszą być zawsze dookreślone i nie ma przykładu, kiedy wszystko kończyłoby się tylko ogół-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

nym, ładnym, wręcz ewangelicznym wezwaniem do solidarności. To jest zdecydowanie bardziej skomplikowane, w związku z czym łatwe przenoszenie, że gdzieś chcemy określić solidarność, a gdzieś rzekomo tego nie oczekujemy i gdzieś uzyskamy z tego powodu negatywny efekt, to jest czysta retoryka. Wszyscy wiemy, gdzie w tym procesie jesteśmy.

Każda debata budżetowa nad nowymi ramami, nad budżetem rocznym jest dokładnie tym samym. Oczywiście, że wszyscy chcemy solidarności. Tylko ta solidarność ma określoną twarz, ta solidarność ma określone ramy, ta solidarność ma też określone granice i one są, powiedziałbym, dość wąsko określone. To nie są granice, które są bardzo komfortowe. One czasami potrafią uwierać.

Wszyscy o tym wiemy, bo nie jesteśmy w Unii od roku, prawda. Jeżeli efektywna solidarność byłaby dzisiaj dokumentem martwym, to znaczy, że mamy kryzys polityczny na dużą skalę, to znaczy, że ktoś również na tej sali będzie musiał wziąć odpowiedzialność za to, że z poziomu ponadnarodowego będą kierowane do Polski tysiące ludzi, których nie chcemy tu widzieć. To jest poważny problem. Wydaje mi się, że prowadzenie polityki migracyjnej i wychodzącej w oderwaniu od opinii publicznej to jest prosta recepta na kryzys polityczny, poważny kryzys polityczny. Nie wiem, czy wszystkich ten kryzys dotknie w tym samym stopniu, ale to może być bardzo poważny wstrząs na scenie politycznej. Dla dobra Europy byłoby lepiej, abyśmy podejmowali takie decyzje na zasadzie konsensusu, na zasadzie tego, co możemy zrobić. Nie chcę wchodzić w dyskusję, czy Włosi powinni, czy nie powinni, czy Grecy powinni, czy nie powinni, na co ich stać. Oni sami muszą zdecydować, na co ich stać, czego chcą. Nie mam zamiaru być kimś, kto udziela dobrych rad, ponieważ jak mówił Oscar Wilde, nie ma nic gorszego niż udzielanie rad, a w szczególności dobrych rad. Oczekuję tego samego od drugiej strony. Ustalmy sobie to, co możemy razem zrobić, i pogódźmy się z tym, że nie wszystko możemy zrobić razem. W szczególności biorąc pod uwagę fakt, że możemy zrobić razem bardzo, bardzo dużo rzeczy bardzo efektywnych.

Przechodzę do odpowiedzi na pytanie o Europejską Straż Graniczną. Polska nie tylko utorowała drogę do tego, żeby przyjąć to rozporządzenie szybko i efektywnie. Polska swoją drogą skorygowała to rozporządzenie w jednym delikatnym punkcie, gdzie chodziło o zgodę państw członkowskich na obecność cudzych, obcych, innych pograniczników na własnej granicy, ale zrobiliśmy to bardzo szybko i bardzo efektywnie.

To nie wszystko. Polska realizuje projekty humanitarne nieodnoszące się do 10, to jest nieszczęsny przypadek, szczerze mówiąc, państwo chyba to przyznają, że to jest naprawdę nieszczęsny przypadek postprawdy, to co się działo wokół tych 10. Nie chcę

tego ciągnąć, ponieważ na mnie robiło to jak najgorsze wrażenie, jakby ktoś uznał, że można instrumentalnie traktować ludzką tragedię, ale zostawmy to.

(Poseł Sławomir Nitras: Zostawmy.)

Polska nie pomaga 10, ale 10 tys. osób w regionie. Od pomocy 10 osobom ta sytuacja się nie zmienia. Niestety nie zmienia się również od pomocy 10 tys. osób, dlatego jesteśmy zaangażowani we wszystkie działania unijne, humanitarne na miejscu. Polska składka na fundusz rozwojowy, na fundusze humanitarne Unii Europejskiej nie jest banalna, państwo mogą to sprawdzić w budżecie. To nie są grosze. To jest bardzo poważna kontrybucja.

(Poseł Sławomir Nitras: Ale nie blokujcie działań samorządów.)

Dodatkowe pieniądze, które idą z polskiego budżetu, są dwa razy większe, niż były do tej pory. Co więcej, nasza kontrybucja na rzecz funduszu tureckiego jest liczona w dziesiątkach milionów, więc naprawdę nie chcę słyszeć nie tylko za granicą, ale także tutaj, że Polska nie zachowuje się solidarnie. Polska zachowuje się solidarnie. *(Oklaski)* Szczerze mówiąc, nie jest w interesie opozycji, żeby tworzyć takie kalambury, ponieważ państwo tylko niepotrzebnie wywołują wrażenie, które faktycznie jest wyjątkowo niesprawiedliwe. Gdyby Polska nie zachowywała się solidarnie, to nie zagięlibyśmy palca w tej sprawie, ponieważ ten kryzys nie dotyczy nas bezpośrednio. Robimy to z dobrej woli, z poczucia solidarności. Okazujemy w ten sposób solidarność i oczekujemy, że ta solidarność zostanie doceniona.

Badania i rozwój, to jest dziedzina, nad którą bardziej panuje minister Gowin. Postaram się dostarczyć odpowiedź na piśmie w tej sprawie, co w tej dziedzinie się dzieje.

Inicjatywy. O Mołdawii wspominałem, pani poseł Tomaszewska wspominała o tym, co się dzieje w Mołdawii. Jeżeli chodzi o konflikty dotyczące opieki rodzicielskiej, to jest ewidentnie sprawa prawa krajowego. Ta praktyka może być rażąca z punktu widzenia standardów, wzajemnej ochrony praw człowieka, dlatego bywa, że trafia do Strasburga na gruncie europejskiej karty praw człowieka. Rola Unii Europejskiej jest tutaj bardzo, bardzo wtórna, niedostrzegalna tak naprawdę, jeżeli chodzi o inicjatywy obywatelskie, powiedzmy, o takim silnym rezonansie obywatelskim.

Myślę, że oczywiście to są wszystko bardzo ważne rzeczy, to, że dzisiaj w Unii możemy obniżać stawki roamingowe, możemy uwalniać dane, możemy robić rzeczy, które mają bezpośrednie oddziaływanie na usługi publiczne, na dostępność tych usług, ceny itd. To są oczywiście bardzo ważne rzeczy, ale my takimi inicjatywami nie obronimy Unii Europejskiej przed wątpliwościami, które się rodzą w bardzo różnych krajach. Proszę nie liczyć na to, że sprawna kampania informacyjna o tym, że roaming jest niższy, spowoduje, że ludzie przestaną się martwić o to, jak wygląda handel, jak wygląda możliwość rozwoju gospodarczego w Unii, a te rzeczy są bezpośrednio za-

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

leżne od kształtu wspólnego rynku. Dlatego wspólny rynek uważamy za centralny element naszej agendy unijnej.

To jest pewien problem komunikacyjny, ponieważ wspólny rynek jest kluczową zasługą Unii Europejskiej, gruntem pod integrację, który niestety jest niewidoczny. Tego nie można sfotografować. My żyjemy, oddychamy powietrzem wspólnego rynku, nasze firmy, nasza gospodarka rozwija się szybciej dzięki wspólnemu rynkowi, ale to jest zasługa, która jest niestety nieuchwytna. Możemy się posługiwać alternatywnymi modelami ekonomicznymi czy makroekonomicznymi dotyczącymi rozwoju polskiej gospodarki bez wspólnego rynku. Nie sądzę, żeby to kogośkolwiek obchodziło, bo to są historie alternatywne, które nie przykuwają uwagi, nie są wiarygodne. Ale z całą pewnością stawki autostradowe nigdy nie zostaną wypuszczone z rąk państw członkowskich, ponieważ one są ściśle powiązane ze sposobem finansowania budowy dróg. Podobnie trudno sobie wyobrazić, aby Unia Europejska, czy ktokolwiek inny, wpływała na poziom cen w barach w portach lotniczych, myślę, że ta sprawa nie będzie przedmiotem zainteresowania Unii. Jeżeli chodzi o ruch turystyczny, ta sprawa jest przedmiotem zainteresowania Unii i dochodzą do nas sygnały, że mogą to być rzeczy trudne, ponieważ Unia w ramach podnoszenia jakości czy też bezpieczeństwa tych usług będzie stawiała raczej bariery utrudniające wejście na ten rynek, związane z opłatami na fundusze gwarancyjne i innymi licencyjnymi rozwiązaniami, ale nie chcę zapeszać. Być może to nie pójdzie aż tak konfrontacyjnie.

Pytanie, czy Donald Tusk zwrócił się do polskiego rządu o poparcie. Nie, nie zwrócił się. Nie wiem, jak to oceniać, jak daleko idące konsekwencje można z tego wyciągać, ale na proste pytania mogę w bardzo prosty sposób odpowiedzieć.

Jeżeli chodzi o Grupę Wyszehradzką, w szczególności Węgry i politykę wobec Rosji, to myślę, że bardzo szkodzi rozumieniu relacji międzynarodowych, ale także unijnych, próba znalezienia takiego tonu, który byłby bardzo biało-czarny. Niestety czy stety, ale bardzo rzadko jest tak, żeby coś było aż tak bardzo jednoznaczne.

Jeśli chodzi o relacje czy politykę, stosunek wobec Rosji niektórych państw Grupy Wyszehradzkiej, to mogę powiedzieć jedno: on jest zróżnicowany, ale to w żaden sposób nie wpływa na jedność Unii Europejskiej, co jest naszym oczekiwaniem. Mogę państwa zapewnić, że w szczególności ostatnio pani premier Beata Szydło postawiła tę kwestię przed szczytem na Malcie z uwagi na to, że to było dzień po wizycie Władimira Putina w Budapeszcie, i uzyskaliśmy kolejny raz – ale myślę, że ważne jest, żeby do tego wracać – jedną ważną deklarację: żaden z krajów Grupy Wyszehradzkiej nigdy nie zgłosi, nie złoży wniosku o wycofanie się z polityki sankcyjnej.

Natomiast niestety, nie można wykluczyć, że inne państwa, które państwo zresztą rekomendowali jako te, z którymi powinniśmy utrzymywać znacznie bliższe relacje, po wyborach takie wnioski zgłoszą. Więc proszę się zastanowić, jak skalibrować te rekomendacje, ponieważ te państwa, które państwo tutaj bardzo silnie rekomendowali jako jakoś specjalnie zaniebane – chociaż akurat nie po polskiej stronie to zaniebanie miało miejsce – są znacznie bardziej prawdopodobne jako te, które zgłoszą wniosek o wycofanie się z reżimu sankcyjnego. Nie będą to Węgry.

Co więcej, mamy wzajemne zobowiązanie, że jeżeli taki wniosek padnie, to z całą pewnością kraje regionu, może nawet szerzej niż Grupa Wyszehradzka, będą konsultowały i próbowały koordynować swoją politykę w tej sprawie, ponieważ to nie musi być aż tak bardzo jednoznaczne jak tak czy nie. Zresztą nie jest to jedyna z poruszonych spraw, która nie jest aż tak bardzo jednoznaczna.

Jeżeli chodzi o polskie zaangażowanie w kryzys migracyjny, jak już wspominałem, jesteśmy obecni, polska Straż Graniczna, Policja jest obecna na bardzo wielu odcinkach granicy zewnętrznej Unii, które nie są polską granicą zewnętrzną Unii. I to też jest wyraz solidarności. To nastąpiło bardzo szybko, myślę, że Polska jest ponadprzeciętnie zaangażowana, jeżeli chodzi o pomoc tzw. techniczną, więc nie tylko pieniądze, nie tylko projekty humanitarne własne czy unijne, ale również pomoc w tej dziedzinie. Jest realizowany polsko-niemiecki projekt szkolny w Libanie, są realizowane projekty humanitarne w Jordanii, więc uważam, że nie mamy się czego wstydzić. Myślę, że naprawdę powinniśmy bardziej stanowczo odrzucać ton, że Europa Środkowa, a w szczególności Polska zachowuje się w tej sprawie niesolidarnie. My po prostu inaczej rozumiemy solidarność, i myślę, że mamy prawo do tego, żeby inaczej rozumieć solidarność, żeby po prostu wytyczyć granice swojej solidarności we własny sposób. *(Oklaski)*

(Posel Dominik Tarczyński: Brawo!)

Reasumując, myślę, że to był oczywiście bardzo trudny czas dla Unii – to jest truizm. Wszyscy wiemy, w jakiej sytuacji jesteśmy, i to pół roku nie jest wyjątkiem, to jest w ogóle bardzo trudny czas dla Unii. Mogę powiedzieć tyle, że Słowacja pokazała, w jaki sposób prowadzić sprawy unijne tak, aby możliwie wiele państw... Myślę, że wszystkie państwa czuły się w Unii komfortowo, co jest ważne, ponieważ dzisiaj to nie jest znowu regułą. Nie wszystkie państwa i nie zawsze czują się zupełnie komfortowo. Myślę, że w czasie słowackiej prezydencji zrobiono bardzo wiele, żeby wszyscy poczuli się komfortowo, także Polska, i za to jestem wdzięczny.

Co do niskiej frekwencji na tej sali, to jest temat, który cały czas wraca, nie tylko w czasie debat o Unii, jak państwo pewnie wiedzą lepiej niż ja. Postaram się to rozumieć jako przekonanie, że sprawy idą w dobrym kierunku *(Oklaski)*, są pod dobrą opieką,

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Zagranicznych Konrad Szymański**

w związku z czym nie wymagają jakichś nadmiernych debat.

(Poseł Sławomir Nitras: Mamy iść już?)

I ja się z tą diagnozą oczywiście zgadzam. Bardzo państwu dziękuję za miłe słowa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Czy pani poseł Izabela Kloc chce zabrać głos?

Nie ma pani poseł.

W takim razie zamykam dyskusję.

Proponuję, aby Sejm niezwłocznie przystąpił do drugiego czytania projektu uchwały.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do drugiego czytania projektu uchwały.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w drugim czytaniu projektu uchwały?

Nikt się nie zgłasza.

Do głosowania nad projektem uchwały przystąpimy na następnym posiedzeniu Sejmu.

Zarządzam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 16 min 02
do godz. 16 min 10)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim (druk nr 1211).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Tomasza Zdzikotą o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Zdzikot:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt i przyjemność zaprezentować rządowy projekt ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim. To rzeczywiście zaszczyt i przyjemność, bo ustawa cieszy się poparciem, uznaniem samorządowców, mieszkańców Górnego Śląska. To nie tylko poparcie stricte deklaratywne, ale znalazło ono też swój bardziej namacalny wyraz w pismach skierowanych do pani premier Beaty Szydło, do pana

ministra Mariusza Błaszczaka, złożonych na ręce obecnego tu dziś ze mną wojewody śląskiego. Pozwolicie państwo, że rozpoczynając prezentację, pozwolę sobie przywołać fragmenty tych pism, bo one rzeczywiście oddają, w jakiej atmosferze procedujemy ten projekt ustawy.

Śląski Związek Gmin i Powiatów pisze do pani premier Beaty Szydło w następujących słowach: W imieniu samorządów lokalnych województwa śląskiego, które są mocno zainteresowane powstaniem związku metropolitalnego, zwracamy się z uprzejmą prośbą o dalsze zaangażowanie rządu w prace legislacyjne. Liczymy na energiczne przeprowadzenie tych prac i szybkie wejście ustawy w życie, które pozwoliłoby na utworzenie związku metropolitalnego w roku 2017 i rozpoczęcie realizacji zadań od 1 stycznia 2018 r. zgodnie z wcześniej przyjętymi założeniami.

W piśmie adresowanym do ministra spraw wewnętrznych i administracji Mariusza Błaszczaka Górnośląski Związek Metropolitalny pisze następująco: W imieniu prezydentów miast na prawach powiatu tworzących Górnośląski Związek Metropolitalny oraz samorządowców gmin zainteresowanych obecnością w przyszłej metropolii dziękuję za przeprowadzenie prac przygotowawczych znajdujących się po stronie rządu RP. Licząc na przychyłność parlamentarzystów, deklarujemy poparcie samorządu województwa śląskiego dla ustawy pozwalającej realizować działania przez gminy z terenu Górnego Śląska i Zagłębia tworzące obszar metropolitalny oraz zaangażowanie we wdrażanie zapisów ustawy. Z wyrazami szacunku, Małgorzata Mańka-Szulik.

Szanowni państwo, to rzeczywiście ważne przedsięwzięcie, to ważna ustawa, ustawa oczekiwana. To tyle tytułem wstępu. Pozwolę sobie nieco bardziej szczegółowo przedstawić proponowane w projekcie rozwiązania.

Rządowy projekt ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim stanowi odpowiedź na potrzebę usprawnienia działania aglomeracji na obszarze Górnego Śląska, którą też po wejściu w życie ustawy z dnia 9 października 2015 r. o związkach metropolitalnych wyrażały miasta zrzeszone w Górnośląskim Związku Metropolitalnym. Utworzenie związku metropolitalnego na podstawie ustawy z 2015 r. nie jest jednak możliwe, ponieważ wprowadzone jesienią 2015 r. przepisy zawierają kilka istotnych mankamentów uniemożliwiających skuteczne powołanie takiego związku oraz mogących utrudniać działalność jego organów. Przedstawiamy dzisiaj Sejmowi rządowy projekt ustawy, który eliminuje te wady.

Najistotniejsze zastrzeżenia do obowiązujących dziś przepisów odnoszą się do sposobu wyznaczania granic obszarów metropolitalnych, ponieważ wytyczne ustawowe nie są jednoznaczne i w oparciu o nie można wyznaczyć obszar obejmujący ponad trzykrotnie więcej gmin, niż faktycznie zainteresowanych jest współpracą.

W wystarczający sposób nie uregulowano również kwestii płynnego przejmowania zadań publicznych

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Zdzikot**

przez związek metropolitalny. Nie do końca przemysłane są również przepisy odnoszące się do funkcjonowania zarządu związku, począwszy od jego liczebności oraz trybu wyboru. Nowe przepisy mają umożliwić nie tylko skuteczne utworzenie związku metropolitalnego, ale również zapewnić zdolność do wykonywania kluczowych z punktu widzenia obywateli zadań publicznych.

Zasadniczą zmianą, i to jest to, o czym mówiłem na wstępie, jest jednak dedykowanie ustawy dla aglomeracji śląskiej oraz uchylenie ustawy o związkach metropolitalnych. Górnośląski obszar metropolitalny jest bowiem jednym z najlepiej ukształtowanych obszarów funkcjonalnych na terenie naszego kraju, w którym z powodzeniem są wykorzystywane dostępne obecnie formy współpracy samorządów. Dostrzegalne jest jednak wyczerpywanie się możliwości rozwoju i koordynacji zadań publicznych w oparciu o związki międzygminne.

W ocenie projektodawców ze względu na konieczność zapewnienia zrównoważonego rozwoju pozostałych mniejszych obszarów funkcjonalnych, np. wokół marginalizowanych dziś ośrodków miejskich, pożądane jest stworzenie narzędzi uzupełniających w tym zakresie. Obecnie rozwiązania dla kolejnych mniejszych ośrodków, mniejszych obszarów funkcjonalnych ukształtowanych wokół miast, uwzględniające doświadczenia z wdrażania i obowiązywania ustawy, tej ustawy, nad którą dzisiaj procedujemy, nad którą rozpoczynamy procedowanie, będą mogły ewentualnie pojawić się w przyszłości po przeprowadzeniu stosownych analiz. Trzeba jednak przy tym zaznaczyć, że rozwiązania dla pozostałych mniejszych obszarów funkcjonalnych nie muszą mieć charakteru tzw. ustaw metropolitalnych. Istotne jest tutaj doprecyzowanie instrumentów adresowanych do poszczególnych ośrodków. W tym zakresie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji prowadzi współpracę i dialog z Ministerstwem Rozwoju. Myślę, że ewaluacja przepisów funkcjonowania tej ustawy po jej przyjęciu przez parlament i podpisaniu przez prezydenta pozwoli na zaproponowanie takich rozwiązań.

Wysoki Sejmie! Przedłożony projekt w zasadniczej warstwie ustrojowej bazuje na rozwiązaniach ustawy o związkach metropolitalnych, przy czym, jak zaznaczyłem na wstępie, eliminuje jej wady. Dodatkowo pragnę podkreślić, że projekt był przygotowywany we współpracy ze śląskimi samorządami, czego najprawdopodobniej odzwierciedleniem są także stanowiska, jakie miałem przyjemność dzisiaj zaprezentować, z Górnośląskim Związkiem Metropolitalnym oraz komunikacyjnym związkiem górnośląskiego obszaru przemysłowego i zyskał ich akceptację.

Przedstawię teraz najważniejsze różnice między rządowym projektem ustawy – ustawy o metropolii

śląskiej – a ustawą o związkach metropolitalnych z roku 2015. Należą do nich w szczególności: określenie granic obszarów metropolitalnych oraz tworzenie związków metropolitalnych. Według obowiązującej dziś ustawy kluczowe znaczenie dla tworzenia związków metropolitalnych ma delimitacja obszarów metropolitalnych, czyli określenie ich granic, bowiem jedynie gminy z obszaru metropolitalnego mogą składać wnioski o utworzenie związku metropolitalnego. Zawarte w ustawie wytyczne odnoszące się do delimitacji w rzeczywistości prowadzą do nieracjonalnych wniosków.

Według kryteriów ustalonych w „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju”, która winna być brana pod uwagę przy delimitowaniu obszarów metropolitalnych, liczba gmin tworzących górnośląski obszar metropolitalny oscyluje w okolicach 80 i niemal trzykrotnie przewyższa liczbę gmin faktycznie zainteresowanych współpracą. Górnośląski Związek Metropolitalny liczy obecnie 14 gmin członków, natomiast Komunikacyjny Związek Komunalny Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego – 29 członków. Według obecnie obowiązującej ustawy związek metropolitalny musi objąć swym zasięgiem wszystkie gminy znajdujące się w obszarze metropolitalnym. Już sam ten fragment wskazuje na nieadekwatność proponowanych rozwiązań do specyfiki chociażby właśnie aglomeracji metropolii śląskiej.

Z tych powodów przewiduje się rezygnację z rozporządzenia delimitacyjnego, czyli określającego granice obszaru metropolitalnego. Zmiany uproszczą oraz przyspieszą procedurę tworzenia związku metropolitalnego. W zamian proponuje się, aby to Rada Ministrów tworzyła związek i ustalała jego granice. Rozporządzenia w sprawie utworzenia związku metropolitalnego i ustalenia jego granic wydawane będą na wniosek ministra właściwego do spraw administracji publicznej. Wniosek ministra sporządzany będzie na podstawie wniosku Rady Miasta Katowice, z kolei prezydent miasta Katowice będzie pełnomocnikiem do spraw utworzenia związku. Propozycja ta wynika z faktu, że miasto Katowice jest jedyną gminą wymienioną wprost przez ustawę, która będzie wchodzić w skład związku metropolitalnego. Ta szczególna rola Katowic odpowiada oczekiwaniom miast zrzeszonych w Górnośląskim Związku Metropolitalnym.

Projekt zakłada, że rozporządzenie w sprawie utworzenia związku metropolitalnego będzie wydawane nie później niż do dnia 31 marca. Związek będzie tworzony z dniem 1 lipca, zaś wykonywanie zadań i uzyskiwanie dochodów będzie następowało od 1 stycznia. Prawdopodobnie w toku dalszych prac parlamentarnych będzie konieczność zmiany tych terminów. Zaznaczam, że w moim przekonaniu nie jest zagrożone utworzenie metropolii z dniem 1 lipca, natomiast mam nadzieję, że w toku prac parlamentarnych terminy o charakterze technicznym będą mogły być dostosowane do obecnego zaawansowania prac legislacyjnych. (Oklaski)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Zdzikot**

Procedura tworzenia związku wymaga m.in. konsultacji z gminami i samorządem województwa oraz wojewodą. Termin na wyrażenie opinii wynosi 3 miesiące. Związek może zostać utworzony w przypadku zgody co najmniej 70% gmin, których obszar ma znajdować się w granicach związku metropolitalnego. Związek zamieszkiwać będzie co najmniej 2 mln mieszkańców. Można przyjąć założenie, że związek metropolitalny w województwie śląskim obejmie 14–29 gmin, co odpowiada liczebności Górnośląskiego Związku Metropolitalnego oraz Komunikacyjnego Związku Komunalnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego.

Ustawa nie będzie dopuszczać możliwości wystąpienia ze związku. Aby nastąpiła zmiana granic, konieczna będzie pozytywna opinia zgromadzenia związku metropolitalnego oraz rady gminy lub gmin przystępujących.

Dochody – to ważna sprawa. Dochody związku będzie stanowił 5-procentowy udział w podatku PIT. W roku, w którym utworzony zostanie związek metropolitalny, udział w PIT będzie wynosił 0,2%. Dochodem związku będą również składki gmin w wysokości 0,1% udziału w PIT w roku, w którym utworzono związek, i 0,5% udziału w PIT w latach następnych. W roku, w którym utworzony zostanie związek, otrzyma on z budżetu państwa w przybliżeniu 10 mln zł, natomiast w ramach składek gmin – ok. 5 mln zł. Natomiast w latach kolejnych, co istotne, dochody związku z budżetu państwa wyniosą w przybliżeniu ok. 270 mln zł, zaś ze składek – 7 mln zł.

Wykonywanie zadań przez związek metropolitalny. Tutaj też wykazę różnicę między tą ustawą z 2015 r. a tą procedowaną w dniu dzisiejszym. Przepisy ustawy z 2015 r. zakładają przeniesienie zadań gminnych i powiatowych w zakresie publicznego transportu zbiorowego na związek metropolitalny. W dacie utworzenia związku metropolitalnego, bez żadnego okresu przejściowego, gminy wchodzące w skład związku metropolitalnego utracą prawo wykonywania zadań z zakresu transportu zbiorowego. Ustawa o związkach metropolitalnych nie zawiera żadnych uregulowań, które umożliwiają płynne przejście przez związek metropolitalny zadań oraz mienia, a także gwarantujących trwałość projektów realizowanych ze środków europejskich. W konsekwencji prawną zdolność wykonywania tych zadań utracą również podmioty, którym gminy powierzyły te zadania do realizacji. W aglomeracji górnośląskiej zadania te są realizowane przez Komunikacyjny Związek Komunalny Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego oraz inne podmioty o różnym statusie prawnym: jednostkę budżetową, spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, związek międzygminny. Brak wskazanych na wstępie regulacji uniemożliwia zatem wprowadzenie

w sposób niezakłócony przejęcia zadań i wykonywania ich w sposób ciągły.

Rządowy projekt ustawy, który mam zaszczyt przedstawiać, jednoznacznie nakierowuje związek na realizację zadań prorozwojowych i integracyjnych. W perspektywie związek będzie mógł przejmować zadania gminne na zasadzie dobrowolnych porozumień. Zaletą tego modelu jest jednak nakierowanie tutaj na rozwój społeczno-gospodarczy związku, rozwój transportu, jego koordynację oraz ograniczenie ryzyka związanego z likwidacją i przekształceniem istniejących organizatorów transportu. Proponowany model pozwala na ewolucyjne przekształcenie związku na podstawie porozumień w organizatora transportu lub realizatora innych zadań na całym obszarze. Lekka struktura może też zachęcić więcej samorządów do udziału w związku.

Najistotniejsze cechy modelu. W obszarze publicznego transportu zbiorowego głównym ustawowym zadaniem związku będzie planowanie, koordynacja, integracja oraz rozwój publicznego transportu zbiorowego, w tym transportu drogowego, kolejowego oraz innego transportu szynowego, a także zadania w zakresie zrównoważonej mobilności miejskiej oraz metropolitalne przewozy pasażerskie. Po drugie, związek nie pozbawi gmin zadań w zakresie transportu z mocy ustawy, w efekcie czego nie będzie konieczności likwidowania czy przekształcania Komunikacyjnego Związku Komunalnego Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego i innych przewoźników. Po trzecie, związek będzie pełnił funkcję organizatora transportu w zakresie przewozów metropolitalnych, które są nową kategorią przewozów, inną od gminnych, powiatowych czy wojewódzkich. W tym zakresie będzie mógł rozwijać nowe połączenia kolejowe czy drogowe o zasięgu istotnym z punktu widzenia całej metropolii. Związek metropolitalny będzie mógł pełnić funkcję organizatora transportu w zakresie zadań gminnych wyłącznie na podstawie porozumień z jednostkami samorządu terytorialnego oraz związkami takich jednostek. Związek będzie uchwalał plan transportowy obowiązujący na obszarze związku, tj. gmin i związków międzygminnych. Rządowy projekt zawiera rozwiązania prawne, które umożliwią zachowanie ciągłości w wykonywaniu zadań publicznych oraz zagwarantują sukcesję praw i obowiązków, co jest szczególnie istotne dla zachowania tzw. trwałości projektów realizowanych ze środków europejskich. Ograniczono również demokratyczne procedury związane z przekształcaniem jednostek.

Funkcjonowanie organów związku metropolitalnego. Tu też jest istotna różnica, różnica usprawniająca, uczyniająca sposób procedowania w ramach tej nowo tworzonej struktury. Otóż obowiązująca ustawa zakłada, że w skład zgromadzenia związku metropolitalnego wchodzi po dwóch przedstawicieli każdej jednostki samorządu terytorialnego, tj. gmin i powiatów, przy czym jeden reprezentuje organ wykonawczy, a drugi – organ stanowiący. Zgodnie z prze-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Tomasz Zdzikot**

pisami ustawy z 2015 r. jedynie jednomyślność delegatów będzie skutkować oddaniem głosu za lub przeciw. W przypadku jej braku uznaje się, że dana jednostka samorządu terytorialnego wstrzymuje się od głosu. Rozwiązanie to może w rzeczywistości powodować trudności w podejmowaniu decyzji przez zgromadzenie. Ryzyko to dodatkowo wzmacnia liczebność organu, który przy maksymalnym zasięgu związku metropolitalnego może liczyć ponad 160 delegatów, oraz wymóg uzyskania podwójnej większości rozumianej jako większość głosów jednostek samorządu terytorialnego reprezentowanych w zgromadzeniu, co dodatkowo przekłada się na większość ludności zamieszkujących na tym obszarze.

Wyżej wymieniona zasada rozstrzygania przez zgromadzenie nie została w sposób konsekwentny wdrożona w ustawie. Jej przepisy zakładają, że wybór przewodniczącego zarządu oraz rozstrzygnięcie o absolutorium będzie następować bezwzględną większością głosów ustawowego składu zgromadzenia, a rozstrzygnięcie o odwołaniu zarządu – większością 3/5 głosów ustawowego składu zgromadzenia. Oznacza to, że koalicja zdolna wyłonić zarząd może nie być w stanie przegłosować w zgromadzeniu większością podwójną kluczowych dla związku uchwał. Reprezentujące mniejszą liczbę mieszkańców, ale bardziej liczebne w zgromadzeniu samorządy mogą zatem decydować o bycie i składzie organu wykonawczego.

Dodatkowo ustawa zakłada, że głosowanie w sprawach dotyczących przebiegu obrad zgromadzenia rozstrzyga się zwykłą większością. Przepis ten daje zatem możliwość dość łatwych zmian w porządku obrad zgromadzenia. Warto przypomnieć, że normą w samorządowym prawie ustrojowym jest rozstrzygnięcie o zmianie porządku obrad bezwzględną większością głosów ustawowego składu organu. W niektórych warunkach zarząd związku metropolitalnego może być niezdolny do działania.

Zgodnie z obowiązującą ustawą zarząd związku liczy trzech członków, a jego uchwały zapadają zwykłą większością głosów w obecności co najmniej połowy ustawowego składu. Oznacza to, że w przypadku nieobecności jednego z członków zarządu, np. w wyniku choroby, zarząd może nie być zdolny podjąć uchwały. Rządowy projekt eliminuje te wady ustawy, proponując ograniczenie liczebności zgromadzenia do jednego reprezentanta z każdej gminy oraz stosowanie podwójnej większości w odniesieniu do wszystkich rozstrzygnięć zgromadzenia. Ponadto w odniesieniu do zarządu proponuje się, aby zarząd związku metropolitalnego składał się z pięciu członków, podobnie jak w ustawie o samorządzie województwa.

Projekt zawiera również szereg drobniejszych zmian, które usuwają niedociągnięcia legislacyjne

obowiązującej ustawy. Odnoszą się one m.in. do nabywania mienia przez związek, udzielania pomocy jednostkom samorządu terytorialnego oraz ich związkom, liczebności komisji rewizyjnej.

Wysoki Sejmie! Przedstawiając rządowy projekt ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim i przychylając się do wniosków, postulatów, pism i adresów kierowanych do rządu przez śląskich samorządowców, zwracam się z uprzejmą prośbą nie tylko o przyjęcie tego projektu, ale także o nadanie mu wysokiego priorytetu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Dziękuję panu ministrowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, głos ma pan Jerzy Polaczek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość odnośnie do rządowego projektu ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim.

Na wstępie mojego wystąpienia pragnę podkreślić, iż założenia do ustawy po raz pierwszy wypracowane zostały prawie przed 10 laty w prowadzonym pod auspicjami ówczesnego MSWiA dialogu ze środowiskami samorządowymi i ekspertami. Zostały one przyjęte na ostatnim posiedzeniu rządu Prawa i Sprawiedliwości w 2007 r. Następny rząd, po wyborach w 2007 r., odrzucił te założenia, dążąc za wszelką cenę do wypracowania, w cudzysłowie, własnego i koniecznego innego projektu. W efekcie zmarnowano 8 lat, a przed samymi wyborami w 2015 r. została przygotowana i uchwalona w pośpiechu ustawa, która przez ekspertów, zgodnych w tej opinii, była niewykonalna i wymagała licznych i poważnych poprawek. Skierowany do Sejmu, omawiany dziś projekt rządowy uchyla właśnie ustawę z 2015 r., na której kilka zasadniczych mankamentów zwrócił uwagę przed chwilą pan minister.

Co warto przypomnieć w dzisiejszej debacie nad projektem ustawy? Przede wszystkim to, iż samorządy na Śląsku są przygotowane, a koncepcja, kształt i dokumentacja niezbędne do powstania związku metropolitalnego są praktycznie gotowe. Doniosły dla Śląska projekt rządu pani premier Beaty Szydło jest ustrojową propozycją dla śląskich samorządów, odpowiadającą na potrzebę usprawnienia zarządzania obszarem ogromnej, choć administracyjnie rozproszonej aglomeracji. Jest to warunek przyspieszenia rozwoju centralnego subregionu województwa

Posel Jerzy Polaczek

śląskiego, a to społeczność licząca ponad 2 mln mieszkańców. Konieczność utworzenia związku metropolitalnego w województwie śląskim rozumieją środowiska lokalne, w tym czołowi ekonomiści i socjologowie, prawnicy, eksperci i praktycy w zakresie zarządzania i rozwoju regionalnego, którzy od lat domagają się takich rozwiązań ustawowych.

Na wspomnianym obszarze ponad 2-milionowej aglomeracji przyszłego związku metropolitalnego praktycznie nie istnieje trzystopniowa struktura samorządowa, bo prawie wszystkie miasta są powiatami. Ponad poziomem gmin będących powiatami grodzkimi jest od razu poziom województwa. Ze względu na niedostatek instrumentów koordynacji, integracji polityki rozwoju na obszarze sąsiadujących ze sobą miast występują i utrzymują się od lat rażące dysproporcje w poziomie inwestycji, bezrobocia oraz poziomu i jakości życia. Utworzony na podstawie tejże ustawy związek metropolitalny w województwie śląskim ma prowadzić do zrównoważenia rozwoju na całym obszarze konurbacji śląsko-zagłębiowskiej i zmniejszenia dysproporcji pomiędzy szybko rozwijającymi się liderami wzrostu, przede wszystkim Katowicami i Gliwicami, a miastami, które mimo bliskiego sąsiedztwa rozwijają się nieporównywalnie wolniej, ze szkodą dla mieszkańców i dla całego regionu.

Instrumenty usprawniające zarządzanie aglomeracją stanowią racjonalną i oczekiwaną odpowiedź na ogromne i specyficzne problemy regionu, których wieloletnie lekceważenie rodzi resentymenty i daje pożywkę do formułowania recept nie tylko fałszywych, ale wręcz czasami szkodliwych, jak tęsknoty za powrotem do czasów swoiście pojmowanej i interpretowanej, w cudzysłowie, autonomii województwa w okresie II Rzeczypospolitej. Zestaw instrumentów zawartych w projekcie ustawy, ułatwiających zarządzanie obszarem kilkunastu miast jest dostosowany do szczególnej sytuacji urbanistyczno-administracyjnej obszaru konurbacji śląskiej, dlatego oczekiwania, że te same instrumenty powinny służyć, w cudzysłowie, metropolizacji innych ośrodków miejskich w Polsce, są nieporozumieniem. Mają one na ogół strukturę scentralizowaną, z dużym miastem centralnym otoczonym niewielkimi gminami tworzącymi zaplecze. Dla takiej struktury potrzebne są rozwiązania inne niż dla obszaru kilkunastu graniczących ze sobą miast o porównywalnej wielkości. Dlatego bardziej racjonalne niż uchwalenie ustawy dla wszystkich ośrodków miejskich jest uchwalenie ustawy dedykowanej obszarowi części miast Górnego Śląska i Zagłębia, a później, ewentualnie, opracowanie odrębnych, odpowiednio dostosowanych do innych regionów rozwiązań, które będą zapewne częściowo zbieżne, a częściowo odmienne od tych, które nadają się do zarządzania konurbacją śląską.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rozwiązania metropolitalne są przedmiotem wieloletniego i szerokiego konsensusu – od samorządów, przez środowiska eksperckie, akademickie, wojewódzką komisję dialogu społecznego, pracodawców, związkowców, aż po Kościół na Śląsku, który w swoim społecznym nauczaniu, a warto o tym wspomnieć, zachęca do rozwijania samorządności przy wykorzystaniu możliwości zindywidualizowanych propozycji, które respektują specyfikę historyczną i kulturową poszczególnych regionów Polski. *(Dzwonek)*

Panie marszałku, jeśli mogę prosić jeszcze o pół minuty.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Proszę kończyć.

Posel Jerzy Polaczek:

W ubiegłym roku w większości gmin położonych na obszarze planowanego związku przeprowadzono konsultacje społeczne, które wykazały...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Panie pośle, przepraszam bardzo...

Posel Jerzy Polaczek:

...jednoznacznie przygniatające poparcie mieszkańców dla jego powstania.

Rządowy projekt ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim jest ustrojową propozycją współdziałania w zabiegach o przyszłość miast tworzących metropolitalny związek, jest otwarciem...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

I dziękuję, panie pośle.

Posel Jerzy Polaczek:

...starań o jego rozwój, a przede wszystkim przykładem polityki konkretnego...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Poseł Jerzy Polaczek:

...będącego adekwatną odpowiedzią na wyzwania, które mogą przyczyniać się do odegrania przez społeczność ponad...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję, panie pośle.

Głos ma pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Trzeba dziś przypomnieć, że Sejm poprzedniej kadencji uchwalił ustawę o związkach metropolitalnych, która weszła w życie 1 stycznia 2016 r. Ustawa umożliwiła samorządom tworzenie metropolii we wszystkich obszarach metropolitalnych w Polsce. Właściwie można powiedzieć, że po 25 latach dyskusji, zgłaszania wielu często wzajemnie wykluczających się propozycji, a także na pewno bardzo trudnych pracach w komisjach w Sejmie poprzedniej kadencji udało się wreszcie określić kształt polskich metropolii. W gruncie rzeczy nowemu rządowi w takiej sytuacji zostało już tylko wydanie rozporządzeń, które były przewidziane w przyjętej w poprzedniej kadencji ustawie. O tym, że uchwalona w poprzedniej kadencji ustawa jest dobra, najlepiej świadczy fakt, że już w pierwszych kilku tygodniach jej obowiązywania 24 miasta na Śląsku podjęły decyzję o wspólnym utworzeniu związku metropolitalnego. Rady 24 miast podjęły uchwały o tym, że razem będą tworzyć związek metropolitalny i przeprowadzą konsultacje społeczne dotyczące wzajemnej integracji i powstania związku metropolitalnego. Samorządy zakładały, że związek metropolitalny powstanie w pierwszym możliwym terminie, czyli 1 stycznia 2017 r. Otóż w konsultacjach społecznych w zależności od miasta mniej więcej 80–90% osób uczestniczących w nich wypowiedziało się jednoznacznie za utworzeniem metropolii. Niestety wojewoda śląski unieważnił uchwały rad miejskich i unieważnił również konsultacje społeczne. Jednocześnie zapowiedział uchwalenie nowej ustawy, z tym że ta nowa ustawa miała być dedykowana już tylko i wyłącznie dla Śląska. Politycy PiS-u zapewniali, że nowa ustawa zostanie uchwalona na tyle szybko, żeby samorządowcy mogli zrealizować swój plan, żeby rzeczywiście metropolia mogła powstać 1 stycznia 2017 r. Niestety tak się nie stało. Przez to zamieszanie związane z tworzeniem nowej ustawy region stracił 250 mln zł. Jest to kwota, która by została na Śląsku, gdyby śląskie samorządy mogły stworzyć związek metropolitalny, który funkcjonowałby już od 1 stycznia 2017 r.

W związku z tym, że nie będzie metropolii, tylko w 2017 r. tracimy 250 mln zł.

Po kilku miesiącach minister Błaszczak przedstawił nowy projekt ustawy. I co się okazało? Okazało się, że rzeczywiście w projekcie ograniczono możliwość tworzenia metropolii tylko i wyłącznie do Śląska, zmieniono przepisy proceduralne związane z tworzeniem związku metropolitalnego, natomiast przepisy ustrojowe i sposób funkcjonowania związku metropolitalnego, który przewiduje nowa ustawa, są w gruncie rzeczy takie same jak te, które są zapisane w obowiązującej już dzisiaj ustawie. To pokazuje, że tak naprawdę nie było powodu, żeby czekać rok, żeby tracić rok, rozpoczynać jakieś nowe prace, dlatego że spokojnie można było, zgodnie z wolą tych 24 miast, rozpocząć prace nad tworzeniem metropolii w oparciu o obowiązujące przepisy.

Wysoka Izbo, Platforma Obywatelska nie zgadza się z zaproponowanymi zmianami, ale czytając rządowy projekt, mamy wielką satysfakcję, że dziś nikt nie kwestionuje rozwiązań dla metropolii, które wypracowaliśmy w poprzedniej kadencji. Związek metropolitalny na Śląsku będzie funkcjonował tak, jak to zaplanowaliśmy, kiedy opracowaliśmy ustawę o związkach metropolitalnych. Co więcej, nie tylko rządowy projekt, ale także projekt Nowoczesnej dotyczący Poznańskiego Związku Metropolitalnego opiera się dokładnie o ten model, który jest przewidziany w obowiązującej ustawie. Platforma Obywatelska w dalszych pracach w komisjach sejmowych będzie proponowała zmiany procedur związanych z tworzeniem związku metropolitalnego, ale nie będziemy kwestionowali rozwiązań dotyczących funkcjonowania metropolii, bo to my te rozwiązania wypracowaliśmy.

Co należy zmienić w ustawie? Otóż, po pierwsze, należy przywrócić jej uniwersalny charakter. Ograniczenie metropolii tylko i wyłącznie do Śląska paradoksalnie zaszkodzi, dlatego że za chwilę okaże się, kiedy samorządowcy, parlamentarzyści będą zabiegali o nowe inwestycje, że podstawowym argumentem będzie to, że już na Śląsku jest ustawa, która ma zapewnić rozwój gospodarczy, zapewnić dodatkowe pieniądze. Pojawi się argument, że inwestycje prorządowe mają być lokowane w innych częściach Polski. To jest poważne niebezpieczeństwo, z którym się zetkniemy. Nie budzi wątpliwości fakt, że na początku metropolia musi powstać na Śląsku, dlatego że na Śląsku świadomość integracji metropolitalnej jest najbardziej powszechna. Warto tu też podziękować kilku osobom, które do tej pory przyczyniły się do tego, że ta świadomość jest taka duża. *(Dzwonek)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Panie marszałku, bardzo proszę, zmierzam do końca.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Marek Wójcik:

Taką osobą, której warto podziękować, jest na pewno Tomasz Pietrzykowski, wojewoda śląski w latach 2005–2007.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, bardzo dziękuję.

Posel Marek Wójcik:

Ten człowiek zrobił wiele, żeby ta świadomość wzrosła. Będziemy na pewno proponowali również...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz w imieniu klubu Kukiz'15 głos zabierze...

Posel Marek Wójcik:

Zmierzam do końca.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...pan poseł Tomasz Jaskóła.

Posel Marek Wójcik:

Dosłownie dwa zdania, panie marszałku.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Panie pośle, ale trzeba być sprawiedliwym. Muszę panu wyłączyć...

Posel Marek Wójcik:

Na pewno będziemy chcieli zmienić przepisy dotyczące wymogu...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

...2 mln mieszkańców. One na pewno utrudnią tworzenie związku metropolitalnego.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pan poseł Tomasz Jaskóła.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz mam przyjemność przedstawić stanowisko wobec nowej ustawy metropolitalnej, śląskiej ustawy metropolitalnej, która nas bardzo cieszy. Oczywiście popieramy tę ustawę, natomiast oczywiście chciałbym zwrócić uwagę na wiele aspektów, które tej ustawy dotyczą. Przede wszystkim w moim przekonaniu i w przekonaniu naszego klubu rozwiązania systemowe są zdecydowanie lepsze niż rozwiązania, które dotyczą tylko jednego województwa. Jestem wprawdzie reprezentantem Częstochowy i liczę na to, że kiedy już związek metropolitalny powstanie, to Częstochowa, zgodnie z obietnicą Prawa i Sprawiedliwości, wreszcie będzie odrębnym województwem, niemniej jednak dobrze życzę metropolii śląskiej.

Nie ma wątpliwości, że rozwiązania systemowe są lepsze. Oczywiście w projekcie ustawy metropolitalnej z 2015 r. zgłoszonym przez Prawo i Sprawiedliwość jest mnóstwo mankamentów i ja te mankamenty oczywiście pomijam, bo ten projekt rzeczywiście pewne rzeczy weryfikuje.

Jeszcze podrzucę taką myśl. Skoro pójdziemy w związki metropolitalne, a to jest bardzo słuszną z punktu widzenia przede wszystkim systemowego, rozwojowego, inwestycyjnego ideą, to wreszcie Prawo i Sprawiedliwość powinno zmierzyć się chyba z najważniejszą, wydaje mi się, ideą zmiany administracji państwa polskiego i dokonać likwidacji powiatów. Jest to nasz postulat, mam nadzieję, że państwa też. Są to ciała, stopnie administracyjne zupełnie niepotrzebne, wyciągające gigantyczne pieniądze podatnika.

Zacznę jednak od mankamentów tej ustawy i mam nadzieję, że zmieszczę się w czasie. Przede wszystkim wpływ obywateli na wybór władz związku w tej ustawie jest pośredni. On został wyraźnie zapisany, jest pośredni i nie zawsze jest to dobrze. Oczywiście zrozumiałe jest, że w pierwszym etapie on musi być taki, natomiast nie można sobie nie wyobrazić sytuacji, że w przyszłych wyborach samorządowych takie władze powinny być wybierane w wyborach bezpośrednich. Nic nie stoi na przeszkodzie, żeby tak było. Stąd właśnie wynika mój wniosek, że mamy taki wyraźny brak kontroli obywateli nad związkiem metropolitalnym.

Nie znamy do końca kosztów powołania związku metropolitalnego, zupełnie nie wiemy, jak będą wyglądać konsultacje. Ja mam nadzieję, że te konsultacje nie będą wyglądać tak jak przy tworzeniu tzw. wielkiego Opola, które jest naprawdę już większe od Barcelony, i że one będą lepsze.

Posel Tomasz Jaskóla

Wnioskodawcy źle zdefiniowali pojęcie nowej gminy. To pojęcie jest legislacyjnym błędem, tam jest pojęcie „nowe gminy”, powinno być albo „dochodzące”, albo „starające się o akces”, bo to sugeruje, że powstają nowe jednostki podstawowe, czyli gminy, i będą się ubiegać o członkostwo. Zupełnie nie wiemy, o ile wzrośnie biurokracja w Katowicach do obsługi, a pewnie będzie znacząca.

Teraz uwagi do konkretnych artykułów. W art. 13 mamy nieodpłatne przekazanie udziałów w spółkach, ewentualnie zakładach budżetowych. Chciałbym się zapytać, czy dla gmin to będzie korzystne. W moim przekonaniu nie, a to słowo „nieodpłatne” tutaj się pojawiło. Czy w ogóle istnieją szacunki, czy państwo liczyliście, ile zakładów budżetowych bądź spółek ponadgminnych będzie zainteresowanych takim przejściem we władanie związku metropolitalnego?

Dalej zupełnie nie rozumiem, po co możliwość tworzenia stowarzyszeń z jednostkami samorządu terytorialnego przez związek metropolitalny. To będzie wzmacniać tę gigantyczną liczbę, bo już związki metropolitalne są postrzegane jako czwarty stopień polskiej administracji, co nie jest prawdą, ale tak niestety postrzegają je ludzie.

Art. 29, jasność działania. Czy statut związku metropolitalnego będzie zakładał pełną transparentność? Czy będzie wreszcie w statucie zakaz zaciągania kredytów, zobowiązań ponad pewnego rodzaju procentowy udział? Chciałbym wreszcie znać jakąś granicę zaciągania kredytów, żebyśmy sobie nie wyobrazili, że dwieście kilkadziesiąt milionów, o których mówili tutaj przedmówcy, po prostu zostanie w zobowiązaniach w jakiś sposób stracone.

Wreszcie liczby. Państwo opieracie się przy dochodach w związku metropolitalnym na liczbach z GUS. Wiemy o tym, że Główny Urząd Statystyczny podaje zawyżone liczby. W związku z tym na podstawie jakiej liczby faktycznie będziemy obliczać tę dochodowość PIT-ową, bo tego nie wiem?

Zupełnie nie wiem, czy będą gabinety polityczne – tutaj się zatrzymam na sekundę – asystenci i doradcy. Wczoraj podkomisja do spraw gabinetów politycznych zamknęła swoje posiedzenie odrzuceniem wniosku – wniosek pani poseł Pepek, czyli Platformy – i o dziwo wszystkie partie: Prawo i Sprawiedliwość, Nowoczesna i PSL, głosowały za (*Dzwonek*) tym, żeby gabinety polityczne utrzymać.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Posel Tomasz Jaskóla:

Miałbym jeszcze bardzo dużo pytań. Dziękuję serdecznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pani poseł Marta Golbik, klub Nowoczesna.

(*Posel Tomasz Jaskóla*: Solidarna koalicja. Solidarna koalicja rządowa.)

Posel Marta Golbik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałoby się powiedzieć: nareszcie mamy projekt rządowy, projekt złożony przez większość rządową, projekt, nad którym procedujemy. Biorąc pod uwagę to, co powiedział dzisiaj pan poseł Polaczek, już 10 lat temu zaczęły się te prace. Naprawdę boję się, że coś nam opóźni wprowadzenie tej ustawy.

Szanowni Państwo! Klub Nowoczesnej udziela pełnego poparcia idei powstania związku metropolitalnego w województwie śląskim. (*Oklaski*) Jesteśmy przekonani, że mieszkańcy przyszłej metropolii na wprowadzanych przez ustawę zmianach skorzystają. Metropolia stanie się źródłem budowania przewagi konkurencyjnej w Europie, zintegrowana gospodarka przestrzenna wzmocni funkcje gospodarcze regionu, zintegrowane działania promocyjne pozwolą w skali co najmniej europejskiej komunikować korzyści np. z lokowania kapitału, a zintegrowany transport publiczny bezpośrednio wpłynie na jakość życia.

Dla Nowoczesnej idea metropolii to idea intensywnego rozwoju, którą warto wspierać. Jest dla nas również bez znaczenia, przez kogo jest ten projekt składany: czy przez Platformę, która mówi o swoim projekcie, czy przez PiS, czy przez obywateli. To naprawdę jest bez znaczenia.

(*Głos z sali*: To jest projekt rządowy.)

Województwo śląskie i mieszkańcy województwa śląskiego na ten projekt po prostu już bardzo długo czekają. Klub Nowoczesnej ma oczywiście świadomość uwarunkowań towarzyszących powstaniu tej ustawy. Nie trzeba wprawno oka, by dostrzec, że jest to nieco zmieniona wersja projektu przyjętego przez poprzedni Sejm, do którego nie wnoszono wówczas żadnych zastrzeżeń, co powodowało, że prezydent Duda bez uwag ten projekt podpisał. Te uwagi jednak się pojawiły i zostały w przedkładanym nowym projekcie, pomimo obowiązywania cały czas poprzedniego projektu, wprowadzone i zmiany poszły bez wątpienia w dobrym kierunku. Dookreślenie zadań metropolii, wyeliminowanie budzących wątpliwości zapisów dotyczących tworzenia metropolii przez gminy, a nie – szerzej – jednostki samorządu terytorialnego, ma fundamentalne znaczenie, bowiem wątpliwości związane z interpretacją tych kwestii mogłyby sparaliżować działanie nowego organizmu. Za cenne uznajemy także wprowadzenie okresu początkowego służącego metropolii do przygotowania się do pełnego działania.

Konsekwencje powstania metropolii były i są przedmiotem licznych debat naukowych, zostały tak-

Posel Marta Golbik

że wymienione w przyjętej przez rząd „Koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju 2030”, a także uwypuklono je w poprzednich wystąpieniach. Nie chcę tych informacji powtarzać. Cieszy nas, że w kluczowych kwestiach się zgadzamy. Ale to swoisty paradoks, kolejny raz bowiem Sejm osiąga konsensus w tej samej sprawie, cały czas jednak metropolii nie ma. Pomimo płomiennych obietnic, pomimo śmiałych deklaracji, konkretnych terminów, które uporczywie przesuwane są o kolejne miesiące, metropolii nie ma. A czas ma tu ogromne znaczenie, ponieważ jest cały tok konsultacji, przyjmowania uchwał, kierowania do kolejnych organów – dlatego mówię, że czas ma ogromne znaczenie. I czasem ta sytuacja wygląda tak, jakby szukano jakiegokolwiek powodu, by uniemożliwić powstanie metropolii. Niech nie będzie tak, że pojawiają się argumenty, że my zrobiliśmy wszystko co w naszej mocy, a oni nie zdążyli, kimkolwiek zastąpimy „my” i kimkolwiek zastąpimy „oni”.

Klub Nowoczesna w dalszych pracach nad projektem wnioskować będzie o zmianę zapisu nakładającego konieczność wydania do 31 marca rozporządzenia o powstaniu metropolii. Stanowi on w tej wersji nieuzasadnione utrudnienie dla obydwu stron, ale już o tym pan minister mówił, z czego bardzo się cieszę. Będziemy głosować za przyjęciem projektu, za skierowaniem go do dalszych prac. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.
Pani poseł Monika Rosa.
Bardzo proszę.

Posel Monika Rosa:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Szanowni Państwo! Tworzenie związku metropolitalnego na Śląsku i w Zagłębiu to był proces bardzo, bardzo długi i pełen emocji. Jak mówiła moja przedmówczyni, nie ma znaczenia, która partia ten projekt ustawy złoży. My, Ślązacy, mieszkańcy Śląska na ten projekt ustawy po prostu czekamy. I bardzo byśmy chcieli, żeby z tego miejsca padła deklaracja, że jeszcze w tym roku ta metropolia powstanie, że nie będzie żadnego przesuwania terminów, że nie będzie niewydawania rozporządzeń, że nic złego po drodze się nie wydarzy.

(Poseł Jerzy Polaczek: Minister powiedział wyraźnie.)
(Głos z sali: 5 miesięcy.)

Bo co znaczy metropolia dla nas, mieszkańców regionu? Nasz potencjał gospodarczy, ekonomiczny i społeczny wzrośnie. To są nowe inwestycje, będziemy

bardziej atrakcyjni, będziemy mogli sprawnie rozwiązywać sprawy, które są ponadmiejskie, np. kwestie smogu – smog nie zna granic miast. Będziemy mogli efektywniej dbać o transport publiczny. Nowoczesna metropolia powstanie wtedy, kiedy transportem publicznym będą jeździły nie tylko osoby mało zamożne, ale przede wszystkim bogaci będą chcieli na ten transport się przenieść. To jest kwestia jakości życia, sprawienia tego, żeby ludziom w mieście chciało się lepiej żyć. *(Dzwonek)* Żyć, pracować. Dlatego mówię: zaufanie i współpraca...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Monika Rosa:

...i deklaracja, że w tym roku metropolia powstanie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz głos ma pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałbym w imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego przedstawić nasze stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim.

Omawiany projekt zakłada, że nowo utworzony związek metropolitalny ma być zrzeszeniem gmin województwa śląskiego, charakteryzujących się istnieniem silnych powiązań funkcjonalnych oraz awansowaniem procesów urbanizacyjnych, położonych na obszarze spójnym pod względem przestrzennym, który zamieszkuje co najmniej 2 mln mieszkańców. Związek ma wykonywać zadania publiczne w zakresie kształtowania ładu przestrzennego, rozwoju społecznego i gospodarczego obszaru związku, planowania i koordynacji, integracji oraz rozwoju publicznego transportu zbiorowego, w tym transportu drogowego, kolejowego oraz innego transportu szynowego, a także zrównoważonej mobilności miejskiej, metropolitalnych przewozów pasażerskich, współdziałania w ustalaniu przebiegu dróg krajowych i wojewódzkich na obszarze związku oraz promocji związku i jego obszaru.

Zgodnie z intencją projektu, wyrażoną zresztą w jego uzasadnieniu, związek ma realizować zadania rozwojowe, integracyjne i koordynacyjne przy jednoczesnym ograniczeniu ryzyka związanego z likwidacją i przekształcaniem dotąd zajmujących się tym

Posel Krzysztof Paszyk

organizacji. Umożliwić ma to przyjęty model związku pozwalający na jego ewolucyjne przekształcanie na podstawie dobrowolnych porozumień w sprawie przejmowania zadań gminnych, powiatowych czy wojewódzkich. Wydawane na wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji rozporządzenie Rady Ministrów tworzące związek ma ustalać nazwę, granice oraz siedzibę jego władz. Będą mogły przystępować do niego też kolejne gminy z terenu województwa śląskiego bez możliwości występowania. Ustawa nałoży na gminę obowiązek przekonsultowania z mieszkańcami kwestii utworzenia związku i ustalenia jego granic, a potem w przypadku zainteresowanych samorządów – jego ewentualnego rozszerzania. Aby powstał związek, wymagana jest zgoda co najmniej 70% gmin z jego przyszłego obszaru.

Wniosek ministra spraw wewnętrznych i administracji o wydanie rozporządzenia rządu sporządzany będzie na podstawie wniosku Rady Miasta Katowice, które są jedyną gminą przyszłego związku wymienioną wprost przez ustawę. Katowice mają mieć szczególną rolę w procedurze tworzenia związku – pełnomocnikiem do spraw jego utworzenia będzie prezydent tego miasta. Ustawa da mu uprawnienia związane z przygotowaniem organizacyjnym i prawnym związku.

Organami związku metropolitalnego mają być zgromadzenie i wybierany przez nie zarząd. Zgromadzenie ma składać się z delegatów gmin wchodzących w skład związku – po jednym z każdej z nich, podejmujących wszystkie rozstrzygnięcia przy zastosowaniu tzw. większości podwójnej. Zarząd ma liczyć 5 członków i wykonywać zadania przy pomocy urzędu metropolitalnego.

Wśród najważniejszych źródeł finansowania związku metropolitalnego ustawa wymienia udział w podatku dochodowym od osób fizycznych zamieszkających na jego obszarze oraz składki od wchodzących w jego skład gmin. Wysokość udziału związku we wpływach z podatku dochodowego od osób fizycznych ma wynieść 5%.

Wysoka Izbo! Polskie Stronnictwo Ludowe jest orędownikiem wspólnot lokalnych i małych ojczyzn. Jesteśmy, byliśmy niejednokrotnie, dając temu wyraz, przeciw tworzeniu molochów, w których mieszkanie jest anonimowe, zaś gmina z jej potrzebami ginie w wielkim bezosobowym tworze. W roku 2015 głosowaliśmy przeciw ustawie metropolitalnej w przekonaniu, że będzie ona stanowiła zagrożenie dla mniejszych gmin. Wystarczy porównać, jak wyglądają obrzeża dużych miast, a jak położone tuż obok gminy podmiejskie. Porównanie to niemal zawsze wychodzi na korzyść gmin podmiejskich. Bierze się to stąd, że w mniejszej jednostce lepiej widać potrzeby mieszkańców, a głos i opinia każdego mieszkańca więcej znaczą. Ale też nie chcielibyśmy, aby to przekonanie uniemożliwiało podjęcie – a przynajmniej

próbę podjęcia – prac nad propozycją, która została przedstawiona przez Radę Ministrów.

Będziemy w toku dalszych prac przypatrywać się, jak będą zabezpieczane interesy zwłaszcza tych małych gmin, które wejdą w skład związku metropolitalnego, niemniej jednak nie zamykamy się na dalsze prace i jesteśmy za tym, by przystąpić, skierować ten projekt (*Dzwonek*) do dalszych prac. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

A teraz głos ma pan poseł Stanisław Huskowski, koło Europejskich Demokratów.

Posel Stanisław Huskowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność wygłosić opinię na temat projektu ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim.

Potrzeby prawnego uregulowania sposobów rozwiązywania problemów na granicy wielkich miast i miast sąsiednich lub gmin są znane od lat. W 2015 r. – co było już wielokrotnie dzisiaj wspomniane – na jesieni, 9 października, poprzedni parlament uchwalił ustawę o związkach metropolitalnych, dając wielu samorządowcom, ale i mieszkańcom obszarów wielkich miast czy obszarów podmiejskich, czy w szczególności tego obszaru metropolitalnego w województwie śląskim, nadzieję na to, że wiele problemów, zarówno komunikacyjnych, jak i transportowych, przestrzennych, gospodarczych, zostanie w ten sposób lepiej rozwiązanych i da się lepiej gospodarować w tej powiększonej małej ojczyźnie. Niestety ustawa, którą przyjął poprzedni Sejm, zostaje tym projektem uchylona.

Pewno, jak znam większość na sali oraz głosy przedmówców, ustawa zostanie przyjęta, ale ta ustawa mnie tyleż cieszy, co niepokoi, a właściwie bardziej niepokoi. Ona jest oczywiście bardzo dobra i cieszę się, że mieszkańcy województwa śląskiego będą mieli ustawę, dobrą ustawę, która zaspokaja ich aspiracje – będą zatem mogli tworzyć związek metropolitalny – ale ustawa, jak to już było powiedziane kilkakrotnie, likwiduje uniwersalność rozwiązania i skupia się wyłącznie na województwie śląskim. Pomyślmy sobie o mieszkańcach, nie wiem, Warszawy, Wrocławia, Poznania, Trójmiasta itd., którzy nie będą mieli tej ekskluzywnej ustawy. Pan minister był uprzejmy powiedzieć, pewno w dobrej wierze, że zdaje sobie sprawę z aspiracji różnych innych ośrodków czy środowisk, które by chciały tworzyć środowiska...

(*Głos z sali:* Ale Warszawa może mieć, panie pośle.)

...które chciałyby tworzyć metropolie, i że takie ustawy będą mogły powstawać, ale wymagają one głębokich analiz. Co znamienne, zakończył tym, że

Posel Stanisław Huskowski

nie zawsze te analizy będą się kończyły tym, że będzie powstawał związek metropolitalny.

W tym miejscu chciałem się zatrzymać, dlatego że znając politykę Prawa i Sprawiedliwości i Rady Ministrów Prawa i Sprawiedliwości, chciałbym zwrócić uwagę na dwa inne rozwiązania, które w ostatnim czasie zostały zaproponowane zamiast związku metropolitalnego. Jedno to skok na Warszawę i próba utworzenia wielkiej Warszawy, powiększenia stolicy, co jest pewną namiastką innego rozwiązania problemu metropolii warszawskiej, w skandaliczny sposób, bez konsultacji, bez referendów, bez zgód rad gmin, bez wszelkich głosowań itd., z łamaniem demokracji. Inny przykład: Rada Ministrów była uprzejma parę miesięcy temu powiększyć granice Opola. Tam też nie zastanawiano się nad ustawą metropolitalną, nad tym, żeby ewentualnie dać Opolu takie możliwości, tylko po uważaniu, może to rusycyzm, ale po uważaniu, przykrojono części sąsiednich gmin do miasta Opola w sposób skandaliczny.

Jeżeli te słowa pana ministra mają znaczyć właśnie to, że zamiast uniwersalnej ustawy, w sposób powszechny dającej kryteria i rozwiązującej problem w całej Polsce, będą cząstkowe działania Prawa i Sprawiedliwości, to będzie się to kończyło tak jak w Warszawie i w Opolu. A więc radość mieszkańców województwa śląskiego... Naprawdę niech także Ślązacy zdają sobie sprawę z tego, co czeka Polskę po przyjęciu tej ustawy.

Niemniej biorąc pod uwagę ogromne oczekiwania i zaawansowanie prac na Śląsku, rzecz jasna nasze koło, koło Unii Europejskich Demokratów, poprzez działania w celu przyjęcia tej ustawy, ale bardzo starając się o to, żeby poszerzyć tę ustawę również o inne związki (*Dzwonek*) i dać innym miastom i okolicom możliwości tworzenia metropolii. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos ma teraz pan poseł Ireneusz Zyska, koło Wolni i Solidarni.

Posel Ireneusz Zyska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim, druk nr 1211.

Na tę ustawę Górny Śląsk czeka od co najmniej 10 lat. Chciałoby się powiedzieć: nareszcie. Procedowana ustawa metropolitalna przeznaczona jest dla gmin śląskich charakteryzujących się silnymi powiązaniami funkcjonalnymi oraz zaawansowaniem procesów urbanizacyjnych, położonych na obszarze spój-

nym pod względem przestrzennym, który zamieszkuje ponad 2 mln mieszkańców.

Kto był na Górnym Śląsku, musi zdawać sobie sprawę, jak silnie zurbanizowane są te tereny. Po szczególne miasta łączą się tak ściśle, że trudno jest odnaleźć granicę między nimi. Brak ustawy metropolitalnej od dawna szkodził rozwojowi tej aglomeracji.

Dla przypomnienia powiem, że Platforma Obywatelska obiecywała metropolię przez dwie kadencje Sejmu, w trakcie których sprawowała władzę w Polsce. W trakcie kampanii parlamentarnej w 2011 r. politycy Platformy Obywatelskiej obiecali nawet, że ustawa zostanie uchwalona w 100 dni po wyborach...

(*Posel Małgorzata Pepek: I została uchwalona.*)

...w 100 dni po wyborach.

Pani poseł za chwilę będzie mówić, teraz ja. Dziękuję.

Niestety, Wysoka Izbo, pomysłodawcy projektu przez 4 lata... (*Gwar na sali*)

Panie marszałku, nie mogę kontynuować wystąpienia.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Ale proszę nie przeszkadzać, proszę państwa. Będę musiał przedłużyć panu.

Posel Ireneusz Zyska:

Niestety pomysłodawcy projektu przez 4 lata nie mogli liczyć na przychyłność najważniejszych polityków w rządzie i swojej partii. Mieli oni ważniejsze sprawy. Ustawę uchwalono na przedostatnim posiedzeniu Sejmu VII kadencji – na przedostatnim posiedzeniu.

(*Posel Danuta Pietraszewska: No i co z tego?*)

Po wyborach prezydenckich ustawę podpisał nawet pan prezydent Rzeczypospolitej Andrzej Duda, jednakże szybko okazało się, szanowni państwo, że ustawa autorstwa PO była mocno niedopracowana.

Nowa ustawa zaproponowana przez rząd pani premier Beaty Szydło naprawia braki poprzedniej legislacji. Projekt ustawy dotyczy obszaru województwa śląskiego. W mojej ocenie jest to jedno z dwóch miejsc w Polsce, które ze względu na liczebność populacji mieszkańców, skoncentrowanie powiązań funkcjonalnych oraz zaawansowanie procesów urbanizacyjnych gmin położonych na obszarze spójnym pod względem przestrzennym pretendują w naturalny sposób do miana metropolii. Drugim, a może nawet pierwszym ze względu na funkcje stołeczne, jest obszar metropolii warszawskiej. Przyjęcie, mam nadzieję, ustaw dotyczących tych dwóch metropolii, w pierwszej kolejności dotyczącej metropolii śląskiej, a w nieodległej przyszłości metropolii warszawskiej, ma wielkie znaczenie także ze względu na prowadzoną przez rząd Rzeczypospolitej politykę zrównoważonego rozwoju.

Posel Ireneusz Zyska

Zmiany w stosunku do poprzedniej ustawy metropolitalnej dotyczą m.in. procesu ustalania granic obszaru metropolii, sposobu podejmowania decyzji w imieniu całego związku, zarządzania majątkiem i przejmowania go oraz zadań będących w zakresie działań poszczególnych gmin. Rozwiązania przyjęte w przedłożonym Wysokiej Izbie projekcie ustawy dla Górnego Śląska zapewniają sprawne zarządzanie obszarem metropolitalnym oraz niezagrożoną realizację inwestycji finansowanych ze środków europejskich. Jak wspomniałem, ustawa jest bardzo oczekiwana na Górnym Śląsku i została pozytywnie zaopiniowana przez gminy województwa śląskiego.

Biorąc pod uwagę zakres działania związku metropolitalnego, należy przyjąć, że jego utworzenie może stanowić o przełamaniu barier w rozwoju. Dzięki kompetencjom w zakresie zagospodarowania przestrzennego, transportu zbiorowego czy zarządzania drogami obszary te będą mogły rozwijać się w sposób skoordynowany i spójny, z korzyścią dla ich mieszkańców.

Pozwolę sobie wyrazić przekonanie, że zgodnie z oczekiwaniem społeczności śląskiej po stronie Rady Ministrów nie zabraknie determinacji, aby związek metropolitalny województwa śląskiego został powołany w roku 2017.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Koła Poselskiego Wolni i Solidarni popierają projekt tej długo i z nadzieją wyczekiwanej na Górnym Śląsku ustawy, która pozwoli w naturalny sposób wyzwolić się z ograniczeń obecnego stanu zarządzania i wejść na wyższy poziom rozwoju cywilizacyjnego aglomeracji śląskiej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Do pytań zapisało się 14 pań i panów posłów.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Wyznaczam czas na pytanie na 1 minutę.

Jako pierwszy zabierze głos pan poseł Jarosław Gonciarz, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pana posła.

Pani poseł Danuta Pietraszewska z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

(Poseł Małgorzata Pepek: 2 minuty, dlaczego 1 minuta?)

Minuta.

(Poseł Danuta Pietraszewska: Ile?)

(Poseł Małgorzata Pepek: Dwie.)

Minuta.

(Poseł Danuta Pietraszewska: 1 minuta?)

(Poseł Małgorzata Pepek: Dwie.)

(Poseł Małgorzata Chmiel: To ważny temat.)

No gdzie? Po południu piątek... *(Wesołość na sali)*

(Głos z sali: Gdzie się pan spieszy, panie marszałku?)

Ja się nie spieszę...

(Poseł Małgorzata Chmiel: No to dwie.)

...państwo się spieszycie. Półtorej, no. *(Oklaski)*

(Poseł Małgorzata Chmiel: Brawo, dziękujemy.)

Poseł Danuta Pietraszewska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa metropolitalna weszła w życie w styczniu 2016 r. Śląsk miał otrzymać 250 mln zł na rozwój. Nie dostał. Platforma Obywatelska przygotowała bardzo dobrą, uniwersalną ustawę metropolitalną przegłosowaną przez Sejm, Senat, podpisaną przez pana prezydenta Dudę. Zablokowaliście wprowadzenie tej ustawy brakiem aktów wykonawczych, których przez rok nie zdołaliście przygotować. Majstrowaliście przy ustawie, czego wynikiem jest nieudolny plagiat, o którym teraz, po przedstawieniu kilkudziesięciu przecinków, wprowadzeniu paru zmian, mówicie jako o swojej, czyli PiS-owskiej, ustawie metropolitalnej. Zmiany przez was wprowadzone, np. 2 mln jako próg liczebności mieszkańców metropolii – jeżeli jedno miasto się tylko wycofa, to wtedy ta ustawa nie będzie mogła być zrealizowana – albo krótkie terminy zaopiniowania tej ustawy przez gminy – pozostaną im 2–3 tygodnie – mogą *(Dzwonek)* zablokować wprowadzenie tej ustawy w życie.

Panie ministrze, ja pytam z obawą, czy nie znajdują się jeszcze jakieś dodatkowe przeszkody, które po raz drugi nie pozwolą...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, 1,5 minuty było.

Poseł Danuta Pietraszewska:

...Śląskowi otrzymać 250 mln zł na rozwój. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pytanie zadaje pani poseł Małgorzata Pepek, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Śląskie miasta od wielu lat starają się o ustawę metropolitalną. Ma ona usprawnić zarządzanie kilkumilionowym zespołem miejskim w Górnośląskim Okręgu Przemysłowym. Metropolia da możliwość wspólnego kształtowania

Posel Małgorzata Pępek

ładu przestrzennego oraz prac nad wspólną komunikacją publiczną.

Przykre to jest, że już raz prezydent Andrzej Duda podpisał ustawę w tej sprawie, przyjętą przez Sejm w 2015 r., która już weszła w życie w 2016 r. Powtarzam się za koleżanką posłanką. Zgodnie z ustawą autorstwa Platformy Obywatelskiej oraz zapewnieniami rządu Prawa i Sprawiedliwości metropolia miała ruszyć i być finansowana od 1 stycznia 2017 r., ale zabrakło dalszej dobrej woli i rozporządzeń do ustawy, żeby metropolia mogła zacząć funkcjonować. Prawda jest taka, że Śląsk stracił przez to 250 mln zł.

Panie wojewodo, nie wiem, czemu panu tam jest tak wesoło i śmiesznie, bo cały czas pan się cieszy. Obserwuję pana tutaj z ławy poselskiej.

Niniejszy projekt komplikuje stworzenie metropolii śląskiej. Teraz mamy 31 marca jako nierealny termin wydania rozporządzenia ustanawiającego związek. *(Dzwonek)* Rozporządzenie ma być wydane na wniosek poprzedzony konsultacjami, stąd zagrożenie niedotrzymaniem terminu.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Posel Małgorzata Pępek:

Chciałam jeszcze zapytać...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł, teraz głos ma pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Jest pan bardzo uprzejmy, panie marszałku. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Było 1,5 minuty specjalnie na pani życzenie. Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Metropolie to ośrodki wzrostu i innowacyjności kraju. Ustawa uchwalona przez Platformę Obywatelską o związkach metropolitalnych weszła w życie 1 stycznia 2016 r.,

ale praktycznie jest martwa, bo obecny rząd do tej pory nie wydał żadnego z niezbędnych rozporządzeń. Zaniechania rządu są o tyle niezrozumiałe, że choć projekt ustawy przygotowała Platforma Obywatelska, to jednak sfinalizował sprawę prezydent Andrzej Duda. Ale nie! Trzeba zniszczyć to, co zrobiła Platforma, nawet gdy jest to na tyle dobre, że praktycznie naszą ustawę powieliliście, ale tylko dla metropolii śląskiej.

Pytam się: Co z resztą kraju? Na przykład co z metropolią trójmiejską, o którą zabiegamy od dawna? Samorządowcy Obszaru Metropolitalnego Gdańsk-Gdynia-Sopot jednogłośnie już zdecydowali o woli utworzenia metropolii. Mam nadzieję, że z równą determinacją, jak dążycie do stworzenia metropolii śląskiej, poprzecie również nasze działania w sprawie utworzenia metropolii trójmiejskiej. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Teraz pytanie zadaje pan poseł Ryszard Wilczyński, klub...

Nie ma pana posła.

Pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platforma Obywatelska.

Posel Paweł Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przygotowana przez Platformę Obywatelską i uchwalona przez poprzedni Sejm ustawa metropolitalna została podpisana w 2015 r. przez prezydenta Andrzeja Dudę. Rząd Prawa i Sprawiedliwości nie wydał jednak rozporządzeń i metropolia na Śląsku i w Zagłębiu nie powstała.

Siedzący dzisiaj w ławach rządowych wojewoda śląski pan Jarosław Wierczok w kwietniu 2016 r. deklarował, że w oparciu o nową ustawę PiS metropolia powstanie od 1 stycznia 2017 r. Dzisiaj, 10 lutego 2017 r., wiemy, że były to puste obietnice, zaś trzeba pamiętać o tym, że każdy rok opóźnienia w uruchomieniu metropolii to 250 mln zł, które przechodzą miastom aglomeracji Śląska i Zagłębia koło nosa.

Pytanie, panie ministrze: Czy termin wpisany w ustawie, czyli 31 marca, na wydanie rozporządzenia do uruchomienia metropolii jest realny, żeby zdążyć z pracami legislacyjnymi w Sejmie i żeby gminy metropolii śląskiej mogły przeprowadzić konsultacje społeczne i podjąć stosowne uchwały? I czy podniesienie progu z 500 tys. mieszkańców, jaki jest w obowiązującej ustawie zaproponowanej przez Platformę Obywatelską, do 2 mln mieszkańców z równoczesnym przepisem art. 7 ust. 4 ustawy, który wymaga pozytywnej opinii rad gmin co najmniej 70% gmin, nie stworzy zagrożenia, że ta metropolia może nie powstać? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos ma pan poseł Wojciech Król z Platformy Obywatelskiej.

Poseł Wojciech Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Również chciałbym zadać pytanie o ten termin 31 marca. Pan minister również już o tym wspominał. Gdyby ten termin pozostał, to oczywiście uniemożliwiłoby to, żeby metropolia śląska zaczęła funkcjonować od 1 stycznia 2018 r. Dlatego pytam: Czy pan minister może zapewnić, że ten termin zostanie przesunięty?

Chciałbym także zapytać – może pana wojewodę, skoro znajduje się na sali plenarnej – kto zwróci samorządom koszty poniesione na konsultacje społeczne, które trzeba będzie powtórzyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Michał Wójcik, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Michał Wójcik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałoby się na początku zapytać, czy to prawda, panie ministrze, że Platforma Obywatelska przeforsowała ustawę o metropoliach, ale zapomniała to sfinansować, tzn. zapewnić w budżecie tym metropoliom finansowanie, funkcjonowanie metropolii. I czy to prawda, że gdyby Platforma Obywatelska działała tak jak Prawo i Sprawiedliwość i procedowała nad ustawą o metropolii w pierwszych miesiącach swojego urzędowania, to region, województwo śląskie nie straciłoby 2 mld zł? Bo tyle mniej więcej przez 8 lat straciło województwo śląskie. *(Oklaski)*

Ale chcę powiedzieć ważną rzecz i dobrą nowinę dla mieszkańców województwa śląskiego: to jest najważniejsza ustawa dla województwa śląskiego od 100 lat. Dlaczego jest taka ważna? Dlatego że Śląsk dzisiaj jest zdegradowany, zdemolowany w wielu obszarach. W jednym z ostatnich rankingów, gdzie zbadano 272 regiony w Europie, zajmuje ostatnie miejsce, jeżeli chodzi o jakość wody, 250. miejsce, jeżeli chodzi o długość życia, i 235. miejsce, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo obywateli. Metropolia to jest szansa dla mieszkańców. To są nowe inwestycje, to są pieniądze, to jest wyższa jakość życia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Jan Grabiec, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Jan Grabiec:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałem na wstępie pogratulować wnioskodawcom tego, że udało się przekonać prezesa Kaczyńskiego do poparcia koncepcji rozwoju metropolitalnego, koncepcji Platformy, którą pan prezes przez kilkanaście ostatnich lat mocno krytykował, wielokrotnie. To ważny punkt. Cieszę się, że taki projekt jest dzisiaj prezentowany. Cieszę się też, że skorzystaliście państwo z projektu przygotowanego przez posłów Platformy Obywatelskiej, przy którym współpracowało także moje ministerstwo, samorządowcy, wspólnie ten projekt przedstawiliśmy Wysokiej Izbie, doprowadziliśmy do jego uchwalenia.

Kłopot polega na tym, że w tym państwa projekcie znajduje się jeden przepis, który należałoby uchylić. Przepis, który sprawia, że odbieracie kilkunastu milionom Polaków szansę na lepiej funkcjonujący transport. Odbieracie wszystkim pozostałym metropoliom, poza Śląskiem, szansę na szybkie powołanie metropolii. Czym się różni transport w Poznaniu, Szczecinie, we Wrocławiu od transportu śląskiego? Może kolorem tramwajów...

(Poseł Jerzy Polaczek: Właśnie że się bardzo różnią.)
...może kolorem tramwajów, ale wszędzie w Polsce ludzie chcą jeździć tanio, na wspólnym bilecie, wszędzie chcą dojechać do pracy.

(Poseł Izabela Kloc: Skąd pan jest?)

Jestem spod Warszawy. Mieszkańcy spod Warszawy tracą w tym roku czy w przyszłym roku utracą, jeśli w tym roku nie powstanie metropolia, 700 mln zł na wspólny bilet. Mieszkańcy gmin wiejskich podwarszawskich będą tłoczyć się na ulicach Warszawy swoimi samochodami, będą powodować korki i ich możliwość *(Dzwonek)* uczestniczenia w warszawskim rynku pracy będzie ograniczona.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Poseł Jan Grabiec:

Jeśli podniesiecie rękę za tym przepisem...

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Teraz pytanie zadaje pan poseł Marek Sowa...

Posel Jan Grabiec:

...odbieriecie milionom Polaków szansę na lepszy transport. Dziękuję bardzo.

(*Posel Izabela Kloc*: A chcecie metropolię warszawską?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

...klub Nowoczesna.
Bardzo proszę.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawda jest taka, że zapowiadacie państwo, że najważniejszym dokumentem tego rządu będzie „Strategia na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Co prawda jest nieprzyjęta, pani premier ma poważne zastrzeżenia, nie spełnia ona jej oczekiwań. Nie wiem, w którym punkcie. Mam nadzieję, że nie w tym punkcie, który dotyczy aglomeracji, bo tam jest dobra diagnoza. Tam jest powiedziane, że tracimy rocznie ponad 34 mld zł z tytułu kosztów transportu, o których mówił mój przedmówca. Tam są też zapisane dobre kierunki działania. Problem w tym, że jeśli zawężymy aglomerację tylko do aglomeracji śląskiej, to nie spełnimy tego elementu i nie wykorzystamy największych rezerw, bo wprost jest wpisane, że największe rezerwy rozwojowe mają duże ośrodki aglomeracyjne. Dlatego byłem przekonany, że w wystąpieniu pan minister nie powie, że będzie to dotyczyło tylko i wyłącznie obszaru Śląska, ale byłem przekonany, że zapowie indywidualne projekty aglomeracyjne dla Krakowa, Wrocławia, Poznania, Pomorza, bowiem tam też istnieją takie powiązania, w strategię macie państwo to wprost wpisane. Nie jest prawdą, że mamy zawężyć to tylko i wyłącznie do ośrodków miejskich. Czytamy w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”: W celu lepszej koordynacji niezbędne jest stworzenie zachęt do nawiązywania trwałej współpracy pomiędzy samorządami w obszarze (*Dzwonek*) funkcjonalnym aglomeracji, w skład których wchodzi ośrodki miejskie i obszary wiejskie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.
Pytanie zadaje pan poseł Jerzy Polaczek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Polaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przychyłam się do opinii pana ministra Wójcika, że rząd, składając projekt ustawy o ustroju metropol-

italnym dla województwa śląskiego, w gruncie rzeczy proponuje ustrojowo najważniejsze rozwiązanie dla tej części Polski od 1920 r., oczywiście wtedy w zupełnie innych uwarunkowaniach historycznych. Myślę, że to podkreśla też wagę tego jedyne go obszaru metropolitalnego w Polsce, gdzie dyskusja w tej materii trwa od 20 lat i jest objęta, tak jak podkreśliłem w swoim wystąpieniu, konsensusem wszystkich środowisk politycznych i akademickich, przede wszystkim z udziałem samorządów.

Chciałbym nawiązać do tej części wystąpienia pana ministra, w której już sygnalizował korektę wynikającą z dotychczasowej treści projektu, mówię tutaj o art. 8 ust. 1, w którym jest mowa, że rozporządzenie o utworzeniu związku metropolitalnego jest wydawane nie później niż do dnia 31 marca. Gdyby ewentualnie pan minister mógł w imieniu rządu zasygnalizować, o ile rząd byłby skłonny przesunąć ten termin, aby zachować zarówno rozpoczęcie procedury utworzenia związku od 1 lipca, jak i uruchomienie go od 2018 r. (*Dzwonek*), od dnia 1 stycznia... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Panie ministrze, proszę się nie dziwić naszej nieufności co do rzeczywistych intencji rządu, dlatego że, po pierwsze, rząd, Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy 27 września 2016 r. Projekt przeleżał w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów ponad 3 miesiące i został skierowany do Sejmu dopiero 10 stycznia. Chciałbym spytać pana ministra, skąd wzięło się to opóźnienie. To opóźnienie jest sprzeczne z dotychczasowymi standardami przysyłania projektów z Rady Ministrów do Sejmu, standardami i obecnego rządu, i poprzednich rządów. Panie ministrze, to opóźnienie budzi nasze poważne wątpliwości.

Po drugie, cieszę się z deklaracji, że zapisy art. 8, które mówią o tym, że jest ostateczny termin na wydanie rozporządzenia, te przepisy zostaną zmienione. Chciałbym zapytać, jaką datę pan proponuje. Chcielibyśmy, żeby to była rzeczywista data, która umożliwi utworzenie metropolii. Proponujemy 30 czerwca. Uważamy, że wtedy na 100%, przy tych procedurach i formalnościach, których państwo wymagacie, śląskie samorządy byłyby w stanie przygotować wniosek.

I jeszcze może taka informacja odnośnie do posłów, którzy mówili o 2 mld. Otóż chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że przepisy dotyczące udziału metropolii w PIT, które mają dać metropolii 250 mln, wspólnie z panem posłem Grabcem wymyślił

Posel Marek Wójcik

dopiero latem 2015 r. Chciałbym również spytać posłów, którzy są dziś obecni na sali, dlaczego wtedy, kiedy przyjmowaliśmy tę ustawę (*Dzwonek*), wstrzymali się i nie głosowali za rozwiązaniem naprawdę zbieżnym z tą ustawą, którą w tym momencie Prawo i Sprawiedliwość proponuje uchwalić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Krzysztof Paszyk, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Abstrahując od uszczypliwości politycznych, które towarzyszą dyskusji nad tym projektem, chciałem, po pierwsze, zwrócić uwagę, że mimo iż pochodzę z regionu dość mocno oddalonego od metropolii śląskiej, jednak – z uwagi na relacje rodzinne i też ogólną wiedzę – wiem, że metropolia śląska to, owszem, ośrodki bardzo duże, stanowiące swoistego rodzaju centra tej metropolii, ale to też małe miejscowości, małe gminy, które należą do tych większych ośrodków. I chciałem zapytać wprost pana ministra – chodzi o to, by wskazać na gwarancje właśnie dla tych małych ośrodków, małych gmin i ich mieszkańców i pokazać jasno, co będzie sprawiło, że niezagrożona będzie ich autonomia, swoboda w kształtowaniu tej przestrzeni małych ojczyzn, które te gminy stanowią. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

I ostatnie pytanie zadaje pan poseł Wojciech Szarama, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wojciech Szarama:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Śląsk w wyniku 8-letnich, bardzo słabych rządów Platformy poniósł olbrzymie straty. To są nie tylko te 2 mld zł związane z brakiem pieniędzy, z brakiem funkcjonowania metropolii, ale również miliardy złotych utracone na skutek pogłębiającego się kryzysu przemysłu ciężkiego, pogłębiającego się kryzysu związanego z ochroną środowiska. Rząd Prawa i Sprawiedliwości od samego początku ze szczególną uwagą podchodzi do spraw województwa śląskiego. Udana reforma górnictwa, można powiedzieć wprost, uratowane przez ten rząd górnictwo. Województwo śląskie jest największym beneficjentem 500+. Dzieci w województwie śląskim,

w aglomeracji śląskiej, otrzymały pieniądze, dzięki temu wiele, wiele rodzin, właśnie tych, o których mówił przed chwilą poseł PSL-u, mogło wyjść z biedy, mogło zacząć normalnie funkcjonować, mogło pierwszy raz pojechać nad morze. My będziemy nad tą ustawą pracować, nad polepszeniem losu Ślązaków będziemy pracowali z całą determinacją. Natomiast tutaj bardzo niepokojące jest to, co usłyszałem na sali. Jeśli będzie tak, jak powiedziała posłanka Platformy Obywatelskiej, że będziecie się domagali w trakcie tego powołania innych związków metropolitalnych, to mogą być prawdziwe problemy.

(*Głos z sali: Jakież?*)

A to już zostało dzisiaj odgrzane na tej sali. Mówicie o Wrocławiu, Krakowie, Trójmieście. To może spowodować olbrzymie kłopoty. A więc, panowie (*Dzwonek*), nie blokujcie tej ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zakończyliśmy pytania.

Teraz o odpowiedź poproszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana Tomasza Zdzikot.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pozwoliłem sobie wynotować zarówno głosy, które padły w ramach dyskusji klubowej, jak i pytania. Co do zasady można je podzielić na kilka wątków, te wątki bardzo intensywnie wybrzmiały.

Zacznę od tego, że to jest bardzo dobra ustawa. To jest ustawa bardzo dobra, to jest ustawa oczekiwana, to jest ustawa, którą popierają samorządowcy, ustawa, której poparcia udzielili w sposób formalny, adresując w tym zakresie stosowne wystąpienia na ręce pani premier i ministra spraw wewnętrznych i administracji. Zatem już same tylko te argumenty przemawiają za tym, ażeby tę ustawę procedować w trybie pilnym i żeby ją parlament jak najszybciej przyjął, uchwalił. (*Oklaski*)

Szanowni państwo, jedna grupa pytań, które pojawiły się zarówno w dyskusji klubowej, jak i indywidualnej, to były pytania o te terminy, które pozwoliłem sobie określić mianem terminów technicznych. Podkreślam, że według zapewnień wojewody, według zapewnień samorządów już w chwili obecnej samorządy śląskie są gotowe do tego, ażeby przystąpić do realizacji przepisów tej ustawy, dlatego też piszą i proszą o to, ażeby ustawa była uchwalona możliwie jak najszybciej. Uważam, jestem przekonany, że termin wejścia w życie, termin utworzenia metropolii – lipiec 2017 r. – nie jest zagrożony. Uważam, że w trakcie prac

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Tomasz Zdzikot

parlamentarnych, w drugim czytaniu, jest możliwość doprecyzowania terminów technicznych w taki sposób, żeby one się spotkały ze zgodą wszystkich zainteresowanych stron. Uważam, że jest to możliwe, jest to konieczne, to zadeklarowałem. Mimo to potem było szereg pytań w ramach tego wątku. Wydaje mi się, że on jest jasny i klarowny, już bardziej jasno chyba się nie da.

Druga sprawa, która bardzo mocno przebiegała, to dlaczego teraz, dlaczego tak późno, dlaczego Śląsk czekał 10 lat. Proszę państwa, jest po prostu tak, że jest w Polsce wiele spraw, które bardzo długo czekają, mimo że obiektywnie prawie wszyscy wiedzą, że trzeba je załatwić. Jakoś jest tak, że do tej pory się nie udawało, a teraz się po prostu uda albo udaje. Ja przyjechałem na debatę do Sejmu – bo dzisiaj mam właśnie dzień związany z takimi sprawami – z debaty dotyczącej uregulowań prawnych w zakresie fałszowania dokumentów i tam się dowiedziałem, że pierwszy projekt ustawy powstał 20 lat temu, potem powstał 10 lat temu, za rządu Prawa i Sprawiedliwości w latach 2005–2007, a teraz jest 2017 r. i znowu o tym rozmawiamy, czyli 20 lat, tak? Tutaj pan poseł, pan przewodniczący Polaczek mówił o 2007 r. Minęło 10 lat, owszem, no dobrze, mamy rok 2017, w tym roku to zamknijemy, ta ustawa będzie. Wierzę w to, że parlament tę ustawę uchwali, wierzę w to, że prezydent ją podpisze. Ustawa jest w państwa gestii. Jeżeli państwo pytacie o to, kiedy ustawa będzie, to, po pierwsze, pytanie jest do parlamentu, drugie pytanie – do samorządów. Jestem przekonany, że się uda, jestem przekonany, że przepisy metropolitalne na Śląsku wejdą w życie w tym roku.

Było sporo pytań dotyczących innych ośrodków miejskich. Szanowni państwo, pan poseł Grabiec pytał o to, czym się różni Poznań od Górnego Śląska. Nie wiem, jak na to pytanie odpowiedzieć.

(Poseł Jan Grabiec: Komunikacja w Poznaniu, tramwaje.)

Nie wiem, jak na to pytanie odpowiedzieć panu posłowi, który był wiceministrem administracji i cyfryzacji – resortu, który odpowiadał za samorząd. Chyba po prostu trzeba pojechać do Poznania i na Górny Śląsk i sprawdzić, czym się różnią. (Oklaski)

Jestem przekonany, o czym mówiłem w swoim wystąpieniu, że środki interwencji albo wsparcia w różnym zakresie adresowane do różnych ośrodków miejskich muszą być po prostu różne, bo specyfika Górnego Śląska albo np. specyfika miasta stołecznego Warszawy – to jest jedyne miasto w Polsce, które posiada swoją ustawę, ustawę szczególną, i to już od bardzo dawna, ustawę o ustroju miasta stołecznego Warszawy – jest po prostu inna niż innych ośrodków miejskich. Jest strategia odpowiedzialnego rozwoju, ta strategia zawiera szereg instrumentów wsparcia. Mówiliśmy m.in. o istotnym wsparciu dla ZIT-ów.

Wsparcie, pomoc i rozwiązania muszą być adresowane do potrzeb konkretnego regionu, miasta, ośrodka miejskiego, i tak też się dzieje, i tak też się będzie działo.

Było sporo pytań bardziej szczegółowych, takie pytania szczegółowe stawiał w merytorycznym wystąpieniu poseł klubu Kukiz. Było pytanie o art. 13, które wynotowałem, o nieodpłatne przekazywanie udziałów w spółkach. Chciałem tylko zwrócić uwagę, że tam pojawia się sformułowanie „może”, czyli to nie jest obbligo, a możliwość, to chyba ważne. Przepisy dotyczące jawności – one są wprost zapisane w ustawie w art. 19. Mechanizm finansowy – art. 52, wydaje się, że jest jasny, czytelny, stosowany. Jeżeli jest potrzeba doprecyzowania i wyjaśnienia, głębszego wyjaśnienia tych spraw, wydaje mi się, że z całą pewnością będzie taka możliwość w komisji.

Szanowni państwo, przedstawiając te wyjaśnienia, jeszcze raz zwracam się do państwa o skierowanie projektu ustawy do dalszego biegu i – zgodnie ze stanowiskiem, prośbą samorządów śląskich, wojewody śląskiego i wszystkich Ślązaków, pomimo że sam jestem warszawiakiem – o to, żeby ustawa była uchwalona jak najszybciej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Poseł Jan Grabiec: Panie marszałku, sprostowanie. Można?)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo proszę, pan poseł Jan Grabiec w trybie sprostowania.

1 minuta.

Poseł Jan Grabiec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Niewłaściwie zrozumiał pan moją wypowiedź. Mówiłem o tym, że transport w Poznaniu, w Warszawie nie różni się od transportu na Śląsku, mieszkańcy mają takie same potrzeby, chcą dojechać do szkoły, do pracy dzięki wspólnemu biletowi, tanio, szybko i bezpiecznie. Jeśli jest jakiś problem, panie ministrze, to najprawdopodobniej po stronie rządu. Bo problemem są zapewne pieniądze. Jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to pewnie chodzi o pieniądze, o to, że pozostałe metropolie w Polsce kosztowałyby budżet państwa, zgodnie z tym projektem, na pewno ponad 1 mld zł, a projekt ministra... nie ministra, posła Sasina nie przewiduje żadnego dofinansowania dla metropolii warszawskiej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy

Wicemarszałek Ryszard Terlecki

projekt ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim, zawarty w druku nr 1211, do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 35. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie, którzy przedstawili na piśmie do protokołu oświadczenia poselskie*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Czy ktoś z pań i panów posłów jeszcze pragnie złożyć oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Na tym zakończyliśmy kwestię oświadczeń poselskich.

Informacja o wpływie interpelacji, zapytań oraz odpowiedzi na nie będzie dostępna w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 35. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 36. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 22, 23 i 24 lutego 2017 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

(Koniec posiedzenia o godz. 17 min 33)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 6 lutego br. obchodziliśmy 115. rocznicę urodzin Władysława Sebyły. Korzystając z okazji, chciałbym powiedzieć kilka słów o życiu tego polskiego poety, podporucznika rezerwy piechoty Wojska Polskiego, ofiary zbrodni katyńskiej.

Władysław Sebyła urodził się w 1902 r. w Kłobucku k. Częstochowy. Był synem Henryki, z domu Radłowskiej, i Michała, działacza niepodległościowego i kierownika szkoły w Kłobucku. Sebyła w wieku lat 3 stracił matkę, a po kilku latach wraz z ojcem i jego nową małżonką przeniósł się do Zagłębia Dąbrowskiego. Uczęszczał tam do szkoły podstawowej w Będzinie, a następnie do Szkoły Realnej i Gimnazjum Męskiego w Sosnowcu. Jeszcze przed pójściem do szkoły zaczął pisywać wiersze, co jako uczeń ukrywał przed kolegami.

Władysław Sebyła walczył w I powstaniu śląskim. Było to możliwe tylko dlatego, że sfalszował datę urodzenia o 2 lata. Tak naprawdę był bowiem zbyt młody. Kiedy walki zostały zakończone, wrócił do gimnazjum, a następnie za namową ojca rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej. Szybko jednak odezwała się w nim dusza artystyczna, przez co przeniósł się na Wydział Filologii Uniwersytetu Warszawskiego. Uczestniczył także w wykładach z historii malarstwa.

W 1927 r. Sebyła dołączył do grupy literackiej Kwadryga. Z czasem został redaktorem i współwydawcą pisma o tym samym tytule, a także współpracownikiem dwutygodnika „Zet”. W międzyczasie zadebiutował cyklem wierszy pt. „Modlitwa”.

W wieku 26 lat Sebyła ukończył służbę w Batalionie Podchorążych Rezerwy Piechoty Nr 5 w Łobzowie. W tym samym roku poślubił Sabinę Marię Krawczyńską, a rok później urodził się jego syn. W 1929 r. Sebyła odbył służbę wojskową i wrócił do Warszawy, aby ponownie zaangażować się w życie literackie.

1 stycznia 1931 r. Władysław Sebyła został awansowany do stopnia podporucznika ze starszeństwem. Przydzielono go do 13. Pułku Piechoty. Jako dowódca plutonu trzykrotnie odbywał ćwiczenia rezerwy.

Kiedy w 1939 r. pojawiło się zagrożenie konfliktem, Sebyła został zmobilizowany, a po wybuchu II wojny światowej brał udział w kampanii wrześniowej. Po wkroczeniu ZSRR do Polski Sebyła został aresztowany przez Sowietów. Przetrzymany go w obozie starobielskim. Kilka miesięcy później trafił do Charkowa. 11 kwietnia 1940 r. rozstrzelali go funkcjonariusze obwodowego zarządu NKWD. Sebyła został pochowany wraz z innymi zamordowanymi jeńcami na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie.

Po wojnie niewiele pisano o Sebyle. Jego wiersze, głównie o tematyce pacyfistycznej i antywojennej, wydano dopiero w 1956 r., później w 1972 r., 1981 r. i w końcu w 1999 r. Na wniosek Polskiej Akademii Literatury został odznaczony Złotym Wawrzynem Akademickim (1938 r.). W 2007 r. został pośmiertnie awansowany do stopnia porucznika. W ramach akcji „Katyń... pamiętamy” i „Katyń... ocalić od zapomnienia” w Płocku został zasadzony dąb pamięci honorujący Władysława Sebyłę, a jego imieniem nazwane zostały ulice w Sosnowcu, Kłobucku i Częstochowie. Dziękuję.

Posel Mieczysław Kazimierz Baszko

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

10 lutego 1940 r. władze sowieckie przeprowadziły pierwszą z czterech masowych deportacji obywateli polskich, w czasie której według danych NKWD do północnych obwodów Rosji i na zachodnią Syberię wywieziono ok. 140 tys. ludzi. Wywieziono chłopów, mieszkańców małych miasteczek, rodziny wojskowych, urzędników, pracowników Służby Leśnej i kolei ze wschodniej części kraju. Obok Polaków, którzy stanowili mniej więcej 82% wysiedlonych, wywieziono również Białorusinów i Ukraińców. Miejscem deportacji miały być północne i wschodnie tereny Związku Radzieckiego, m.in. obwody: archangielski, irkucki, nowosybirski, omski, Jakuck czy Kraj Krasnojarski. Podczas deportacji temperatura dochodziła nawet do minus 40°C.

Przeprowadzane w brutalny sposób deportacje w większości przypadków miały miejsce w nocy. Oficerowie NKWD przeszukiwali mieszkania wywożonych osób, którym nakazywano zabrać jedynie naj-

potrzebniejsze rzeczy, na co rodziny miały zazwyczaj kilkanaście minut. Później deportowanych przewożono na dworce kolejowe, gdzie na mrozie musieli czekać nawet kilka godzin. Podróżowano wagonami bydłecy z zakratowanymi oknami, do których i tak nie można było podchodzić. Do wagonu ładowano po 50 osób, a czasami więcej. Brak warunków higienicznych, zimne, nieogrzewane wagony, brak pożywienia to główne przyczyny śmierci. Podczas przerw w podróży z wagonów wynoszono ciała zmarłych, w większości dzieci i starców. Podróż na miejsce zsyłki trwała nawet kilka tygodni. Gdy zesłani zostali dowiezieni na miejsce zsyłki, umieszczani byli w barakach i w strasliwym mrozie pracowali przy wyrębie lasów, gdzie śmiertelność była również wysoka.

W sumie według danych NKWD w czterech deportacjach zesłano ok. 330–340 tys. osób. Cel to wyeliminowanie polskiej elity i inteligencji polskiej. Do dziś liczba wywiezionych nie jest w pełni znana. Związek Sybiraków przyjmuje, że wraz z deportacjami w latach 1944–1956 wywieziono w sumie 1350 tys. osób.

Poseł Sylwester Chruszcz (Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 7 lutego przypadała 150. rocznica utworzenia Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, najstarszej organizacji sportowo-wychowawczej na ziemiach polskich, działającej nieprzerwanie od 7 lutego 1867 r.

Członkowie tego najstarszego polskiego towarzystwa gimnastycznego walczyli przyczynili się m.in. do popularyzacji gimnastyki w społeczeństwie polskim, powstania wielu klubów sportowych oraz Związku Harcerstwa Polskiego. „Sokół” działał aktywnie w okresie zaborów, po odzyskaniu niepodległości i w całym okresie międzywojennym XX w. Był zdelegalizowany przez komunistów po II wojnie światowej i zakazany w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pierwsze gniazda reaktywowanego „Sokoła” zaczęły powstawać dopiero po upadku komunizmu w Polsce w 1989 r., w III Rzeczypospolitej.

Organizacja propagowała sport, gimnastykę oraz zdrowy styl życia, postulowała podnoszenie sprawności fizycznej polskiej młodzieży, popularyzowała sporty letnie oraz zimowe, a także wyrabianie tężyzny fizycznej i sił moralnych. Towarzystwo hołdowało ideom olimpijskim zaczerpniętym z antycznych ideałów wychowawczych, co wyrażało motto organizacji: W zdrowym ciele zdrowy duch.

Organizacja pod zaborami funkcjonowała w warunkach represji wszystkich władz zaborczych, szikan oraz aresztowań członków. Najlepsze warunki działalności ruch sokoli miał w zaborze austriackim, gdzie organizacje sokole powstały najszybciej, były

najliczniejsze i gdzie panował wobec Polaków największy liberalizm. Bardziej represyjnym zaborcem był zabór pruski, gdzie wielokrotnie delegalizowano ruch sokoli, zamykano lokale, rekwirowano majątek oraz aresztowano członków ruchu. Największe represje miały miejsce w zaborze rosyjskim, gdzie towarzystwa gimnastyczne powstawały najpóźniej i gdzie przez cały czas działały de facto nielegalnie.

Działacze „Sokoła” brali udział w walkach powstańczych oraz działaniach wojennych, m.in. byli żołnierzami Legionów Polskich, Błękitnej Armii dowodzonej przez gen. Hallera, a także w powstaniu wielkopolskim i powstaniach śląskich.

Po 1989 r. Sokolstwo Polskie ożywiło swoją działalność. Wypracowano nowe formy działania. Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Polsce postawił na wychowanie i rozwój sportu powszechnego wśród dzieci i młodzieży. Szczególnie dotyczy to uprawiania masowej i zdrowotnej gimnastyki.

Dzisiejsze Sokolstwo Polskie nawiązuje ściśle do swoich korzeni i swego dorobku, jednak działa w sposób nowoczesny i prężny. Dziękuję.

Poseł Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie raportu Najwyższej Izby Kontroli o dopuszczaniu do obrotu suplementów diety

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najwyższa Izba Kontroli wykazała w swoim najnowszym raporcie, że polski rynek suplementów wymaga pilnych regulacji. Raport wykazał, że poza skuteczną kontrolą są wprowadzanie ich do obrotu i ich sprzedaż. Raport Najwyższej Izby Kontroli dowiódł, że badania laboratoryjne suplementów diety zlecone przez NIK wykazały, że wiele suplementów nie zawiera cech zadeklarowanych wcześniej przez producentów, a zdarzają się też po prostu szkodliwe dla zdrowia. W sprzedaży, w tym internetowej, a także w sklepach stacjonarnych i aptekach, obok rzetelnych preparatów znajdowały się zafałszowane suplementy diety zawierające np. bakterie chorobotwórcze, substancje zakazane z listy substancji psychoaktywnych czy stymulanty strukturalnie podobne do amfetaminy, czyli działające jak narkotyki.

NIK alarmuje także o tym, iż wielu producentów oferuje swoje produkty jako równoważne produktom leczniczym, podczas gdy nie jest to prawda. Dodatkowo, jak czytamy na stronie Najwyższej Izby Kontroli, polski rynek suplementów diety rozwija się bardzo szybko. W rejestrze GIS od 2007 r. wpisano łącznie blisko 30 tys. produktów zgłoszonych jako suplementy diety. O ile w latach 2013–2015 przybywało ich 3–4 tys. rocznie, o tyle w 2016 r. – już 7,4 tys. Dane Komisji Europejskiej wskazywały, że już w latach 1997–2005 polski rynek suplementów wzrósł o 219% i był to największy wzrost wśród wszystkich państw Unii Europejskiej. W latach 2017–2021 wzrost

może wynosić nawet ok. 8% rocznie (według prognoz firmy PMR Consulting).

Biorąc pod uwagę tę zaskakującą sytuację, którą przedstawiono nam w raporcie Najwyższej Izby Kontroli, sądzę, że należy poważnie zastanowić się nad możliwością rozpoczęcia prac dotyczących przepisów związanych z suplementami diety. W celu ochrony zdrowia wszystkich korzystających z suplementów należy rozważyć podjęcie inicjatywy ustawodawczej, która byłaby tożsama z zaleceniami Najwyższej Izby Kontroli w kwestii zmiany obowiązującego prawa. Bardzo dziękuję.

Posel Michał Kamiński

(Koło Poselskie Unii Europejskich Demokratów)

Oświadczam, że w głosowaniu w dniu 10 lutego 2017 r. nad punktem 16. porządku dziennego: Sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa w głosowaniu nad wnioskiem mniejszości nr 14 mylnie oddałem głos przeciw, moją intencją było oddanie głosu za ww. wnioskiem.

Posel Jacek Protasiewicz

(Koło Poselskie Unii Europejskich Demokratów)

Oświadczam, że w głosowaniu w dniu 10 lutego 2017 r. nad punktem 16. porządku dziennego: Sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa w głosowaniu nad wnioskiem mniejszości nr 14 mylnie oddałem głos przeciw, moją intencją było oddanie głosu za ww. wnioskiem.

Posel Bogusław Sonik

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Szanowny Panie Marszałku! Chciałem zwrócić uwagę, iż kwestia reprivatyzacji dotyczy nie tylko Warszawy, która ma szczególnie problem, dlatego iż dekret Bieruta znacjonalizował nieruchomości po wojnie, a skala odszkodowań jest ogromna – od 1990 r. Warszawa zwróciła ponad 4 tys. nieruchomości i wypłaciła ponad 1,13 mld zł odszkodowań – ale całej Polski.

O nieprawidłowościach związanych z reprivatyzacją mówi się od kilkunastu lat. Problem jest szczególnie widoczny w moim mieście Krakowie. Budzi duże emocje społeczne, bo często dotychczasowi mieszkańcy musieli opuszczać swoje mieszkania zajmowane od dziesiątków lat. Decyzje te podważały poczucie sprawiedliwości wśród prawowitych właścicieli i ich spadkobierców, dotyczyły milionowych kwot, a ponadto jest też problem uczciwości środowisk prawniczych. W sprawach tych cierpią lokatorzy, którzy są niestety pionkami, a trzeba pamiętać, że często mieszkają w danej kamienicy całe życie, na podstawie przydziałów otrzymanych np. zaraz po wojnie. Często problemy reprivatyzacyjne zaczynają się w momencie, gdy lokatorzy występują o wykup lokalu. Mieszkańcy starają się bronić i informują organy ścigania. Mimo wielkiego zaangażowania są bezradni wobec sądów i urzędów. Mówi się im, że nie są stroną postępowania, bo nie są właścicielami. W ten sposób koło się zamyka.

W związku z tym podjąłem starania, by wyjaśnić te sprawy. Wystąpiłem do ministra finansów o przedstawienie listy nieruchomości, za które po wojnie na mocy układów indemnizacyjnych zostało wypłacone odszkodowanie i które to nieruchomości powinny być własnością Skarbu Państwa. Zwróciłem się także do ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego o przegląd wszystkich postępowań sądowych i prokuratorskich w Krakowie związanych ze zwrotem nieruchomości w Krakowie.

Jednakże potrzebne są także zmiany legislacyjne i apeluję, by pilnie, zanim zostanie przygotowana ustawa reprivatyzacyjna, przeanalizować możliwość zmian w Kodeksie cywilnym, by wprowadzić cezurę czasową odnośnie do zgłaszania roszczeń przez właścicieli lub spadkobierców nieruchomości, którzy do tej pory nie ujawnili się po II wojnie światowej. By prawo nie działało wstecz, określić należy, by ostateczny termin zgłaszania roszczeń to było od 73 do 75 lat po zakończeniu wojny. Umożliwi to ukrócenie np. takich praktyk, że pełnomocnictwa podpisują osoby nieżyjące, pełnomocnictwa zawierane są na tzw. bliźniaka, czyli osobę o tym samym imieniu i nazwisku, itd.

Ponadto należy przeanalizować wprowadzenie zmian w Kodeksie postępowania administracyjnego, by wprowadzić również czasowe ograniczenie, np. 10, 20 lat, odnośnie do niemożności unieważniania decyzji o przejęciu nieruchomości przez Skarb Państwa.

Posel Dominik Tarczyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Niewątpliwie w ostatnim czasie jednym z najczęściej poruszanych tematów na forum ogólnopolskim, który jest niezwykle emocjonujący dla opinii publicznej, jest wprowadzenie istotnych zmian w ordynacji wyborczej dotyczącej wyborów samorządowych. Oczywiście nie mam tutaj na myśli wprowadzenia przezroczystych urn do głosowania czy instalacji kamer monitorujących przebieg wyborów, ponieważ akurat te możliwe zmiany z oczywistych względów służyć mogą transparentności święta demokracji, jakim są bez wątpienia m.in. wybory samorządowe. Największe emocje towarzyszą możliwości wprowadzenia ograniczenia

kadencyjności organów wykonawczych we wspólnotach samorządowych, a więc wójtów, burmistrzów i prezydentów. Najpoważniejszą jednak zmianą, która budzi najgorętsze dyskusje, jest perspektywa wprowadzenia ograniczenia kadencyjności już od 2018 r., co spowodowałoby w praktyce, że najprawdopodobniej ponad połowa obecnych włodarzy musiałaby się pogodzić z faktem, że obecny 2017 r. jest przedostatnim w ich samorządowej karierze na obecnie zajmowanym stanowisku.

Moja ocena przedmiotowego wątku jest następująca. Czy tego typu reforma byłaby wprowadzana dziś, czy za 5, 10 lub 20 lat, to wywoływałaby identyczne lub co najmniej mocno zbliżone emocje zarówno wśród polskich parlamentarzystów, jak i samorządowców. A w zwykłym polskim społeczeństwie? Myślę, że takich napięć już wcale nie wywołuje, a co więcej, często da się słyszeć przychylne tego typu zmianom komentarze, i to bez względu na polityczne upodobania wyborców. Złotego rozwiązania w całym tym wątku oczywiście nie ma i nigdy nie będzie. W niejednym miejscu w kraju mamy przypadki, że dany wójt, burmistrz czy prezydent pełni swoje obowiązki już III, IV czy V kadencję, i to z niemałym powodzeniem. Pozytywne efekty jego ciężkiej pracy widoczne są z roku na rok. Często jest jednak tak, zwłaszcza w małych gminach, że długoletniemu sprawowaniu władzy towarzyszą wartości ujemnie wpływające na prawdziwą ideę demokracji. To od wójta czy burmistrza i jego relacji, powiązań z pracownikami samorządowych jednostek organizacyjnych zależy często niemała liczba głosów, jakie później uzyskuje w kolejnych wyborach. Taka relacja, jeśli

można tak powiedzieć, z twardym elektoratem zapewnionych sobie głosów może destruktywnie wpływać na aktywność, ambicję i chęć prawdziwego zaangażowania w sprawy służące dobru danej wspólnoty samorządowej. Mało tego, powstanie sieci powiązań o takim charakterze może już na wstępie zablokować młodej, wykształconej i ambitnej osobie drogę do objęcia np. funkcji wójta. Ba, nie musi być to koniecznie osoba młoda, ale po prostu taka, która dopiero próbuje wejść w świat życia samorządowej władzy. Wydaje się, że wprowadzenie ograniczenia kadencyjności może położyć zdecydowany kres tego typu praktykom.

Jeśli dziś chcemy naprawdę zmieniać kraj na lepsze, to z tego typu reformą nie możemy czekać kolejnych długich lat. Owszem, perspektywa niemożności kandydowania w przyszłorocznych wyborach przez niejednego wójta czy burmistrza na to samo stanowisko wywołuje silny niepokój, ale nigdy nie będzie tak, że wszyscy będą zadowoleni. Niestety bardzo często bywa tak, że trzeba poświęcić dobro mniejsze dla dobra większego. Trzeba być pewnym, że bardzo dobry wójt czy burmistrz startujący w innych wyborach ma ogromne szanse na zdobycie np. mandatu radnego powiatowego czy radnego wojewódzkiego i na dalszą owocną służbę obywatelom naszej ojczyzny. Zapewne z perspektywy osoby, której to dotyczy, niekoniecznie wygląda to zachęcająco, bo realny wpływ na wiele działań ma się zdecydowanie bardziej ograniczony, ale wtedy powstaje dość retoryczne pytanie, czy dobro o takim charakterze można przedkładać nad dobro wspólne.

Porządek dzienny^{*)}

35. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 8, 9 i 10 lutego 2017 r.

1. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw (druki nr 991, 1192 i 1192-A).

2. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1097, 1266 i 1266-A).

3. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o wymianie informacji podatkowych z innymi państwami (druki nr 1091, 1267 i 1267-A).

4. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o senackim i rządowym projektach ustaw o zmianie ustawy o finansach publicznych (druki nr 368, 1014 i 1229).

5. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (druki nr 1180, 1220 i 1220-A).

6. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 778 i 1226).

7. Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (druki nr 1098, 1240 i 1240-A).

8. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (druki nr 1216, 1245 i 1245-A).

9. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa (druki nr 1217, 1246 i 1246-A).

10. Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych (druki nr 1050 i 1243).

11. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Infrastruktury o rządowym projekcie ustawy o systemie monitorowania drogowego przewozu towarów (druki nr 1244, 1269 i 1269-A).

12. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny (druk nr 1193).

13. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1231).

14. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego (druk nr 1166).

15. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 1258).

16. Sprawozdanie Komisji Ustawodawczej o rządowym projekcie ustawy o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji restrykcyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa (druki nr 1056, 1214 i 1214-A).

17. Informacja ministra spraw zagranicznych o zadaniach polskiej polityki zagranicznej w 2017 roku.

^{*)} Punkt 26. został skreślony z porządku dziennego – patrz s. 259.

18. Pytania w sprawach bieżących.

19. Informacja bieżąca.

20. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks spółek handlowych, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym (druk nr 1230).

21. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zwalczaniu dopingu w sporcie (druk nr 1184).

22. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1260 i 1262).

23. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 1289).

24. Informacja dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie lipiec–grudzień 2016 r. (przewodnictwo Słowacji w Radzie Unii Europejskiej) (druk nr 1215) wraz ze stanowiskiem Komisji do Spraw Unii Europejskiej (druk nr 1219).

25. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o związku metropolitalnym w województwie śląskim (druk nr 1211).

27. Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (druki nr 1265 i 1275).

28. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie upamiętnienia 75. rocznicy powstania Armii Krajowej (druk nr 1291).

29. Przedstawiony przez Prezydium Sejmu projekt uchwały w sprawie uczczenia 150. rocznicy powstania Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” (druk nr 1292).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

